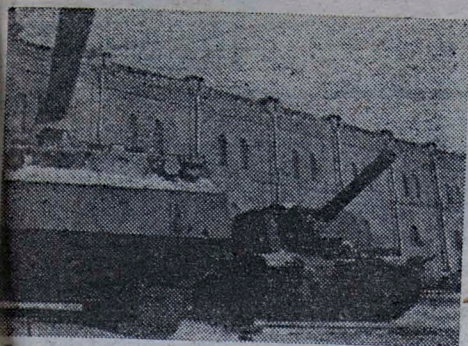




NIE JESTEM
OD WYPOWIADANIA
WOJNY

str. 3

WIĘC TAK: POPIERAMY GOSPODARKĘ RYNKOWĄ,
ALE ŻEBY WSZYSCY MIELI PO RÓWNU, A NIEŻY
PODPISANI TROCHĘ WIĘCEJ...



GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 40 (12 689)

Cena 3.500 zł Białystok, Łomża, Suwałki 26-27-28.02.1993 r.

NAKLAD 115.650

URZĄD odblokowany

Burmistrz i kierownik rejonu weszli bez przeszkód. Inni urzędnicy i interesanci Urzędu Miasta i Gminy w Piszu zatrzymali się wczoraj przed zamkniętymi drzwiami. Musieli czekać do godziny dziewiątej trzydziestej.

— Zdecydowaliśmy się na zażalenie formy protestu, bo to dobry sposób, żeby ktoś zwracał na nasze słuszne żądania — mówi Witold Szezech, wypijający w imieniu 150-osobowej załogi likwidowanego własnego piskiego Przedsiębiorstwa Rolnictwa Rolnego.

Zaczęli dwa dni wcześniej od zapełnienia sali konferencyjnej UMiG. Magali się wypłaty zaległych

poborów za dwa miesiące i przysługujących im odpraw. W sumie chodziło o kwotę ok. 600 milionów złotych. O proteście powiadomiono m.in. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych, Urząd Wojewódzki w Suwałkach, regionalnych posłów i senatorów. Zapadła cisza.

— Poza piskim samorządem nikt nie wykazał nawet odrobiny zainteresowania — twierdzi W. Szezech. — Czujemy się zwłaszcza zawiedzeni postawą wojewódzkich parlamentarzystów. Tych z etosu, niby „naszych”, żaden z nich nawet nie raczył się odezwać.

W czwartek, gdy protestujący blokowali Urząd Miasta i Gminy, udało mi się skontaktować jedynie z senatorem Zbigniewem Filipkowskim z KLD.

— O konflikcie dowiedziałem się z prasy — powiedział. — Rozmawiałem wczoraj z burmistrzem Pisz. Miał jeszcze zadzwonić po południu, ale się nie odezwał.

Senator Leszek Lewoc przebywał w Warszawie, a poseł Wal-

Ciąg dalszy na str. 3



WSZYSCY LUDZIE PREZYDENTA

strona 5.

OKAZJA!

We wszystkich Urzędach Poczтовых na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego możesz już dziś zaprenumerować „Gazetę Współczesną”, na kwiecień lub drugi kwartał 1993 roku. Cena prenumeraty miesięcznej 37.500, kwartalnej — 112.500 zł.

NIE STRAC OKAZJI!

Synod archidiecezjalny

I Sesja Publiczna I Synodu Archidiecezji Białostockiej rozpocznie się w sobotę, 27 lutego o godz. 10 uroczystą mszą św. odprawioną w archikatedrze białostockiej. Następnie uczestnicy Synodu oraz zaproszeni goście udadzą się na obrady do sali parafialnego kina „Ton”.

WĘGORZEWO DEMO- KRACJA STRACHU

str. 7

neo-angin®

Doskonale na:

- przeziębienia, bóle gardła i chrypke
- stany zapalne jamy ustnej, dziąseł i migdałków
- trudności w przełykaniu, nieżyty gardła i krtani

* w tabletkach do ssania z cukrem

* w tabletkach do ssania bez cukru (dla diabetyków i osób odchudzających się)

* w sprayu (do miejscowego rozpylania na chorą powierzchnię)



DYSTRYBUTOR

IMPEX

Olśzyna
tel./fax 236-770
tel. 277-580

Do nabycia w aptekach na terenie całego kraju (stosować zgodnie ze wskazówkami na ulotce).

Tragiczny wypadek
Mariana Bublewicza
rodzi wiele pytań

ZŁE MIEJSCE

Tragiczny wypadek Mariana Bublewicza w Zimowym Rajdzie Dolnośląskim rodzi wiele pytań — niektóre już nigdy nie doczekają się wyjaśnienia. Kilka spraw można jednak naświetlić, poszukując odpowiedzi na pytanie zasadnicze — dlaczego to się stało?

Zacznijmy od ostatnich dni życia kierowcy. Przed odlotem do Belgii na Boucles de Spa, eliminację ME, którą chciał obejrzeć w charakterze kibica, bo dzień później miały się rozpocząć testy nowego Escorta. Powiedział, że jego mechanicy harują jak szaleni, nocami składają samochód w Chatelet, żeby zdążyć na IV Zimowy Rajd Dolnośląski.

BUNT OWIECZEK

str. 8

TYDZIEŃ w tygodniu

Zaledwie 7 proc. Polaków uważa się za pełnoprawnych Europejczyków. Tak wynika z najnowszych sondaży przeprowadzonych przez firmę Pentor. Mniej komplementów od nas mają m.in. Rumuni, Albańczycy, Bułgarzy, Litwini...

Czy polska skromność jest uzasadniona? Niekoniecznie. Są dziedzin, w których dawno dosięgnęliśmy Europę, nawet tę „cywilizowaną” i najbardziej rozwiniętą gospodarczo.

Na pewno Europę dogonili krajowi aferyści. Świadczy o tym chociażby osławiona sprawa FOZZ. Po prawie dwuletnim śledztwie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciw sześciu osobom.

Oskarżonymi, oprócz dwójki dyrektorów FOZZ, Grzegorza Żenka i Janiny Chim, są: były wicepremier finansów i główny negocjator polskiego zadłużenia w latach 1989–1991 Janusz Sawicki (...), Jan Ponik, były doradca ministra finansów (...), Grzegorz Wojtowicz, były wiceprezes NBP (...), Krzysztof Komorowski, były kierownik radiowy, a obecnie dealer „Opla” — pisze ANDRZEJ KRAS-

piszą W KRAJU

NOWOLSKI w tygodniku „SPOTKANIA” (nr 8). Oprócz przywilejów miliardowych kwot, zarzuca się im niegospodarność i doprowadzenie do szkody na rzecz Skarbu Państwa na kwotę 1 biliona 50 miliardów zł.

IWONA JURCZENKO w „PRAWIE I ŻYCIU” (nr 9) sugeruje, że w aferę były zamieszane polskie służby specjalne. W związku z tym zastanawia się, czy dojdzie do osądzenia i skazania winnych.

Ocenia to, oczywiście sąd, ale w naszym przekonaniu na zasadność stawianych zarzutów wskazuje cały zebrań (...), materiał dowodowy, liczący 109 tomów akt — odpowiada prokurator Janusz Kallwas (...). Czy akt oskarżenia choć w części rozwiązuje wątpliwości narosłe w atmosferze sensacji wokół FOZZ? Czy przewód sądowy pozwoli znaleźć odpowiedź na pytania, spekulacje i niejasności powstałe od początku ujawnienia sprawy? — pisała autorka.

Ażerystom innym przestępcom sprzyja ogólny bałagan, nieudolność aparatu ścigania, nasilająca się korupcja. Próbe ogólniejszej diagnozy podjął w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” (nr 8) ks. HENRYK JANKOWSKI, proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku.

Jak ponury cień czterech jeźdźców Apokalipsy wiszą nad naszym krajem nieprawość, żądza władzy, arogancja i żarłoczna chęć zdobycia bez pracy i wysiłku wielkiej fortuny.

Ks. H. Jankowski znany jest nie tylko z „solidarnościowych” zasług, lecz także z reklamowania wina i mercedesów. Bez wątpienia zalicza się do siedmioprocentowego grona polskich Europejczyków.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Spychalska w „Famie”

W piątek, 26 lutego, w „Famie” (ok. Legionowa 5) ze związkowcami zrzeszonymi w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych spotka się przewodnicząca tej Centrali — Ewa Spychalska.

Po południu, w godz. 19–20 rozmawiać będzie ze słuchaczami Polskiego Radia Białystok, (m-4)

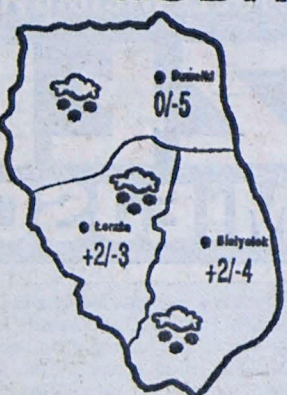
Spotkanie ekumeniczne

W sobotę, 27 b.m., o godz. 12 Wspólnota Życia Chrześcijańskiego zaprasza na spotkanie pt. „Przez modlitwę poznać Jezusa”. Spotkanie odbędzie się w Kaplicy Akademickiej przy kościele św. Michała. Przewodniczącą będzie o. MARIUSZ BIEGIELA, jezuita z Warszawy, ewangelista modlitwy i eucharystii. (8)

Uwaga alergicy!

W nadchodzącym tygodniu spodziewany jest wzrost stężenia pyłku roślin. W 1 metrze szczytnym powietrza unosić się będzie: w Białymstoku 6–8 ziaren pyłku leśnego i 1–12 ziaren pyłku olszy, w Suwałkach 6–8 ziaren pyłku leśnego i 1–3 ziaren pyłku olszy.

POGODA



Zachmurzenie duże, miejscami słabe opady śniegu. Wiatr słaby północno-wschodni i wschodni. (ela)

Białystok

W ubiegłym tygodniu Prokurator Wojewódzki w Białymstoku wydał nakaz aresztowania zastępcy dyrektora prywatnej firmy z Sokółki, którym jest jeden z szefów firmy Contractus (do niedawna szef białostockiego OPZZ oraz kandydat na senatora w wyborach 1989 roku). Sprawa dotyczy m.in. nielegalnego pobrania z kasy spółki ok. pół miliona zł. Szef tej samej firmy — podejrzany o zagarnięcie 1 miliona 600 tysięcy — dzień przed zatrzymaniem przez policję, wyjechał za granicę.

Prokurator Rejonowy wydał 21 b.m. nakaz aresztowania 31-letniego mieszkańca Gródka, podejrzanego o zamordowanie 19 b.m. nożem, 43-letniego mężczyzny. Przyczyną zbrodni nie są znane. Nieznani sprawcy podpalili

Łomża

Uroczystą mszą w łomżyńskiej Katedrze, celebrowaną przez bpa Juliusza Paetza, zainaugurowano prace diecezjalne II Polskiego Synodu Plenarnego, który potrwa do 1997 r.

Około 100 mln zł przyniosła już akcja „Inkubator dla Łomży”, której kulminacyjnym punktem był koncert z udziałem popularnych zespołów młodzieżowych, zorganizowana przez dziennikarzy Radia Białystok i łomżyński szpital.

Suwałki

W niedzielę, 21 lutego, w Suwałkach zakończyły się I Targi Przygraniczne. Uczestniczyło w nich 70 wystawców krajowych i ponad 20 zagranicznych, głównie z Litwy i Białorusi. Przeważała opinia, że więcej wymieniono wizytówek niż podpisano umów i kontraktów.

21 lutego zebrała orszyskie elekcję, wchodzącą w skład PGKIM, rozpoczęła strajk, polegający na zaprzestaniu dostaw ciepłej wody do mieszkań. W PGKIM w Orzyszu pokutowie strajkowe trwało od 31 listopada ubiegłego roku. Pracownicy żądają

w ub. tygodniu budynek administracyjny giełdy na białostockich Krywanach. Sprawy nie nie ukradli — strażakom udało się uratować tylko część budynku. Straty oszacowano wstępnie na ok. 20 mln zł.

Już pierwszego marca na przejściu drogowym w Kuźnicy Białostockiej, rusza wspólna odprawa paszportowa. Strona białoruska będzie kontrolowała osoby, zaś strona polska towary.

W białostockim mieszkaniu 30-letniego Pawła D. policja odzyskała 19 b.m. prawdziwy... arsenał broni, który należał prawdopodobnie do przestępczego gangu. Ujawniono m.in. sztucer — Loreux, pistolet moździerzowy, pistolet typu „nałagan”, radiostację i kilkadziesiąt wytrychów samochodowych.

Przedstawiciel Banku Światowego, specjalista zajmujący się spółdzielczością wiejską — Lorex Polimeier — przebywał w ub. tygodniu na Białostocczyźnie. Odwiedził m.in. Gminną Spółdzielnię

pisy pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Świdawo — trafił on już do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej.

25 b.m. na sesji odbył się m. in. wybór nowego wójta.

Spokojnie przebiegała — pod okiem policji i Straży Miejskiej — sobotnia akcja eksmisji obiektów handlowych z łomżyńskiego Manhattanu przy ul. Polowej, rozpoczęła się ok. 10.00.

Kuratorium Oświaty w Łomży wydało informator dla kandydatów na uczniów szkół ponadpodstawowych. Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego formuje nowo wydany folder „Przyroda woj. łomżyńskiego”.

Ważnym elementem w procesie przekształcania firmy.

Wyjątkowo burzliwy przebieg miały obrady Sesji Rady Miejskiej w Elk. M.in. przewodniczący RM, Wiesław Guzicki, przedstawił wniosek o odwołanie Zarządu Miasta Elk. „za nieudolność w wykonywaniu budżetu (...) i niekorzystną dla miasta politykę inwestycyjną oraz złe zarządzanie mieniem komunalnym”. Głosowanie w sprawie odwołania Zarządu zostało przeprowadzone na następnej sesji.

Suwałskie Zakłady Drobiarstwa, wykupione przez spółkę „Ost-pol” z Ostrowi Mazowieckiej, wino są swoim wierzycielom grubo ponad 100 mld złotych. Wśród pokrzywdzonych znajduje się około stu hodowców i producentów drobiu. Spółka jest im

w Korycinie. PSS „Społem” i Zakłady Mięsne.

Komendant wojewódzkiej policji wprowadził od 17 lutego egzaminu dla osób ubiegających się o pozwolenie na posiadanie broni krótkiej, myśliwskiej i gazowej.

Profesor Aleksander Barszczyński, historyk literatury białoruskiej, pisarz, przewodniczący Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, uhonorowany został przez Senat Państwowego Uniwersytetu w Mińsku, doktorem honoris causa.

Na sesji Rady Miejskiej w Białymstoku (22 b.m.) ustalono nowe stawki podatków: od domów mieszkalnych — 970 zł za metr kw. od budynków, w których prowadzona jest działalność gospodarcza — 38 tys. od metra, od metra gruntu — 120 zł; od metra gruntu, na którym prowadzona jest działalność gospodarcza — 1200 zł. Podatek od psa — ustalono w wysokości 60 tys. zł rocznie.

Ernest Daniszewski — inżynier

Do 4 tys. zł wzrosło od 1 marca cena za jednostkę przelazu autobusem MPK (ok. 2 tys.) na terenie Łomży — taka decyzja podjęta na ostatniej sesji Rady Miejskiej; mandat za jazdę „na gapę” wzrasta z 250 do 350 tys. zł; bilet miesięczny na jedną linię — 200 tys. zł.

Zmieniła się od poniedziałku, 1 marca, na korzystniejsze, warunki napełniania i wymiany 11-kilogramowych butli gazowych w przyzakładowych punkcie „Gaspolu” w Łomży: osoby uprawnione do odbioru gazu własnym transportem, mogą tego dokonywać codziennie, również we wszystkie soboty, w godz. 7.15–22.

Dary wartości ponad miliona złotych (łóżka, szafki, sprzęt

winna ponad 10 mld zł. Zawiązał się komitet protestacyjny producentów, którzy odgrają się biokadą Urzędu Wojewódzkiego.

W czwartek, 25 b.m., miało dojść do spotkania hodowców z właścicielami spółki. Pertraktacje przelazono na poniedziałek, 1 marca.

Zdecydowanie ludzie nie kwapią się ze składaniem zeznań podatkowych — twierdzi Eugeniusz Janusz, naczelnik suwalskiego Urzędu skarbowego. — Dziś mamy około 600 zeznań, powinniśmy natomiast zbierać powyżej 10 tysięcy.

Ogłoszone zostały wyniki Plebiscytu „Gazety Współczesnej” i Suwalskiej Rady Sportu — wybieramy 5 najpopularniejszych sportowców województwa suwalskiego w roku 1992. Z woli Czytelników „GW” najpopularniejsi

niem z Białegostoku — weźmie udział w rajdzie „Camel Trophy” na wyspie Borneo w Malezji.

Jarosław Kaczyński i Jan Parys, gościł 23 b.m. w Białymstoku. Hale Jagiellońskie białostockie zapelnili po brzegi. Polityków przywitała brawa. Zaplanowano na sprawną Wachowskiego, Kaczyński dodał: Mam więcej dowodów niż polecam publicznie do tej pory. Szczegółów jednak nie ujawnię. Będzie sąd, będzie dowody.

I Międzynarodowe Targi Tekstylno-Obuwiane rozpoczęły się 24 b.m. w hali Akademickiej Medycznej w Białymstoku. W targach bierze udział m.in. 20 firm z krajów Wspólnoty Niepodległych Państw.

Ośmiu staroecierkiewnych i kon, ukrytych w jednym z wagonów pociągu relacji Petersburg—Warszawa, odkryli celnicy na przejściu w Kuźnicy Białostockiej.

W sobotę, 27 b.m. rozpoczyna się regionalny zjazd „Solidarności” w Białymstoku. (Jar)

medyczny) dotarły ostatnio TIR-em do Donu. Pomocy Społecznej w Kozarach, tym razem wprost z Anglii.

Uroczystość, z udziałem wojewody Jerzego Brzezińskiego, otworzył Dom Opieki Społecznej PKPS w Łomży przy ul. Sikorskiego; poświęcił go ks. prałat Radziśław Ambrozak. Obiekt przekazała jeszcze w 1977 r. na ten cel mieszkanka Łomży Wiktoria Kowalewska. Jest w nim m.in. stołówka, osiem pokoiów dla pensjonariuszy.

Na zjeździe wybrany został nowy Zarząd Wojewódzkiej PKPS: prezesem jest Tadeusz Marchewicz, wiceprezami Halina Stypkowska i Bogumiła Piotrowska.

szym sportowcem w Suwałkach został Przemysław Sznurkowski (Pojezierze Suwalskie) — lekkoatletyka.

Na wtorek, 23 lutego, ogłoszono już drugi przetarg na hotel „Hafcza” w Suwałkach. Niestety, spotkał się z kompletnym brakiem zainteresowania. Nie wpłynęła ani jedna oferta. — Można rzec, że tego nie więcej niż pięć miliardów złotych, twierdzi Roman Liman, likwidator przedsiębiorstwa turystycznego „Wigry”.

Wojewódzki Szpital Zespolony w Suwałkach wizytował Wiceminister Zdrowia Opieki Społecznej, Wiesław Jakubiak. Wice-ministrowi bardzo podobał się szpital i nie ukrywał słów uznania dla ludzi w nim pracujących.

ŚWIAT KOMENTARZE

Wiekopomne zasługi

Polska trafiła znowu na porzecze między światowymi mass mediach. Tyle, że nie jest to wcale powód do zadowolenia.

Jeszcze nie wyszeł atrament, którym Pan Prezydent podpisał ustawę o ochronie pędu ludzkiego, gdy reporterzy wyruszyli, żeby sprawdzić — jak sobie Polacy, a głównie Polki poradzą z tą osobliwością legislacyjną. Sformułowanie „osobliwość” określa w tym przypadku jej przeciwstawność do tendencji panujących w całym świecie.

Niewiara reporterów w skuteczność nowej polskiej ustawy wynika z wielowiekowego doświadczenia — jak czego zabraniają, to z pewnością można to załatwić za większe pieniądze lub gdzieś indziej,

czyli w tym przypadku za granicą.

Miałem ostatnio okazję obserwować pracę ekipy jednej z zachodnich sieci telewizyjnych, która postanowiła zwerifikować przypuszczenia, że dla mieszkanki Białostocczyzny skrobankową Melką stanie się najbliższa zagranica — czyli Grodno.

Przypuszczenia te nie były oparte na czystej spekulacji — w jednej z białostockich gazet ukazało się ogłoszenie oferujące lekarskie — w tym ginekologiczne usługi w Grodnie. Ponadto wieść gminna niesie, że w niektórych gabinetach ginekologicznych Białegostoku pojawiły się ulotki z cyklu: „Ma Pani problem — my Pani pomożemy...”. Wyprawa obfitowała w wie-

le zabawnych momentów, z których szczególnie barwnie wypadły skrzęta wynikające z niemożności porozumienia się ludzi pochodzących z dwóch różnych światów, wyznających różne systemy wartości.

Jaki był efekt reporterskiego zwiadu — nie będę pisał (może niedługo zacząć wdrażać także za pisanie o możliwości aborcji).

Wystarczy stwierdzenie, że polscy parlamentarzyści, którzy nie bardzo potrafią sobie poradzić z problemami gospodarczymi kraju przy pomocy jednej ustawy i na dodatek aborcyjnej — zdolali skonstruować solidne podstawy rozwoju klasy średniej w grodzie nad Niemnem.

GRZEGORZ DASZUTA

Bujak w „Salonie”

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku zaprasza na kolejną imprezę w ramach popularnego „Salonu Niezależnych”. Tym razem gościem będzie ZBIGNIEW BUJAK, poseł Unii Pracy KRZYSZTOF JAKUB PUTRA — Porozumienie Centrum. W łóżu dziennikarzy zasiada MAŁGORZATA BRATEK z „Dziennika Poznańskiego” (wystąpi też ona z własnym recitalem) i ZBIGNIEW CHOMICZ, zastępca red. naczelnego „PANU”. Całość poprowadzi red. AN-DRZEJ KOZIARA.

Początek imprezy w poniedziałek, 1 marca o godz. 16.30 w sali WOAK, ul. Kilińskiego 8. (g)

Ogłoszenia ekspresowe



15-062 Białystok, ul. Warszawska 9
tel. 435-511

OFERUJE HURTOWO
KOSZULE W CENACH PRODUCENTA

AUTORYZOWANY DYSTYBUTOR
W REGIONIE
PÓŁNOCNO-WSCHODNIM
NAJLEPSZYCH POLSKICH FIRM

Rz 1-0

MIESZKANIE w centrum studentce medycyny, tel. 267-25.

SPRZEDAM Suzuki maruti, 43-23-23.

CIAGNIK T-25 nowy, sprzedam. Jasna-Łomża Kowale Olskie, kolonia.

FSO 1500 (1984). Łomża, Słowackiego 9/33.

AUDI 80 (1981). Łomża, tel. 37-30.

SPRZEDAM samochód marki Mazda 626, 2.0i (rok produkcji 1992). Łomża, tel. 52-14.

ATRAKCYJNY dom pięknie sprzedam, Augustów, tel. 46-921.

Bg 2265-0

NIE JESTEM OD WYPOWIADANIA WOJNY

Rozmowa z szefem

Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Białymstoku
— płk. dypl. STANISŁAWEM BRYNDZĄ

— Czy może pan wypowiedzieć albo wywołać wojnę?

— Wypowiedzieć mogę, ale nikt tym nie powinien się przejmować. Co do wywołania wojny, to nie mam kompetencji, a możliwości pozwalają na postawienie w stan alarmu oraz zmobilizowanie wszystkich jednostek wojskowych i instytucji wojskowych w województwie. I to mogłoby kogoś zaniepokoić.

— Zdradzi pan tajemnicę, jak potężna jest ta siła?

— Jeszcze do niedawna określano to jako tajemnicę, ale teraz mogę. Konkretne: 25 Pułk Łączności w Białymstoku oraz kilka składnic i kilkanaście instytucji, z których każda podlega swoim określonym przełożonym w sztabie Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Liczebnie nie jest to dużo, a ponadto zadaniem pułku nie jest bezpośrednia obrona granicy.

— Kto nas więc będzie bronił?

— Żadna armia nie jest w stanie sama obronić swego kraju. Proszę dać mi przykład państwa, które potrafiło na swojej granicznej rubież powstrzymać agresora. Nasze wojsko dysponuje określonymi siłami, które są rozlokowane w części zachodniej i głębi kraju. W obronie musi uczestniczyć całe społeczeństwo. Wystarczy tu przypomnieć rok 1920 i 1939.

— A co wobec tego ze wschodnią granicą?

— Z punktu widzenia typowo wojskowego, musimy pamiętać o wojskach stacjonujących w odległości zaledwie 60 km od naszej granicy. Oceniając realnie — zagrożenie jest więc duże. Na szczęście w aktualnej sytuacji nikt nam nie zagraża. Nasi sąsiedzi mają aż nadto własnych problemów i kłopotów.

— Jesteśmy jednak odosłonieli...

— Prowadzone są obecnie, daleko zaawansowane, prace związane z utworzeniem nowych jednostek i ich rozmieszczeniem w naszym regionie, a w tym również w woj. białostockim. Rozważane jest ulokowanie brygady zmechanizowanej w Białymstoku. „Gazeta Współczesna” — jako pierwsza — przedstawiła zamierzenia Sztabu Generalnego WP i Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

— Nie może to jednakże nastąpić z dnia na dzień czy też w ciągu miesiąca. Wymaga bowiem ogromnych przygotowań materialnych, jeśli chodzi o koszy, płace ćwiczeń, magazyny, warsztaty itp. Utworzenie, wyposażenie i bieżące utrzymanie te-

go typu jednostki wojskowej związane jest z poważnymi kosztami. W najlepszym przypadku jest to kwestia trzech lat.

— W tej chwili nie jestem w stanie, nawet w przybliżeniu, określić stanu liczebnego tej brygady. W równym stopniu może mieć szeszet albo półtora tysiąca żołnierzy. Ilość czołgów i innych wozów bojowych zależy będzie od przyjętej struktury. Mówiąc już nieco żartobliwie, to ponieważ osoby poczuły się urażone, że o tych zamierzeniach dowiedzieli się, z „Gazety Współczesnej”. No cóż, musimy się przyzwyczaić, że prasa pisze o wojsku oraz będzie coraz więcej i coraz częściej.

— Ale na przeszkodzie stoi klauzula tajności...

— Bez przesady. Na pewno — i to jest zrozumiałe — są nie objęte nasze plany i zamiary konkretnych działań w przypadku zagrożenia i wojny. Jawne są: stan posiadania wojska, lokalizacja jednostek, stan liczebny i... data przysięgi. Sądzę, że jest o czym pisać. Zachęcam.

— Można odnieść wrażenie, że

szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego dysponuje wojskiem...

— Nie jestem marszałkiem, bo nie dysponuję żadnym wojskiem. Sztab to urząd niewielki, skromny liczebnie, będący terenowym organem wykonawczym Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i administracji wojskowej. Moja władza kończy się na bramie koszar i kilkunastu instytucjach wojskowych. Z racji usytuowania sztab musi dysponować wiedzą co do zadań i przeznaczenia poszczególnych jednostek wojskowych.

— Pełnie też funkcje dowódcy garnizonu Białostoku. Stąd jestem koordynatorem działań wojska jeśli chodzi o więź ze społeczeństwem i wystąpienia na zewnątrz. Odpowiadam za porządek i dyscyplinę w garnizonie. W razie stwierdzenia naruszenia regulaminu, porządku lub popełnienia wykroczenia mam prawo stosować środki dyscyplinarne, aż do ukarania włącznie. Nawet aresztuję. I to każdego żołnierza.

— Oficera również? Nawet w stopniu pułkownika?

— Jeśli istotnie zawinił, to także. Odpukać, nie było takiej potrzeby. Przysięgam się, że nie lubię karania. Wolę formy wychowawcze.

— Czym jeszcze pan się zajmuje?

— Jako szef sztabu i dowódca garnizonu, znając teren i możliwości województwa, przedstawiam uwagi i propozycje odnośnie lokalizacji nowych, bądź przemieszczania istniejących jednostek wojskowych. Będąc członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obrony, który jest organem doradczym wojewody, występuję w roli pośrednika między potrzebami wojsk operacyjnych a urzędami administracji terenowej, które mają obowiązek działania i świadczenia na rzecz wojska.

— Poprzez Wojskowe Komendy Uzupełnień w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Sokółce zaspokajam potrzeby armii jeśli chodzi o żołnierzy służby zasadniczej i rezerwy. Przeciętnie co roku powołujemy jest do wojska ok. 2 tys. osób. Rozpatruje też odwołania od decyzji o powołaniu na ewidencje rezerwy. Najczęściej ze środków odwoławczego korzystają zakłady pracy.

— Nie chcą, aby ich pracownik był — chociaż na krótko — w wojsku?

— Może nie tyle nie chcą, ile nie potrafią rozsądnie zaplanować zastępstwa twierdząc, że nagle nieomal wszystko się zawali. Tak m.in. argumentowała jedna z białostockich wyższych uczelni. Nie bardzo to mnie przekonało.

Rozmawiał
BOHDAN
HRYNIEWICKI

O każdy grosz...

„W związku ze stanem zeroowym magazynu ze sprzętem jednorazowego użytku, zawiadamiam, że nie biorę odpowiedzialności... (..) — oświadczenie tej treści podpisane przez przełożoną pielęgniarkę wyładowało wczoraj na biurku dyrektora Józefa Wołynia, powiększając tym samym stałe rosnący pakiet niuregulowanych rachunków i ponaglen do spłaty należności, którymi dostawcy dosłownie bombardują Wojewódzki Szpital Zespolony w Suwałkach.

Na wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej przez lekarzy suwalskiego szpitala mówiono przede wszystkim o pieniądzach. Precyzyjnie — o ich braku na potrzeby najwęższych w województwie placówek.

— Wojewoda na ten rok obiecuje nam 102 mld złotych, potrzebujemy natomiast co najmniej 120 miliardów. Niestety, tej drugiej cyfry nikt nie chce przyjąć do wiadomości — obrazowo, na tablicy zawieszono przelicznik na obowiązuje „osobodni” tłumaczył dyrektor J. Wołyniec.

O oszukańczej polityce kadrowej ZOZ-ów, poważnych błędach w sztuce leczenia i o rozmiągającym się wciąż dialogu pracowników szpitala z najwyższymi władzami województwa — wkrótce.

(gram)

Urząd odblokowany

Ciąg dalszy ze str. 1

demar Krzysztof Polczyński w Opolu. W Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych nikt nie słyszał o Piszu.

— Przed szesnastą będzie Boni. Może on coś wie na ten temat — wyraziła przypuszczenie anonimowa urzędniczka.

Blokada UMIG w Pisz trwała do dziewiętej trzydziści. Obeszło się bez incydentów.

— Policja interweniuje na żądanie uprawnionego organu. Nie zwracano się do nas o podejmowanie jakichkolwiek działań — poinformował nadkomisarz Władysław Kobus, komendant rejonowy w Pisz.

Protestujący wrócili do sali konferencyjnej. Przeważa nastrój przygnębienia. Zastanawiają się, co dalej.

— Wiele osób jest w naprawie tragicznej sytuacji — mówią. — Zdarza się, że brakuje na chleb i nie ma co włożyć do garnka. Tymczasem wojewoda — twierdzą — który jako organ założycielski PBR-u, powinien poczuwać się do współodpowiedzialności, ograniczył się do zbesztania burmistrza. Za to, że nas nie przepędza i pozwala na okupowanie urzędu.

Pomimo kilkakrotnych prób, „Gazecie” nie udało się skontaktować z Cezarym Cieślukowskim, wojewodą suwalskim. Był zajęty albo nieobecny. Składano wiadomo, że wczoraj obchodził imieniny, lecz to akurat raczej nie ma większego znaczenia. W pewnym momencie sekre-

tarka na chwilę odłożyła słuchawkę. Z gwaru rozmowy wybił się kobiecy głos: „Ma pan skoczyć do „Delikatów” i kupić koniak”. A może to tylko echo gło?

— Nie było wywierania żadnej presji na burmistrza Pisz — zaprzeczył JACEK MAKAREWICZ, asystent wojewody.

Leszek Rakowski, ostatni i wciąż urzędujący (obok 2 księgowych, magazyniera i 3 dozorców) dyrektor PBR-u stwierdził, że o losie firmy zdecydowała ogólnokrajowa recesja oraz nadgorliwość Urzędu Skarbowego. Ponieważ opóźnia się sprzedaż majątku, zobowiązania, również te wobec byłych pracowników, nie zostały terminowo zrealizowane.

Przed południem do Pisz bez uprzedzenia przyjechał Bolesław Paszkiewicz, dyrektor Wydziału Przekształceń Własnościowych UW w Suwałkach. Rozmowy trwały dwie godziny. Po ich zakończeniu W. Szczepanowski powiedział:

— Byli pan Paszkiewicz i sędzia — komisarz Kamiński. Wszystko zostało załatwione po naszej myśli. W ciągu miesiąca mamy otrzymać zaległe pieniądze, uzyskane z szybkiej sprzedaży majątku PBR-u. W związku z tym przerywamy protest.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy obietnice zostaną dotzymane. Dziś wiadomo tylko, że przez miesiąc piskiemu Urzędowi Miasta i Gminy nie grozi kolejna blokada. (yes)

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 25 LUTEGO 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
ERK "U KLEMENSA"	16.210	16.240	9.880	9.920	20	30	23.000	24.000
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.150	16.200	9.900	9.950	25	27	24.000	24.300
Suwałki "MINI-MAX"	16.200	16.280	9.870	9.920	20	25	23.000	23.400
Olecko "MAX"	16.220	16.320	9.790	9.890	18	29	22.800	23.000
Głębokie "ORBIT"	16.100	16.500	9.850	10.000	5	15	22.800	23.500
Białystok "OCEAN"	16.200	16.240	9.880	9.910	-	-	23.100	23.600
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	16.100	16.250	9.800	9.900	-	-	22.500	23.500
Kurs NBP	15.984	16.636	9.900	10.304	-	-	23.088	24.000

Dziś do wygrania 3.800.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

5	1	5	5	2	6	5

ZDERZENIE TYGODNIA

Najistotniejszym wydarzeniem politycznym tygodnia, było niewątpliwie zakończenie karnawalu. Wtorkowe ostateki i środowa zaduma popiełceła, w kulturze chrześcijańskiej wyznaczają od wieków nieprzekraczalną granicę między świadomym błaznistwem i niewymuszoną refleksją. Karnawał przechodził w post. Czy tak będzie i w tym roku?

W trakcie minionego karnawalu aktorzy politycznej sceny wzbogacili repertuar tradycyjnych form zabawy. Wieksość karnawałowej społeczności pozostawała przy formach znanych — zabawach, balach, prywatkach, zapustach itp. Politycznej mniejszości najwyraźniej nudziły się prawdziwe obyczaje i postanowili zaproponować nowe gry i zabawy.

Znaczną karierę, przynajmniej telewizyjno-gazetową zrobiła grzegorzówka pod hasłem: kto jest na tej fotografii? Przyznać trzeba, że taka zabawa jest silnie

zakorzeniona w ludowej tradycji. Jedną z ulubionych form spędzania wolnego czasu jest gromadzenie rodzinnych fotografii, oraz pokazywanie tychże młodszym i dalszym krewnym lub znajomym. Jednak próba zainteresowania rodzinny czy towarzyskim fotokami od razu całego narodu w znać trzeba za nowatorską.

Dużo bardziej skomplikowana forma zabawy okazała się nasza

WIWAT POST!

rodzima odmiana znanej kapitalistycznej gry „Monopoly”. W wersji zmodyfikowanej zaproponowano całkowitą zmianę reguł — najpierw gracz decyduje się, jakie i ile postawia domy lub hotele, a dopiero potem szukała pieniędzy na ich sfinansowanie oraz dostosowała wysokość opłat. Absolutna nowością w owej grze jest omijanie pola z napisem: bankrut, tych którzy pomagają się respektowania starych reguł gry, uznaje się za szkodników. Na szczęście nowa wersja „Monopoly” na razie nie przyjęła i można liczyć na to, że pozostanie

w sferze karnawałowych wygłupów.

Mniejsza od spodziewanej kariery zrobiła gra pt. Bolek. Zaczęło się co prawda ostro i ciekawie, bo od spalania podobizny Boleka, ale być może właśnie przedwczesne odegranie finału pozbawiło tę zabawę tak potrzebnego w widowiskach elementu napięcia. Mimo wysiłków pomysłodawców i ochoczego udziału zainteresowanego, gra nie wywołała pożądanych emocji.

Niepowodzenie nie osłabiło zapалу wodzirejów, którzy, z braku lepszych pomysłów, sięgnęli po ukelele i zabawę pt. Kampania wyborcza. Zabawa ta polega na tym, że natchniony po zakończeniu jednego okazywania ustawieniu zawodników na mecie, który z nich uzna za zwycięzcę, nie ważne i domaga się kolejnej rundy. Motorem dla tej zabawy są zazwyczaj zawodnicy z dalszych pozycji, którzy są gotowi grać dopóty, dopóki sami nie znajdą się na czele peletonu. Później to oni są obrońcami osiągniętych rezultatów i nie zeznają na następne rundy. Ale póki co...

Mimo oficjalnego zakończenia karnawalu nie ma co liczyć na przerwanie ostatniej gry. A szkoda — nawet błaznada nie powinna trwać wiecznie.

KRZYSZTOF PALIŃSKI

SPORT

KTO Z KIM, GDZIE I KIEDY?

Koszykówka. II liga. Instal — Wybrzeże Gdańsk, Sobota, godz. 17, hala przy ul. Antonikowskiej.

Eliminacje do mistrzostw Polski kadetów. Instal — Polonia Warszawa, sobota, godz. 12.

Sobota, godz. 14, mecz o wejście do II ligi. Instal II — AZS Warszawa. Obydwa spotkania w sali SP 9.

Siatkówka. II liga. AZS Białystok — Calisia Kalisz początek spotkań w SP 15 przy ul. Broniewskiego, sobota, godz. 18, niedziela, godz. 12.

Tenis stołowy. I liga. SKTS Łomża — Stal Stocznia Szczecin. Sobota, godz. 17, Sala SP 1 przy ul. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży.

Narciarstwo. Goldap, sobota,

godz. 11. Trasy narciarskie w Łasku Kmiecie. XI Bieg Narciarski Jałowinów.

Supraśl. Sobota, godz. 11.30. Wojewódzkie igrzyska szkół podstawowych i ponadpodstawowych w narciarstwie. Impreza odbywać się będzie na trasach pod Supraślem. Zbiórka uczestników w Szkole Podstawowej w Supraślu o godz. 10.

Piłka nożna. Spotkania sparingowe. Sokółka, sobota, godz. 9.30. Turniej o Puchar KS „Sokół” z udziałem Jagiellonii II Białystok, Tura Bielsk Podlaski, Włókniarza Białystok i Sokola Sokółka.

Białystok, sobota, godz. 12, stadion Włókniarza, mecz MZKS Wasilków — Olimpia Zambrów. Zambrów. Niedziela, godz. 13. Olimpia — Sokół Sokół Podlaski.

(mag)

W sobotę rozpoczyna się regionalny zjazd białostockiej Solidarności. Artur Smółko rozmawia z przewodniczącym Zarządu Regionu Białystok, Wojciechem Łowcem oraz przewodniczącym Komisji Zakładowej "Uchwyty", Bazylim Kuptelem.

Rozmowa z Wojciechem ŁOWCEM

— Czy pańskim zdaniem istnieje coś takiego, jak białostocka „Sieć”?

— Nie.

— Czy aby nie jest to życzenie, że podjęcie do świata? Działacze z „Uchwyty” twierdzą coś zupełnie innego.

— Do dziś nikt w Zarządzie Regionu takiej struktury, grupy merytorycznej czy problemowej nie zarejestrował, a taka jest statutowa procedura. Oczywiście, wiem o działaniach działaczy z „Uchwyty”. Nie otrzymałem jednak żadnej uchwały innych organizacji związkowych dotyczących wejścia do jakiegos regionalnego porozumienia.

— Jak więc nazwać to, co na roboczo proponuję jednak określić mianem białostockiej „Sieci”?

— Na spotkaniach, w których zresztą uczestniczyłem, spotykają się po prostu działacze z dużych państwowych zakładów, gdzie istnieją specyficzne problemy. Sądzę, że takie ciała winno istnieć i działać przy Zarządzie Regionu.

— Czy składał pan związkowcom z dużych zakładów takie propozycje?

— Tak, ale bez skutku. Oni po prostu wolą zajmować się negowaniem każdego działania Zarządu Regionu. Krzaklewski nazywa takie działania agresją pasywną. Ot, jeżeli nie potrafi się załatwić spraw w zakładzie, trzeba przyczyn tego stanu rzeczy szukać na zewnątrz.

— Dobrze, ale np. działacze z „Uchwyty” podkreślają, że chodzi im tylko o to, aby związek realizował program uchwalony na ostatnim Krajowym Zjeździe Delegatów. Mówią o sprawie popiwku...

— Co pewien czas pojawiają się w lokalnej prasie notki o spotkaniach związkowców dużych zakładów regionu, krytycznie oceniających władze „Solidarności”. Pojawiała się nawet nazwa — Regionalne Porozumienie Komisji Zakładowych. Niemniej w

— Generalnie nie zgadzam się. Nie znam takich działań związku, które stałyby w sprzeczności z programem „Solidarności”.

— A realizacja postulatów zniechęcenia popiwku?

— Ta sprawa była przez nas negocjowana w pakcie o przedsiębiorstwie. Przecież jednym z negocjowanych problemów był właśnie popiwiek.

— A głosowanie posłów „Solidarności” za rządowym budżetem?

— Ci posłowie złamali uchwałę Komisji Krajowej, dlatego sprawa będzie miała swoje konsekwencje. Teraz pojawia się problem rozliczenia się z tym, co Rulewski określił mianem opcji obywatelskiej.

— Przed głosowaniem budżetowym, w czasie sondażowego głosowania nad tym, jak powinna zachować się w tej sprawie parlamentarna reprezentacja związku, większość z członków Zarządu Regionu opowiedziała się za głosowaniem za budżetem. Także pan był zwolennikiem poparcia budżetu. Po budżetowym głosowaniu Zarząd Regionu w specjalnej uchwale wystąpił o uchylenie posłów, którzy poparli rząd. Jak to zatem jest? Przypada pan, że trudno w takim zachowaniu dopatrzeć się konsekwencji?

— Głosowanie, o którym pan mówi, miało charakter niezobowiązujący.



— Niemniej...

— Chcieliśmy jedynie poznać zdanie działaczy. Moja postawa wobec budżetu wynika z jednej przesłanki. Zajmując się sprawami bezrobocia, problematyką społeczną, zdaję sobie sprawę, że konsumpcja zbiorowa sprawia, iż pomoc społeczna niekoniecznie trafia do potrzebujących, a zbyt często zyskują na tym nieuczciwi. Nie oznacza to, że jestem przeciwny pomocy społecznej, ale powinniśmy eliminować tę nieuczciwość, trzeba ograniczyć pole bezrobocia.

— Spróbujmy to zatem przełożyć na realia budżetowe.

— Ten budżet jest, według mnie, szansą dla wzrostu gospodarczego. Przecież daje on tańszy kredyt refinansowy. Za tym będzie szło ożywienie, za tym miejsca pracy.

— Jest to zatem według pana dobry budżet?

— To trudne pytanie. Jest w nim cała sfera wymagająca poprawek. Za małe są np. środki na cele socjalne, płace w cywilnej sferze budżetowej. Ale...

— Jak taka opinia ma się do uchwały Zarządu Regionu, który — przypominam — żądał wyłączenia konsekwencji wobec posłów „S”, którzy poparli budżet?

— Co innego dyskusja przed decyzją, co innego wykonanie decyzji statutowych władz związku. Jestem zobowiązany do wykonania uchwały Zarządu Regionu, nie buntuję się wobec decyzji demokratycznych władz statutowych.

— Czy jest w tym jednak polityczna konsekwencja?

— To jest konsekwentne przyjęcie przez Zarząd Regionu uchwały Komisji Krajowej, która zapadła przecież w drodze demokratycznego wyboru.

— Spotkałem się z opinią, że „Solidarność” jako związek chadecki nie może popierać rządu, który sprzeciwia się wartościom chrześcijańskim. Jak pan ocenia taki punkt widzenia?

— W „Solidarności” są bardzo różni ludzie — od lewicy do skrajnej prawicy. Każdy z nich ma w związku swoje miejsce. Wartości chrześcijańskie były i są przez związek szanowane, ale o sobie nie znam żadnej uchwały, która określałaby związek mianem chadeckiego.

— „S” uznaje wartości chrześcijańskie, ale my nie pytamy nikogo o wiarę i w „Solidarności” nie ma podziału na wierzących i niewierzących, ze względu na na-

rodowość, kolor skóry czy wykształcenie. Choć nasze spotkania zaczynamy mszą, nie ma obowiązku, aby wszyscy w niej uczestniczyli.

— Zatrzymajmy się zatem na najbliższym walnym zebraniu. To, że wojewódzki zjazd delegatów rozpocznie się mszą, już pan powiedział, o wiele ciekawsze jest jednak to, czym się skończy. Czy wobec widocznej różnicy zdań między związkowcami dojdzie do jakiegos regionalnej konfrontacji?

— Tak nie można tego nazwać. Z pewnością pojawią się różnice. Trzeba więc spodziewać się ciekawej dyskusji. Tym bardziej, że przed nami jest określenie strategii działania w regionie.

— Jest pan członkiem władz krajowych „Solidarności”. Czy — pańskim zdaniem — dojdzie do rozłamu w klubie parlamentarnym „S”?

— Nie potrafię jeszcze tego ocenić.

— Niemniej, raczej tak czy raczej nie?

— Raczej to pierwsze.

— Czy rozłam w klubie będzie, pańskim zdaniem, miał swoje konsekwencje dla sytuacji związku jako takiego?

— Myślę, że skutki podziału klubu parlamentarnego będą ewidentne. Podział może sprawić, iż wobec uszczuplenia naszej reprezentacji w Sejmie, „Solidarność” będzie zmuszona postępować bardziej zdecydowanie poza parlamentem. Choćby dlatego, że nasze szanse załatwienia czegośkolwiek na Wiejskiej wyraźnie maleją.

— Krytykuje pan poczynania Zarządu Regionu, spróbujmy jednak przeprowadzić pewien bilans osiągnięć waszych — jako porozumienia komisji zakładowych i władz regionalnych. Te drugie mają za sobą, co by nie powiedzieć kilka sporów zbiorowych, kilka jakoś tam wygranych lub podjętych spraw. Przewodniczący ZR zarzuca wam, że to, co robicie wynika z tego, że nie umiecie załatwić swoich zakładowych problemów.

— Nie można walczyć o „cebulę”, gdy chodzi o sprawy ogólniejszej natury. W Polsce toczy się walka o kierunek reform i ich użyteczność dla przeciętnego obywatela. To nieprawda, że nie nie załatwiliśmy w zakładzie. Załatwiliśmy niejedno. Tyle, że w pewnym momencie naszych działań pojawia się bariera, która nie wynika z sytuacji w zakładzie, lecz z uwarunkowań ogólnopolskich, z przyjętej strategii.

— Czy zbliżający się zjazd wojewódzki „Solidarności” może coś zmienić w białostockiej „Solidarności”?

— Zdecydują delegaci. Ich decyzja określi, jaka będzie „Solidarność”. Nie jest przy tym ważne, kto będzie przewodniczącym czy wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. Osobiście chciałbym, by delegaci poparli projekt przyspieszenia Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów.

— Tyle, że delegaci na nadzwyczajny zjazd będą ci sami, co na poprzednim IV KZD.

— Nasze działania, porozumienia organizacji zakładowych są także po to, aby decyzje delegatów i władz związku były odbiciem woli związkowców dołów.

ROZŁAM?

Rozmowa z Bazylim KUPTELEM

Zarządzie Regionu związku mówi się, że żadna białostocka „Sieć” nie istnieje.

— Rzeczywiście, formalnie nie ma żadnego porozumienia. Faktem jest jednak, iż istnieje grupa komisji zakładowych negatywnie oceniająca działania władz regionalnych i krajowych związku. Nie chcemy przy tym jednoznacznie wypowiedzieć się za „Siecią” krajową czy też do niej wstąpić. Natomiast działamy jako organizacje nie akceptujące w ciemno wszystkich decyzji władz „Solidarności”. Uważamy, że polityka, jaką prowadzi Komisja Krajowa i Klub Parlamentarny „S” nie jest zgodna z interesami większości pracujących.

— Przejdźmy zatem do konkretnych, które z działań „Solidarności” są sprzeczne z celami związku?

— Sprzeczne z programem NSZZ „Solidarność” jest popieranie polityki obecnego rządu. Przede wszystkim tego, co nazywa się polityką gospodarczą. Tyle, że tej obecny rząd po prostu nie posiada.

To, co robią władze związku, stoi w sprzeczności z uchwałami ostatniego IV Krajowego Zjazdu Delegatów. Mam tu na myśli m.

in. uchwałę zjazdu dotyczącą popiwku i uchwałę domagającą się zmiany polityki gospodarczej.

Jest też inna sprzeczność między rządowymi posunięciami, a pozycją „Solidarności”. Uważam, że dziś wspieranie przez nas rządu zaprzecza chadeckiemu charakterowi „Solidarności”.

— Zastanówmy się jednak przez moment. Mówi pan, że ten rząd jest daleki od wartości chrześcijańskich. Tymczasem, to premier tego rządu opowiadał się za ochroną prawną dziecka poczętego, to w czasie kadencji tego rządu do ustawy o radiu i telewizji wprowadzono zapis o wartościach chrześcijańskich, to wicepremier tego rządu mówił, że... przede wszystkim katolicka.

— Nie zbudujemy kapitalizmu, jeżeli wartości chrześcijańskie nie będą traktowane na serio. Nie chodzi tu zatem o ich dekretywanie, ale stosowanie w praktyce.

Rząd, według mnie, stymuluje zachowania patologiczne w gospodarce. Tak budowany kapitalizm musi być kapitalizmem latyno-amerykańskim.

— Zatrzymajmy się jednak na Polsec. Postulaty zgłaszane przez komisję „Uchwyty” zdają się spotykać z tym, co mówią lide-



rzy krajowej „Sieci”. Dlaczego więc nie przystąpił do Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych?

— Nie chcemy być tak sytuowani politycznie, jak „Sieć”. Niemniej rzeczywiście uważam, że „Solidarność” potrzebuje jest jasne określenie. Związek musi być rewindykacyjny, nie współzrządzający. Wymaga to zastrzeżenia, że związek musi być rewindykacyjny, ale nie demagogiczny i nie syndykalistyczny.

— Czy pańskim zdaniem obecna postawa „Solidarności” można określać jako współzrządzanie? Czy np. Zarząd Regionu w Białymstoku współzrządza województwem?

— Na pierwsze pytanie trzeba odpowiedzieć — tak. Drugie wymaga opisu. Na szczeblu regionu struktury związku praktycznie nie mogą zarządzać. Natomiast, jeżeli takie Zarządy Regionu, podobnie jak białostocki, akceptują wszystkie działania Komisji Krajowej, to bez wątpienia przyczynia się do określenia związku jako współzrządzający. Związek współzrządzający jest w praktyce atropą przy kolejnych rządach.

— Czyli „Solidarność” winna być przede wszystkim rewindykacyjna?

— Tak.

— Co to w praktyce powinno oznaczać?

— Większe zdecydowanie w wielu sprawach, np. niepopieranie takiego budżetu jaki przyjął Sejm. Dziś jest ostatnia szansa na uratowanie związku. Dalsze akceptowanie poczynania pana Rulewskiego czy Arkuszewskiego musi obciążać konto „Solidarności”.

— Czyli podział w związku i w klubie parlamentarnym jest, pa-nu zdaniem, nieunikniony?

— Nie chciałbym, aby związek się dzielił. Każdy podział osłabia. Zresztą nasze życie polityczne wskazuje, że w ogóle mamy w Polsce tendencje do różnych podziałów...

WSZYSCY LUDZIE PREZYDENTA

Jarosław Kaczyński i Jan Parys realizując swój rajd po Polsce zawitali do Białego Stoku. Adam Głapiński nie dojechał — pozostał w Warszawie złożył grypa. Antoni Macierewicz wcześniej się z grupy wykruszył. Na własną rękę organizuje obiad kraju. Jan Olszewski? Z Janem Olszewskim będą rozmawiali, żeby się do nich przyłączyli...

Halę Jagiellonii wypełniło ok. 3 tys. osób. Jedną twierdzą, że mniej, inni, że na pewno więcej. Im bliżej stołu prezydenckiego, tym tłumek bardziej zbity. Najwięcej czterdziesto-, pięćdziesięciolatków. Kilku młodszych, więcej starszych... Stojący w przejściu między ławeczkami bili brawo po każdej wypowiedzi. Siedzący patrzyli nieruchomo. Na balkonie — falami — raz klaskała jedna strona, raz druga lub środek.

Na początek kilka słów wprowadzenia — najpierw prezes PC, później były minister. Przyjechali do Białego Stoku, żeby porozmawiać o tym, co się w tej Polsce dzieje, żeby walczyć o jej przyszły kształt, bo tak dłużej być nie może i „nam” państwo wiecie! Trzeba nowych wyborów, bo Wałęsa blokuje przemiany, a gdy jego nie będzie, to wszystko pójdzie łatwiej i we właściwym kierunku, że agenci i komuna, i stara nomenklatura, że ci się z tamtymi pokumali, a prosty lud cierpi, że Polska, o Polsce i dla Polski...

Kaczyński wykrzykiwał, podnosił głos i dynamicznie wypuszczał go w mikrofon. Mówił o onych, o nim, o tych, o dowodach, które ma, a nie pokaże póki co. Parys z mniejszą werwą i mniejszą dbałością o dobór słownictwa — o wojsku, zdradzie, kumanii się, o własnej trosce o bezpieczeństwo kraju...

Zbity pośrodku tłumek klaskał po każdej wypowiedzi. Siedzący po bokach nie reagowali. W pierwszych rzędach — sami starsi ludzie — siedzieli z kamiennymi twarzami. Siwe głowy nie poruszały się ani twierdząc, ani przecząc. Ręce nie podnosiły się do klaskania. Tylko sporadycznie wymieniano uwagi między sobą. Sześćdziesięcioletni mężczyzna stojący przy kolumnie wzdychał. Słuchał Kaczyńskiego, opuszczał głowę, kręcił

przecząco i tylko wydobywał z siebie długie „ojeej”.

Oklaski często były wynikiem tego, że mówca kończył i trzeba było oddzielić jedną wypowiedź od drugiej. Gdy następowała minuta ciszy, pojawiała się lekka konsternacja, czy przechodzić do następnej kwestii, czy ludzie zaklaskują, więc klaskali. Zarówno po wypowiedziach o koniecznym odejściu Wałęsy, jak i

Pytania sali — składane na kartkach — kładły głównie wokół gospodarki, oceny programu gospodarczego obecnego rządu, stosunku do prywatyzacji i istnienia lub nieistnienia programu PC. Jarosław Kaczyński odpowiadając na pytania niemal za każdym razem powracał do Wałęsy. Zaczynał o bankach, a kończył na Wałęsie. Mówił o powszechnej prywatyzacji, a zahaczał o prezydenta. Z sali nie padło ani



po stwierdzeniach, że społeczeństwo wystawi politykom rachunek w następnych wyborach, jak również po zdaniu Kaczyńskiego, że nie musi koniecznie zajmować się polityką, ma zawód i może robić coś innego.

Uwagi tłumu rzadko docierały do stołu prezydenckiego. Sporadyczne, krótkie okrzyki, ginyły bez echa. Raz tylko, gdy Kaczyński ogłosił, że nie był ani w PZPR, ani ówczesnych organizacjach studenckich, z tłumu dobiegło ironiczne „a szkoda”...

Jedno pytanie o Wałęsę, o jego przeszłość, czy o dowody przeciwko niemu. Raz tylko ktoś zapytał o ocenę procesu Kaczyński — Wachowski. Prezes PC odpowiedział, że Wachowski nie jest tak ważny jak Wałęsa, że dowody ma, a przedstawi kiedyś tam. Raz się wychylił przedstawiając dowód trzeciej rangi. „Jakieś zdjęcie”. — To wiecie państwo, jaki szum się podniósł i po co mi się tak denerwować — zakończył.

Spotkanie nie trwało długo, ale ostatnie rzędy zaczęły się rozluźniać przed czasem. Jedni wychodzili milcząco, inni klnąc

pod nosem. Jeszcze inni konsultowali wzajemnie swoje odczucia.

W holu PC sprzedawano książkę „Lewy czerwcowy”. RdR przy sąsiednim stoliku jakąś inną książkę o Wałęsie. Młodzi Wschodni sprzedawali swoje pisemko. Członkowie różnych partii rozmawiali w grupach.

— I dobrze, że tak krótko trwało, wystarczy — stwierdził jakiś mężczyzna wychodząc.

Po spotkaniu można było zobaczyć autografy gości. Wokół nich z książkami pod pachą skupiło się 20–30 osób. Reszta spieszy nie wychodziła. Młodzi ludzie niecierpliwi w tym gronie żartobliwie wymieniali uwagi między sobą. Stwierdzili, że też mogliby w taki sposób określać sytuację w kraju i nie podając konkretnych, rzucić argumentami.

— Już za późno na takie wystąpienia i nawoływania, ludziom o co innego chodzi — stwierdził mężczyzna w średnim wieku.

— Ja za nimi nie pójdę, ty nie pójdziesz, ale znajdują się tacy, którzy pójdą... — dodał drugi.

Ktoś zauważył, że był taki jeden, który straszyl zawartością „czarnej teczeki”, którą miał ujawnić w odpowiednim czasie. Przegrał. Nie ujawnił. Ktoś inny stwierdził, że nie ma nic przeciwko jednoczeniu się „czterech kolorów”, przed którymi przestrzegał Kaczyński ustawiając ich w jednym rzędzie.

Jakiś człowiek skracając w stronę domu zapytał „narodowców” o adres ich siedziby. Obiecał wstąpić w następnym tygodniu i może się zapisać. Czy się zwiększyli szeregi PC lub Ruchu III Rzeczypospolitej — nie wiadomo. Wygląda raczej na to, że tylko Stronnictwo Narodowe wzbogaci się o jednego członka.

AGNIESZKA ZERO



ŚCIANA WSCHODNIA

NAJAZD BARBARZYŃCÓW

Kto przebywał dłużej w najbardziej demokratycznym państwie świata, czyli w USA, ten wie doskonale, że najlepiej strzeżonymi przez prawo instytucjami życia publicznego są tam: banki, szkoły i kościoły! I nie w tym dziwnego. Wszak: pieniądze, wiedza i moralność są podstawami amerykańskiego ustroju i źródłem siły tego państwa...

O bankach pisać nie będę, bo ich ochrona jest na całym świecie zrozumiała i powszechna. U nas także! Natomiast szkoły i uczelnie amerykańskie, w przeciwieństwie do naszych, chronione są tam równie pieczołowicie jak banki. A może nawet jeszcze lepiej! Sam bowiem pamiętam taki moment, kiedy w naszej popołudniowej językowej zarządzone nagłe alarm, a nas wyprowadzono na korytarze. Po chwili okazało się, że w budynku wykryto handel narkotykami, a do akcji wkroczyły specjalne brygady FBI i policji z psami, aby po chwili wyprowadzić ze szkoły paru Portorykańczyków, usiłujących zarobić na „proszku śmierci”...

Kościół amerykańskie (wszystkich wyznań) są strzeżone podobnie. Z tym że teren wokół nich to własność wspólnoty parafialnej! Prawo natomiast nie pozwala tam na żadną działalność publiczno-handlowo-usługową bez zgody rady parafialnej! A ta nigdy takiej nie wyda, bo sama potrafi ją prowadzić z pożytkiem dla ogółu parafian! Dla tego widziałem przed kościołem w Hartford świeżo przybyłego z Polski rodaka — ewangelikę, którego policja stanowa szybko zwinęła za nielegalny handel spirytusem. A Polonusy zamiast go „po chrześcijańsku” bronić — bili policji brawo! Nie ma więc mowy o tym, żeby ktoś spoza wspólnoty parafialnej siedział tam sobie bezkarnie w drzwiach kościoła i nachalnie żebrał od ludzi forsy, co (niestety!) u nas stało się teraz prawie, że rytuałem modlitewnym...

Tak się bowiem jakoś „dziwnie” w demokratycznej Rzeczypospolitej teraz porobiło, że opłacana z naszych podatków policja zamiast strzec naszych szkół przed demoralizacją młodzieży — strzeże na ogół „ruskie bazy” przed postsowietickimi bandziorami ze Wschodu! A wewnątrz białostockich kościołów rumuńscy Cyganie naciągają nachalnie na jałmużnę już nawet podczas mszy świętej! Bezkarnie naruszają przez to nie tylko intymność naszej modlitwy i nasze prawa konstytucyjne, ale też eksterytorialność naszego Kościoła, którą nawet komuniści musieli uznać w stanie wojennym! I tu rodzi się pytanie: jak długo jeszcze będzie trwał ten najazd barbarzyńców na Polskę? Jak długo?...

BARTOSZ

ciąg dalszy ze str. 1

Plany zakładały ściąganie z Boreham mocniejszego silnika niż oferowany przez RAS, ale to jeszcze bardziej przeciągnęło montaż, więc na początku Bublewicz zamierzał pożywić jednostkę napędową z belgijskiej firmy.

Nie było mowy o jakiejś Sierrze. Wszak w Olsztynie pozostała tylko treningówka.

Od wtorku rozpoczęło się zapoznanie z trasą. Bublewicz zamieszkał w ośrodku „Nasz Dom” w Polanicy. Dopiero w czwartek przyjechała z Belgii... Sierra, podobno wypożyczona nieodpłatnie przez RAS, jako forma odszkodowania za niedotrzymanie terminu złożenia Escorta. Belgowie, którzy najwyraźniej coś zawiniли, sami zaproponowali takie rozwiązanie. Był to egzemplarz używany w ubiegłym roku przez Patricka Snijsersa w Rajdzie Manx, niby identyczny jak samochód Bublewicza, pokiereszowany przez tegoż Snijsersa w Dubaju, ale... Tamten posiadał podział momentu obrotowego na sprężę wiskozową w proporcji przód 35 procent, tył 65, natomiast Sierra, na którą naklejono w Kłodzku jedynkę, charakteryzowała się proporcją 50–50.

Bublewicz w ogóle nie miał okazji pojechać nim przed rajdem i po pierwszych przejazdach narzekał na prowadzenie wozu.

Odcinek specjalny wybrany jako piąty, nie ma dobrej historii. To prawda, że był używany od wielu lat w rajdach i obecny szef tej dyscypliny w Polsce, Wojciech Ondraczek, pamięta swój start w 1965, gdy jechano jeszcze wąską przecinką leśną. Dopiero później droga z Orłowca do Złotego Stoku została wyasfaltowana. 10 maja 1978, trenu-

jąc przed Elmontem, Jerzy Landsberg wypadł tam Opolem i uderzył o drzewo. Pełniący rolę nawigatora 34-letni warszawianin, Marek Muszyński, zginął na miejscu, zaś ranny kierowca trafił do Szpitala Miejskiego w Ładku, tego samego, w którym zmarł w sobotę Bublewicz. Kraksa wydarzyła się zresztą w sąsiedztwie wypadku Sierry. Tam też Tadeusz Betlej rozbił Peugeota, podczas wyścigu górskiego

każdym razem zimowy. Grubych drzew jest tam cały szpał. To fatalne, o półmetrowej średnicy, stało jednak samotnie tuż obok asfaltu, przed rowem, na wyjściu z prawego zakrętu.

„Trójka fu!” — brzmiała ostatnia notatka nawigacyjna poddyktowana przez Ryszarda Żyszkowskiego. Wcześniej był szybki odciniek pod górę, praktycznie prosta, więc Sierra uzyskała jakieś 120 km/godz. Tył samochodu

ZŁE MIEJSCE



na Przełęczy Jawornik przed trzema laty. Nieco wcześniej, w trakcie tej samej imprezy Andrzeja Fontańskiego wyładował Promotem na drzewie, a Wojciech Smorawiński doszczętnie rozbił BMW M3, spadając ze skarpy. Miał mnóstwo szczęścia, gdyż ominął twarde przeszkody.

Marianowi Bublewiczowi tego szczęścia zabrakło — jakby wyczerpał się limit olsztynianina. Tak czy owak, droga w Górach Złotych uchodzi za Złe Miejsce. Oes nie nadaje się na rajd, w

zarzuć, kierowca skontrował i dalej pilot już nie nie pamięta. Uderzenie było najgorsze z możliwych — prosto w lewe drzwi. Boki Recaro zeszyły się ze sobą, a szerokość fotela skurczyła się do kilkunastu centymetrów.

Pozostaje jeszcze problem przecierania tras, ograniczona widoczność dla załogi jadącej jako pierwsza. Faktycznie w roli przecieracza wystąpił... Bublewicz. Akcja ratunkowa stanowi następny temat. Faktem jest, że zabrakło w całym rajdzie spe-

cialistycznego samochodu ratunkowego, ostatnio oglądanego w Wiśle, ale nawet gdyby ekipa AMK Limanowa była gdzieś w okolicy, to jaka istniała gwarancja, że akurat na tym oesie? Karetka miała kłopoty ze sforsowaniem czterech kilometrów do Orłowca (opony!), jednostki straży pożarnej czuwały aż trzy i właśnie strażacy wyciągali ranne kierowce.

Szpital w Ładku ma bardzo dobrą opinię. Chirurgzy kostni byli na miejscu, urolog dojechał z Kłodzka. Największy problem podczas operacji stanowiła dostawa krwi grupy O-Rh plus (ma taką Grzegorz Gac, ale jej pobranie wymagałoby długich badań). Wyczerpały się miejscowe zapasy, krew ściągano z Wałbrzycha, potem śmigłowcem z Wrocławia. O wpół do szóstej pielęgniarka wyszła z sali operacyjnej i powiedziała, że krew nie będzie już potrzebna.

— To jest mój ostatni rajd Sierry — rzekł Bublewicz parę sekund przed startem z Kłodzka. — Marian, nie mów takich rzeczy — przestraszył się przesylny Zbigniew Jarosz. — Prezes Automobilkubu Dołnośląskiego. Tymczasem to naprawdę był Jego ostatni rajd.

JANUSZ ŚMIŁOWSKI
„SPORT”

Wczoraj, 25 bm, odbył się w Olsztynie pogrzeb Mariana Bublewicza. Żegnali Go tłumy mieszkańców Olsztyna i sympatyków sportu samochodowego z całego kraju. Od godz. 9 trumna ze zwłokami wystawiona była w salonie samochodowym, obok zakładu Mariana Bublewicza. O godz. 13 rozpoczęła się msza żałobna i kondukt pogrzebowy przejechał ulicami Olsztyna na cmentarz komunalny, gdzie spoczął Marian Bublewicz.

Rozmowa z Haliną P. właścicielką jednej z agencji towarzyskich w Białymstoku.

— Kiedy w październiku ubiegłego roku rozmawialiśmy ze sobą po raz pierwszy, długo musiałem prosić, żeby się pani zgodziła na tę rozmowę. Dzisiaj sytuacja jest inna, pani sama zaproponowała mi spotkanie. Cóż się takiego stało?

— Od tamtego czasu przeszliśmy spory kawałek drogi, ale chyba niezupełnie we właściwą stronę.

— Postawmy sprawę jasno — dobiegają się nam do skóry?

— Satisfakcja w pańskim głosie jest zupełnie nie na miejscu. Ta skóra jest w równym stopniu moja jak i pana, więc skąd ten powód do radości?

— Proszę mi wybaczyć, ale los tak zwanych agencji towarzyskich nie a nie mnie nie obchodzi.

— Ich los, łaskawo, to fragment większej całości. Czy pan nie widzi, że znowu ktoś nam chce urządzić życie, zdecydować za nas, co nam wolno, a czego nie wolno?

— Pani Halino, jest pani kobietą inteligentną, wykształconą, jako były pracownik dydaktyczno-naukowy jednej z wyższych uczelni potrafi pani bronić swoich racji, ale coś mi się wydaje, że w tym przypadku stoi pani na straconej pozycji. Strzeżycielstwo jest karalne pod każdą szerokością geograficzną, w każdym ustroju.

— Powtarza pan obraźliwe plotki. Gdyby agencje rzeczywiście były zakamufLOWANymi rajfurniami, rozmawialibyśmy w gmachu przy Kopernika, albo w jakimś innym miejscu, równie ustronnym. Już by się o to postarano, nie ma mowy. Ale agencje nadal działają, ogłaszają się w prasie i niektórym całkiem nieźle się powodzi.

— Paru pani konkurentów już siedzi, czy też siedzi. Nawet nie wiem, jak to w tej chwili wygląda.

— W każdym środowisku są czarne owce, ale nie mogą też wykluczyć prowokacji. W tak delikatnej materii nietrudno o nią.

— Mam propozycję, przestaniemy się wreszcie czarować. Mężczyźni płacą wam ciężkie pieniądze chyba nie za to, żeby sobie wieczorem czy w nocy podyskutować z panią, na przykład o modzie.

— Niech pan sobie wyobrazi, że w ogromnej większości przypadków właśnie za to płać mężczyźni. Niektórzy chcą się na przykład pochwalić przed kolegami. Organizują przyjacielski wieczorek, zamawiają u nas dziewczynę i każą jej odgrywać rolę kochanki czy nawet narzeczonej. Patrzcie, jeszcze jestem młody, jeszcze mogę! To poprawia im samopoczucie, dowartościowuje wewnętrznie. Znowu inni, ci bardziej zakompleksieni, przełamują wewnętrzne opory. A są też i tacy, dla których rzeczywiście jest to jedyna okazja do rozmowy z młodą, ładną, inteligentną kobietą.

— I tak sobie siedzą i dyskutują po nocach. Pani Halino, litosci!

— Chwileczkę! Ja nie mówię, że między nimi nigdy do niczego nie dochodzi, ale to już jest wyłącznie ich sprawa. Niech pan zwróci uwagę, że kiedy mężczyzna spotyka się z kobietą, na osobności, między nimi zawsze może dojść do czegoś. Czy można mieć o to do nich pretensję?

— Pokretne to pani rozumowanie. Oboje dobrze wiemy, że co innego życie, a co innego uławianie męskodamskich kontaktów. Za pieniądze.

— Znowu chce mnie pan obrazić. Oświadczam, że nie czerpię zysków z prostytucji, bo przecież o to panu chodzi. Za każdym razem mówię klientowi, żeby nie liczył na zbyt wiele. Moje dziewczyny mają jeden tylko obowiązek: muszą z klientami rozmawiać, być dowcipne i miłe, i tyle. Nie ma cennika za „numer”, za seksualną gotowość.

— Żadna z nich nie sprząda się za pieniądze?

— Tego nie wiem i powiem więcej, nie mnie to nie obchodzi. To w ogóle nikogo nie powinno obchodzić. O ile wiem, w naszym kraju prostytucja nie jest karalna.

— A co z moralnością?

— Dobrze, że pan o tym wspomina. Cała nasza rozmowa powinna dotyczyć moralności, nie czegoś więcej. To o nią tu chodzi.

— Wiedzę?

— Wedle mnie, niemoralne jest to, co szkodzi innym ludziom.

Kiedy zabijam, kradnę czy gwałcę, zawsze czynię to na czystą niekorzyść. Na czystą szkodę działa dwoje ludzi, którzy odbyli stosunek płciowy, z obu stron dobrowolny? I jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z miłości czy za pieniądze? Nawiasem mówiąc, granica jest tu cieniutka jak jedwabna niteczka z pończochy. Ile kobiet wychodzi za mąż wyłącznie dla forsy, ilu mężczyzn żeni się tylko z majątkiem?

— Chwileczkę, czy pani jest wierząca?

— Oczywiście. Ale moje pojmowanie Boga i religii nieco od-

kiem przeciwnie. W Belgii czy Holandii seks leży na ulicy, jest czymś tak normalnym jak powietrze i woda. Dosłownie. A są to kraje najkulturalniejsze z kulturowych, o najmniejszej ilości przestępstw, nie tylko zresztą płciowych. Prawidłowość jest wręcz taka, że im większe obustronne, tym większe zdziwienie. Czy pan wie, że w Polsce i w Irlandii ilość gwałtów na liczbę ludności jest największa w Europie?

— Skąd pani ma te dane?

— Nie tylko ja je mam. One są dostępne dla każdego, tylko nie upowszechniane. Celowo. Ostatnio publikował je angielski kwartalnik socjologiczny, którego oczywiście nie sprowadza się do Polski. Również celowo.

— O jakim celu pani mówi?

— Zna pan historię? Jeśli tak, to musiał pan zwrócić uwagę na prostą zależność: im większy totalitaryzm, tym mniejsze swobody seksualne. Stalin rozstrzeliwał prostytutki, Hitler homoseksualistów zamykał w obozach koncentracyjnych. Czy to przypadek? Otóż nie sądzę. Ze wszystkich swobód obywatelskich, swoboda seksualna jest najgroźniejsza, bo dzięki niej człowiek staje się wewnętrznie wolny. I wówczas trudno nim rządzić, trudno narzucić mu swoją wolę.

— Czy zdaje pani sobie sprawę z tego, co mówi? I jak to zostanie przyjęte w społeczeństwie tak purytanskim jak nasze?

— Wiem o tym, ale dłużej milczeć już nie mogę. I nie mówię tego w tym celu, żeby ratować swoje przedsięwzięcie. Ono już właściwie nie istnieje, po tym, co teraz powiem, stracę trzy czwarte klientów. Tych wszystkich obelśnych świętoszków, z którymi moje dziewczyny najczęściej muszą walczyć o zachowanie godności. Mogę podać ich nazwiska, włos stanie panu dęba na głowie.

— O, dziękuję! Nie dam się wpłatać w jakieś zawile procesy, bardzo ostatnio modne.

— Rozumiem, pan się po prostu boi. Więc powiem tylko tyle, że są to ludzie z gatunku owego senatora, który najpierw wiesza krzyż na ścianie, wygłasza płomienne mowy w obronie wartości, rodziny, czystości moralnej, a potem idzie się upić do podejrzanego knajpy, w której gołe panienki podsuwają mu pod nos narządy płciowe. Ot i mamy moralność, naszą szczerą, typowo polską! Wie pan, chce mi się czasem wymiotować.

— No cóż, od seksu życie się zaczyna, ale się na nim wcale nie kończy.

— Niech się pan obudzi, człowieku! Przecież to fragment większej całości. Wicepremier rządu Rzeczypospolitej manifestacyjnie opuszcza posiedzenie swojego gabinetu, bo właśnie wbrew niemu uchwalono, że Polak też człowiek i będzie miał prawo zwrócić się do trybunału międzynarodowego, jeśli przypadkiem poczuje się skrzywdzony przez władzę. Czy pan nie rozumie, o co tu chodzi? Krok po kroczku zmierzamy w kierunku takiego totalitaryzmu ideologicznego, takiego ubezwłasnowolnienia mnie, pana, pańskiej żony... ma pan żonę?

— Mam. Z usług agencji nie skorzystam, dziękuję.

— ...no cóż, może lepiej skończmy tę rozmowę.

— Może lepiej skończmy. Wie pani, czego żałuję? — Że prowadzimy ją w sytuacji — jak by na to nie patrzeć — moralnie dosyć skomplikowanej. Wolalibyśmy, żeby nadal była pani pracownikiem naukowym. W każdym razie, dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał WIESŁAW JANICKI

W małym białym domku



biega od przyjętych stereotypów. Gdyby Pan Bóg brzydził się miłością fizyczną, człowiek zostałby skonstruowany w taki sposób, że nie miałby z niej żadnej przyjemności. Skoro tak nie jest, ta czynność naturalnie nie została stworzona wyłącznie w celu prokreacji, jak się nam usiłuje to wmawiać.

— Pochwała pani rozwiązłość?

— Co to w ogóle znaczy? Proszę pana, nie takiego nie istnieje. Istnieje natomiast potworna obłuda i fałszowanie rzeczywistości. Mówi się na przykład, że swoboda seksualna prowadzi do zdziwienia obywateli. Przecież to wierutne kłamstwo, na poparcie którego nie ma żadnych dowodów. Są natomiast dowody cał-

Selektywne miłosierdzie

Głosując za ustawą antyaborecyjną, za zakazem zabijania nie narodzonych, polscy parlamentarzyści nie wyrzekli się zdecydowanego poglądu w sprawie pokrewnej — w sprawie kary śmierci. Obowiązuje w Polsce do dziś.

AMNESTY INTERNACJONAL nazywa karę śmierci „zabójstwem dokonanym z zimną krwią w majestacie prawa”.

Padają też określenia — „zemsza społeczności za własną nieudolność” itp. itp.

Abolicjonistą można być jedynie przyjmując zasadę odrzucenia jakiegokolwiek wyjątków. Trzeba być przeciwnym karze śmierci bez żadnych wyjątków...

Prawo ma swoje kanony i swoje obyczaje. Kanonem było karanie śmiercią za zagarnięcie mienia społecznego znacznej wartości. Obyczajem — uznawanie młodego wieku i dotychczasowej niekaralności za okoliczność łagodzącą.

Ludzie wymierzający sprawiedliwość z zasady starają się ograniczyć pole własnego wyboru. Stąd rzese biegłych psychiatrów, psychologów, socjologów, którzy oceniają „stopień świadomości popełnionego czynu”, „uwarunkowania środowiskowe”, „dojrzałość (względnie „niedojrzałość”) emocjonalną”. Niemniej w efekcie końcowym czeka ich zadanie najtrudniejsze, gdy okaże się, że sprawca jest „normalny”. Muszą — po zbadaniu znanych im faktów — „przejsić na drugą stronę cienia” i ocenić, czy pobudki zbrodniarza były wysokie czy niskie, czy przestępca zasługuje na resocjalizację, czy już nie.

□ □ □

Czesław H. z zawodu kierowca (opinia z miejsca pracy dobra) miał życie, jakich wiele. Zona od niego odeszła, zabierając dzieci, gdyż uważała, że był zbyt zazdrosny jak na własne prowadzenie się. Jako powód rozwodu chciała podać pijanstwo męża, ale jaki sąd w Polsce uzna za pijaka kogoś, kto pił nie więcej niż dziesięć piw dziennie, co potwierdzili świadkowie?

Po rozwodzie Czesław H. bardzo szybko znalazł sobie przyjaciółkę, kobietę wyrozumiałą. Prowadzili życie normalne. On zaakceptował jej kilkunastoletnią córkę, a ona w krótkim czasie urodziła mu syna. Zyl więc jakoś i gdyby Czesław H. nie zauważył, że „pasierbica” jest świetnie zbudowana, jak na swoje piętnaście lat, może do dramatu by nie doszło. A tak — doszło. Konkubina nie mogła tolerować zalotów swego przyjaciela do córki i robiła mu awantury. Podczas jednej z kłótni Czesław H. chwycił młotek i

mocno uderzył kobietę. Potem, tym samym młotkiem, zabił pasierbicę i swojego dwuletniego syna. Zwłoki ukrył i zaraz postarł się o nową partnerkę. I tym razem szczęście nie trwało długo — wszystkich dwa lata. I tę kobietę zamordował. Zabił też jej siedmioletniego syna...

Po tym zabójstwie żył jak dawniej, rozpowiadając, że „nie ma szczęścia do kobiet, bo jak się z którą zwiąże, to ta go zaraz rzuci”. Koledzy mu współczuli, bo każdy chłop wie, jakie wredne są baby.

W trzy lata po zamordowaniu pierwszej konkubiny Czesław H. niespodziewanie odwiedza siostra ofiary. Jest zaniepokojona, bo siostra milczy trzy lata. Czesław H. tłumaczy, że Zofia (imię ofiary) wyjechała, nagle, w nocy, a on był pijany i nie wie... Siostra Zofii nie uwierzyła i poszła na policję. „Szczegółowe oględziny” i „wykorzystanie najnowocześniejszego sprzętu” doprowadziły do wykrycia, że w mieszkaniu Czesława H. zostały zabite dwie kobiety i ich dzieci. W kwestii zabójstwa kobiet mordca był stanowczy — to „one zaczęły”, a on „bronił się młotkiem”. A dzieci? Zostawmy to — na razie.

Sledztwo wykazało, że pierwsza ofiara skrzyżowała się z Czesławem H. „odbija”. Raz nawet z zazdrości ją podpałił, uprzednio polewając benzyną. A druga kobieta? Nie była zazdrosna, ale gdy mordca wyznał jej po pijanemu, co zrobił z poprzedniczką — chciała odejść.

Sprawa znalazła się w rękach biegłych psychiatrów. Orzekli, że oskarżony w momencie popełnienia zbrodni był zdrow na umyśle. Ogólnie — jest inteligentny, „żywo reagujący”. Sąd nie doszukiwał się okoliczności łagodzących. Złazszała że mordca na pytanie, dlaczego zabił dzieci, stwierdził po prostu: „Nie wiedziałem, co mogłbym im powiedzieć, gdy będą pytały o mamę”. Takie były racje Czesława H.

□ □ □

Dyskusja nad zniesieniem kary śmierci nie jest dyskusją o okolicznościach łagodzących, ale o samej zasadzie. Jeśli uważacie, że Czesław H. powinien żyć — miłosierdzie zwyciężyło. Więc odpowiedzcie sobie na pytanie — Tak? Czy nie?

Miłosierdzie bywa wielką torturą...

TOMASZ STYPIEWSKI

Panienki do wzięcia

Od kilkunastu dni w niektórych białostockich agencjach towarzyskich nie przyjmuje się zamówień. Telefony milczą. Towarzyski biznes przestał się kręcić. Powstała panika w tych kręgach. W ub. tygodniu aresztowano tymczasowo dwie osoby — właściciela jednej z białostockich agencji towarzyskich i taksówkarza (pośrednika), a wcz. trzeci osobę (kobietę) zastosowano dozór policyjny. Przedstawiono im zarzut popełnienia przestępstwa z art. 174, kk tj. o uprowadzenie stręczycielstwa i nierządu.

Postępowanie zostało wszczęte przez Prokuraturę Rejonową już 29 listopada ub. roku. Początkowo sprawa nie dotyczyła prowadzenia agencji towarzyskiej. Policja rozpoczęła śledztwo w związku z incydentem, który wydarzył się w mieszkaniu klienta agencji, ponieważ była tam panienka z tej firmy, która dobrowolnie chciała po zrealizowaniu zlecenia mu towarzyszyć. Ochroniarz przybył po nią, ponieważ agencja miała do wykonania nowe zlecenie. „Opiekun” dziewczyny rozbił drzwi do mieszkania klienta. Następnie po tym zdarzeniu policja prowadziła śledztwo i w związku z uzyskanymi informacjami przedstawiono na początku lutego br. zarzut trzem osobom — wyjaśnił Sławomir Luks — rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku.

Prowadzone dochodzenie objęte jest ścisłą tajemnicą. Jacek Biernacki — zastępca naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego Komendy Rejonowej w Białymstoku powiedział tylko, że pod płaszczykiem agencji uprawiano nierząd i czerpano z tego korzyści finansowe. Natomiast prokurator nadzorujący dochodzenie stwierdził, iż na obecnym etapie postępowania wszelkie informacje muszą być jeszcze utajnione.

Choć w Polsce uprawianie prostytucji nie jest karalne, to za stręczycielstwo i nierząd grozi kara pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

(doz)

Tydzień

Z
telewizją

Od piątku 26 lutego do czwartku 4 marca 1993 r.

„Współczesna”
poleca:

MAX I FERAJNA

Po ogromnym sukcesie „Okrucichów życia” Claude Santet postanowił zrealizować następny film, dyskontujący legendę duetu Romy Schneider — Michel Piccoli. Krytycy uznali, że wybrał zbyt wyszukany scenariusz, by i tym razem odnieść pełny triumf. Przeniósł na ekran powieść Claude Herona opowiadającą o związku dziewczyny i policjanta, który przeprowadza przemysłowy plan prowokacji, mającej na celu wciągnięcie bandy złodziejskiej w pułapkę. Do tego celu wykorzystuje efektowną prostytutkę, dziewczynę przywódcy szajki. Spotyka się z nią, udając zamożnego przedsiębiorcę. Placi jej — za towarzystwo, nie za seks. W pewnym momencie podsuwa pomysł pozabawionego ryzyka napadu. Ona przekazuje go dalej. Do tragicznego finału już krok... Film ten uznano za jeden z najciekawszych obrazów francuskich początku lat 70., jest ciągle wzna-



wiany w kinach, stacjach telewizyjnych i filmotekach.

Wtorek, 2 marca, godz. 20.10, program I (108 minut)

Rossini – mistrz kuchni

Dlaczego stojący u szczytu sławy, zaledwie 37-letni Gioacchino Rossini przestał nagle komponować opery? Ten film, niefrasobliwa mieszanka fikcji i faktów, dostarcza odpowiedzi już w tytule. Przeprowadzenie dowodu prawdy scenarzysta powierzył parze współczesnych ludzi. Dziennikarz i lekarka (w tej roli Krystyna Janda) udają się w podróż w poszukiwaniu książki kucharskiej, którą jako by Rossini miał napisać. Poszukiwaniom towarzyszy prawdziwa uczta — muzyki Rossiniego. Pada pytanie, czy można porównywać dziedziny tak odległe jak muzyka i sztuka kulinarna. Wypowiadać się na ten temat m.in. Luciano Pavarotti, Ricardo Mutti, Ruggero Raimondi. Naukowej powagi dodaje opinia antropologa Claude Lévi-Straussa. Okazuje się, że z równym uniesieniem można rozprawić zarówno o harmonii dźwięków, jak i o przyrządzaniu trufl i czy kielbasianych delikatesach z Bolonii. Miłej zabawy.

Niedziela, 23 lutego, godz. 22.35, program I

SŁOWO

Carl Theodor Dreyer, duński reżyser, uważany jest za jedną z najwybitniejszych indywidualności artystycznych w dziejach światowego kina. Sławę zyskał jeszcze w epoce filmu niemego dzięki „Męczniostwu Joanny d'Arc”. Zrealizowane w 1954 r. „Słowo” jest adaptacją sztuki pastora Kaja Munka, zamordowanego w 1944 r. przez gestapo. Bohaterami są ojciec i trzej jego synowie, reprezentujący odmienne stosunki do wiary. Jeden — obłąkany — wierzy, że jest Chrystusem, drugi uważa się za ateistę, trzeci wyznaje zasadę tolerancji religijnej. Kiedy żona „ateisty” umiera przy porodzie, obłąkany wskrzesza ją. Dzięki temu następuje integracja rodziny i lokalnej społeczności. Film jest hymnem na cześć wiary i miłości człowieka do człowieka.

Wtorek, 2 marca, godz. 22.15, program II (119 minut)

O D PÓŁTORA ROKU miłośnicy opery mydlanej śledzą w napięciu losy dwóch chicagowskich rodzin — białej i czarnej — Whitmore i Marshallów. W wielu domach według porządku nadawania serialu ustala się porządek rodzinnych zajęć. Dzieci wzięły dziesięć albo osiemnastą trzydziści pięć — to czas, by posłuchać, co wydarzyło się Ruth i Henry'emu Marshallom, uparcie zdążającym drogą społecznego awansu, co robi ich syn Adam, czy nadal pech nie opuszcza córki Rebeki Whitmore.

Sally Sussman (autorka pomysłu i producentka serialu, od lat związana z siecią NBC) wspomina: — Przystępując do pracy nad „Pokoleniami” mieliśmy przetarty szlak. Wiedzieliśmy, że podstawą scenariusza muszą być dwie przeplatające się sagi. Rodziny miały być wielopokoleniowe: to daje wielopokoleniową widowność. Przy rosnącej konkurencji, musieliśmy jednak dodać nowe elementy. Gdy zapytano mnie, czym powinien się różnić ten serial od wielu rodzinnych opowieści, od razu powiedziałam: pokażemy, że biali i czarni mogą żyć obok siebie w przyjaźni, że czarna Ameryka to nie tylko dzielnice nędzy i przestępczość, ale także coraz liczniejsza klasa średnia i ambitna, pozbawiona kompleksów młodzież. Połączenie losów potomków niewolników i potomków ich panów.

Dla jednych sukces „Pokoleń” to kolejny dowód groźnej ekspansji „kultury gospodyń domowych”, dla innych przykład siły gatunku wykorzystującego kamekralność telewizji.

Serial ten, podobnie jak inne opery mydlane, przemawia językiem prostych emocji, jest gawędą o życiu, współczesnym odpowiednikiem gazetowej powieści w odcinkach. W epoce wizualnych szaleństw narracja oparta głównie na dialogu zaspokaja zaniebiedbane potrzeby publiczności. Daje widzowi poczucie bliskiego obcowania z postaciami, wejścia w ich prywatny świat.

W obsadzie serialu znaleźli się doświadczeni aktorzy i młode gwiazdy.

Jedną z nich jest Kristoff St. John, przystojniak o uwodzieńskim uśmiechu, grający z werwą Adama Marshalla, czarnego chłopaka, który wystartował w dorosłość bez obciążeń, jakie dźwigał jego rodzice. St. John został dostrzeżony dzięki roli młodego Alexa Haleya w drugiej części „Korzeni” i udziałowi w kryminalnym serialu „The Atlanta Child Murders”.

Dia Kelly Rutherford (Sam Whitmore), Nancy Sorel (Monique

Siądź przed telewizorem,
a posłuchaj sobie

POKOLENIA

McCallum), Sharon Brown (Chantal Marshall) i Viveki E. Fox (Maya Davis) role w „Pokoleniach” były pierwszą szansą aktorską i sądząc po reakcjach nie tylko amerykańskiej widowni — okazję tę wykorzystali.

Największą sympatię zdobyła Kelly Rutherford jako Sam, dziewczyna piękna i pełna fantazji, ale nieszczęśliwie lokująca swe uczucia. Przełom w jej życiu związany jest z osobą nieco ekscentrycznego superpolicjanta Kyle'a. Długie włosy, kołczyk w uchu, nieprzeciętna inteligencja i zawodowa perfekcja — oto serialowy image grającego tę rolę Roberta Tortiego. Od pierwszych chwil stał się ulubieńcem żeńskiej widowni, przekonanej, że będzie idealnym mężem dla nieco nieobliczalnej Sam. Robert Torti jest kawalerem, niedawno przeżył zawód miłosny. Miał nawet zamiar wycofać się z serialu, ale pod wpływem przyjaciół zmienił zdanie.

Gdy trwała jeszcze selekcja kandydatów do ról „młodzieżowych”, większość obsady była już skompletowana. Jako pierwsze kontrakt w kieszeni miały: Patricia Crowley, grająca zamożną prawniczką Rebekę Whitmore i Lynn Hamilton, która wcieliła się w postać Vivien Potter, dawniej służącej w jej domu.

Patricia Crowley jest cenioną wykonawczynią drugoplanowych ról w serialach sieci NBC. Występowała m.in. w „Family”, „Strefie mroku”, „Ulicach San Francisco”. Jej największym sukcesem była główna rola w wieloodeckim „Joe Forester”. — Z entuzjazmem przyjąłem propozycję zagrania w „Pokoleniach” — przyznaje. — Od początku poczułem więź z moją bohaterką, żałując tylko, że brak mi jej odwagi i konsekwencji.

Lynn Hamilton, znana z roli kuzynki Georgii w „Korzeniach”. Na ekranie uosabia zazwyczaj wewnętrzną siłę i życiowy rozsądek, ale prywatnie znana jest z zamiłowania do hazardu.



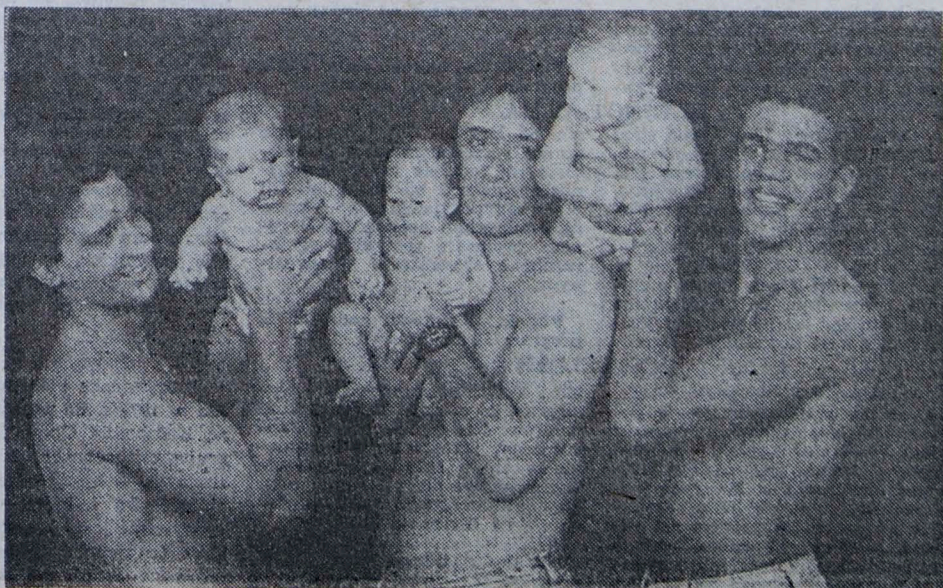
Sukcesy sceniczne odnosił Andrew Masset, odtwórca postaci Trevora McCalluma, męża Laury, starszej córki Rebeki Whitmore. Po studiach aktorskich w prestiżowej London's Academy of Dramatic Arts przeniósł się na pewien czas do Kanady, gdzie występował jako Hamlet i Juliusz Cezar. Pozycję telewizyjnego gwiazdora zdobył dzięki serialowi NBC „Days of Our Lives”. W „Pokoleniach” między Trevorem a Laurą McCallum, graną przez Gail Ramsey, dochodzi do nieporozumienia, ale prywatnie stali się sobie bardzo bliscy i, jak twierdzą wścibscy, łączy ich coś więcej niż sympatia.

W miarę rozgalezienia się poszczególnych wątków, do obsady dołączyli nowi wykonawcy, a scenarzyści czujnie reagowali na opinie telewidowni. Sympatią, jaką się cieszy Richard Roundtree, znacznie wzbogaciła i przedłużyła ekranowy żywot postaci dr. Daniela Reubensa, niesłusznie pożądanego o groźne przestępstwo. Roundtree to jakby ucieleśnienie amerykańskiego mitu szybkiej kariery, ale w wydaniu murzyńskim. Rozpoczął jako „bramkarz” w klubie, w którym występował Jimmy Hendrix. Wkrótce zyskał jego przyjaźń i wsparcie. Stał się znany dzięki głównej roli w trzyczęściowej kinowej serii o detektywie Shafiele.

— W moim życiu był to wyzwanie na miarę skoku Boba Beamon — wspominał niedawno. Później zagrał dziesiątki ról w kinie i telewizji, m.in. w wyświetlanych u nas „Trzęsieniu ziemi” i „Bad Jimie”.

Sally Sussman zapowiada następny rodzinny serial i zapewne spotkamy w nim znajomych z „Pokoleń”.

FILM NR 6/93



TV 1

Piątek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Przedszkolny koncert ży-
cień
10.00 „Charlotte” — film fab.
prod. ang.
10.50 Lumen 2000 — magazyn
reporterski
11.25 Polonia w Liege — repor-
taż
11.45 Kwadrans na kawę —
program dla otyłych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Eduka-
cyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas — zapowiedź
najciekawszych programów Tele-
wizji Edukacyjnej
12.55 Temat dnia — Być tutaj
13.00 „Dotknięcie Midasa” —
serial dok. prod. ang.
13.55 O poezji z... prof. Janem
Miodkiem
14.10 Teleplastikon — społecz-
ne problemy współczesnej Euro-
py na podstawie materiałów nie-
miejckiej stacji Deutsche Welle
14.30 Dookoła książki — maga-
zyn czytelników
14.45 Odpowiem na każde py-
tanie
15.00 Euroturystyka — Szklar-
ska Poręba
15.15 Ci wspaniali mężczyźni...
— Nie chce się żenić
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Wielki mur z żelaza” —
serial dok. prod. ang.
18.05 Prawo i bezprawie — pro-
gram rzecznika praw obywatel-
skich
18.20 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zabójstwo Mary Phagan”
— dramat społeczny prod. USA
22.05 Zawsze po 21-szej — ma-
gazyn reporterów
22.45 Wiadomości
23.00 Dziś w Senacie
23.10 Muzyczna Jedynka
23.15 „Magnum” — film dok.
prod. ang.
0.05 Legendy gitary — Joe Coc-
ker i Bob Dylan
1.05 Siódminka w Jedynce —
„Luwr — od wieży do piramidy”
— franc. film dok.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja”
— serial anim. prod. USA
9.10 „Kate i Allie” — serial
prod. USA
9.40 Świat kobiet — magazyn
10.00 Międzynarodowe warszta-
ty muzyczne i jazzowe — Puła-
wy '92
10.20 Przeboje Dwójki
11.00 Na życzenie
14.30 Studio sport — mistrzo-
stwa świata w narciarstwie kla-
sycznym
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies?
16.30 Panorama
16.40 Świat sportu — magazyn
publicystyki sportowej
16.55 „Wojownicze żółwie Nin-
ja” — amer. serial anim.
17.25 „Kate i Allie” — serial
amer.
18.00–21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teletur-
niej
22.15 „Klejonka życia” — serial
włoski
24.00 Panorama
0.10–1.45 Teatr Sensacji: Wal-
demar Lysiak „Bestseller”

Sobota

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gos-
podarczy — blok programów rol-
nych
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program red.
kat.
9.35 5-10-15 program dla dzieci
i młodzieży oraz film z serii
„Krzysztof Kolumb”
10.50 J. angielski dla dzieci
11.00 Rock „Wilków”
11.30 Sceny i obrazy — pro-
gram o rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Eko — echo
12.25 Podróże na celuloizie
Ryszarda Czajkowskiego — serial
dok.
13.00 Walt Disney przedstawia:
„Super Baloo”
14.20 Teatr wspomnień: Gyula
Hernadi — „Falanster”
15.50 Plebiscyt polskiej piosen-
ki — Muzyczna Jedynka. Kon-
cert finałowy — marzec '93
17.00 Teleexpress
17.25 „MacGyver” — serial
prod. USA
18.15 „Mikrofon i lakierki” —
program rozrywkowy

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
**GLAZURA
TERAKOTA**
HURT-DETAŁ
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, tlx 85 3167

Hg 2002-0

19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Kłórdy do domu” —
film fab. prod. austral.
22.50 Kariery, bariery — Olga
Lipińska
23.40 Wiadomości
23.50 Sportowa Sobota
0.10 „Noc myśliwego” — film
sensac. prod. USA
1.40–4.00 Nocne studio
1.40 Koncert Luciano Pavarot-
tiego
2.15 Nocne rozmowy...
2.40 „S.O.S.” — serial filmowy
3.40 Super session Krystyny
Prońko
3.50 Plaster z muzyką

PROGRAM II

7.30 Kaliber — magazyn wojs-
kowy
8.00 Panorama

8.05 Ulica Sezamkowa — pro-
gram dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w
języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze —
Halina Nałęcz w ogrodach baśni
10.30 Artysta i jego świat —
„Niespokojny duch. Życie i sztuka
Edgara Degasa” — film dok.
prod. ang.
11.05 Seans filmowy — pro-
gram Ewy Banaszkiewicz
11.30 Halo Dwójka. 21 pytań,
czyli ocko
11.35 Benny Hill — angielski
program rozrywkowy
12.05 Halo Dwójka
12.10 „Lampa Aladyna” — te-
leturniej
12.40 Twoje przeboje
13.05 Za chwilę dalszy ciąg
programu — program Wojciecha
Manna i Krzysztofa Materny
13.30 Studio Sport — MS w
narciarstwie klasycznym — Fa-
lan 93
15.00 Zwierzęta świata — serial
przyrod. prod. ang.
15.30 Róża co chcę — pro-
gram Jerzego Owsiaka
15.50 Halo Dwójka
15.55 Rody polskie: Czartoryscy
— film dok.
16.25 Losowanie gier liczo-
wych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 „Pełna chata” — serial
komed. prod. USA
17.10 Wielka Gra — teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci — „Opowieści
o Kapitana Misia”
18.35 Koncert Michaela Jackso-
na — Bukareszt '92
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — magazyn li-
teracki
22.15 Benny Hill — angielski
program rozrywkowy
22.50 „Niewygodna kobieta” —
serial prod. USA
23.40 Gawędy Jeremiego Przy-
bory
24.00 Panorama
0.10 Rocknoc

Niedziela

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy
kapitana Cousteau” — serial dok.
prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
(Szwajcaria)
7.55 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 „Zamek Eureka” — serial
prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi”
— serial prod. kanad.
10.15 J. angielski dla dzieci
10.25 „Indianie i barbarzyńcy”
— serial dok. prod. ang.

11.15 Historia jednego dywanu
— reportaż
11.35 Tydzień — magazyn rol-
niczy
12.20 Telewizyjny Koncert Ży-
cień
12.50 Teatr dla dzieci: Euge-
niusz Szware — „Najwzrokliwszy
cud”
13.40 Wywiady Małych Wiado-
mości DD — Jerzy Owsiak
13.50 Z kamerą wśród zwierząt
— krokodyle
14.10 „Bonanza” — serial prod.
USA
15.00 „Pieprz i wanilia — z na-
mi przez świat” — „Świat magii
— leczenie”
15.40 Studio Sport
16.15 Country Ameryka — Ma-
le jest piękne

IMPORTER
DEKORA
**wykładziny
USA**
100 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, tlx 85 3167
Hg 2002-0

17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial prod.
USA
18.20 7 dni — świat
18.50 Odjazdowa Telewizja Pi-
racka „Ucho” — kabaret Elita
19.00 Wieczorynka: Walt Disney
przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kroniki młodego India-
ny Jonesa” — serial prod. USA
21.05 Meeting kabaretowy
21.50 Sportowa Niedziela
22.35 „Rossini — mistrz kuch-
ni” — inscenizowany film dok.
prod. ang.

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla nie-
słyszących)
8.00 „Tajemniczy opiekun” —
serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących:
„Kroniki młodego Indiany Jone-
sa” (9) — serial przygodowy
prod. USA
9.15 Słowo na Niedzielę (dla
niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Bogusław Kaczyński za-
prasza dzieci: „Karnawał zwie-
rząt” Camila Saint-Saënsa
12.00 „Rodzinny bumerang” —
serial prod. ang.
12.45 Podróże w czasie i prze-
strzeni — „Kolumb i epoka wiel-
kich odkryć” — serial dok. prod.
amery.-hiszp.
13.50 U Michaela Jacksona w
domu — pierwszy od 13 lat wy-
wiad jakiego udzielił Oprah
Winfrey.
15.05 Wydarzenie tygodnia

15.30 Godzina z Hanna — Bar-
bera — filmy anim. dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata” — serial
prod. USA
17.10 Słowa i twarze — Jerzy
Giedroyc
17.50 „A ty mi Muzo podaj
tron” — w 90. rocznicę „Wyzwo-
lenia” w teatrze im. J. Słowac-
kiego
18.10 Ścieżki duchowe — Ole
Nydał (mistrz buddyzmu tybe-
tańskiego, europejski Lama)
18.30 Halo dzieci: „Opowieści
o Kapitana Misia”
18.35 Poe według Corman —
„Maska czerwonego moru” —
film fab. prod. USA
20.10 Godzina szczerości —
prof. Ewa Łętowska
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny — teletur-
niej
22.10 „Bezładna wyspa” — pro-
gram Niny Terentiew z udziałem
Kory Jackowskiej, Henryki
Bochniarz i Bożeny Dykiel —
(powt.)
23.00 Najważniejsze dialogi
świata — Albert Camus „Dżuma”
23.25 „Zegnaj Krakowie” —
monodram muzyczny oparty na
pieśniach żydowskiego poety Mor-
dechaja Gebirtaya
24.00 Panorama
0.10 Dzyndzyldy — brulion
TV

Poniedziałek

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla
najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzie-
ciach
10.05 „Dynastia” — serial prod.
USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy
kulinarne)
11.30 Listy Mozarta
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Eduka-
cyjna
12.15 J. francuski
12.45 „Miejsce ostatniego pobytu”
— film prod. franc. (wersja
oryginalna)
13.15 Nauka języka migowego
(7)
13.20 J. niemiecki
13.45 Muzea Austrii — film
dok. prod. niem. (wersja orygi-
nalna)
14.15 J. włoski
14.30 J. angielski
15.00 „Spatz” — serial komed.
prod. ang. (w wersji oryginalnej)
15.30 Prezentacje — Ekonomia,
ekonomiści i my
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolat-
ków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Spatz” — serial komed.
prod. ang.

ZABÓJSTWO MARY PHAGAN

Dwuczęściowy film, oparty na
autentycznych wydarzeniach,
które rozegrały się w 1913 roku.
Wówczas w Atlancie, w fabry-
ce bogatego przemysłowca, za-
mordowano kilkunastoletnią
dziewczynkę. Wskutek intryg pro-
kuratora — karierowicza oskar-
żony i skazany został, mimo brzo-
ny.

KLEJNOT ŻYCIA

Dwuczęściowy film włoski spod
znaku fantastyki psychologicz-
nej. Tytułowym bohaterem jest
naszyjnik mający moc przedłuża-
nia życia jego posiadaczowi. Na-
szyjnik wiąże się z legendą o ży-
jącym w XVI wieku malarzu,
który co sto lat odradza się w
innej postaci. Duch owego malar-
za decyduje, że właścicielem
klejnotu ma zostać profesor Fos-
ter, historyk literatury, specjali-

ku dowodów, dyrektor owej fa-
bryki, z pochodzenia Żyd. Gu-
bernator, licząc na wzrost po-
пулярności przed nowymi wybo-
rami, doprowadził do rewizji pro-
cesu.

Piątek, 26 lutego, godz. 20.10,
program I (2x110 minut)

sta od Byrona. To wywołuje
gorący sprzeciw markizy de San-
terre, w rodzinie której naszyj-
nik pozostawał od wielu lat. Od
momentu przyjazdu do Paryża
na seminarium poświęcone Byro-
nowi profesora spotykają wyda-
żenia o charakterze nadreal-
nym...

Piątek, 26 lutego, godz. 22.15,
program II (105 minut)

BESTSELLER

Autorem tego znakomitego,
sprawnie zrealizowanego, w „a-
merykańskim stylu” kryminału
jest Waldemar Lysiak. Bohate-
rem spektaklu jest niejaki But-
cher (świetna rola Henryka Ta-
lara). Siedzi w więzieniu oczeku-
jąc na proces, w którym ma zo-
stać skazany za zamordowanie
kilkunastu kobiet. Grozi mu niepra-
wdompodobnie wysoka kara, ale...

ale... Adwokat proponuje wy-
ciągnąć go z kłopotów za milion
dolarów. Nie jest to suma ab-
surdalna, jako że za wspomnie-
nia wampira seksualnego pewne
wydawnictwo oferuje Butcherowi
trzy miliony. Książka zapowia-
da się na bestseller...

Piątek, 26 lutego, godz. 0.10,
program II

FALANSTER

Francis Wright (wcielił się
w nią Anna Chodakowska) to
postać prawdziwa. Ta zamożna
Szkotka przybyła do Ameryki w
1818 r. jako dwudziestotrzyletnia
dziewczyna. Wychowana na ide-
ach Oświecenia i Rewolucji Fran-
cuskiej, zarazona idealistycznymi
teoriami Charlesa Fouriera,
założyła w Nashoba pierwszy za-
oceanem falanster. W myśl te-
orii Fouriera falanstery były
dobrowolnymi zreszczeniami „pro-
dukcyjno-konsumpcyjnymi”. Pra-
ca w nich miała być przyjemno-
ścią, dobra materialnie własno-
ścią, wzbudziła, w miejsce mał-
żeństwa wprowadzono wolną mi-
łość, propagowano kontrolę uro-

żeń, a dzieci miały być wychowywane przez wspólnotę. Gyula
Hernadi, współczesny pisarz węgierski, nie napisał jednak
wbrew pozorom, sztuki historycz-
nej. Jego „Falanster”, mimo na-
wiązania do autentycznych wy-
darzeń, jest alegoryczną opowie-
ścią o wcielaniu w życie każdej
utopii. Dramacie rozgrywającym
się z równą okrutnością zarów-
no w wymiarze indywidualnym
jak i zbiorowym. Reżyseria Krzy-
sztof Lang. W pozostałych ro-
lach m.in. Piotr Machalica, Ce-
zary Harasimowicz, Zdzisław
Wardejn, Franciszek Pieczka.

Sobota, 27 lutego, godz. 14.20,
Program I

KTÓRĘDY DO DOMU?

Amerykańska pielęgniarka tra-
fiła w 1979 r. do ogarniętej woj-
ną Kambodży. Opiekę się tam
grupą osieroconych dzieci i po-
stanawia — by zapewnić im bez-
pieczeństwo i lepszą przyszłość
— wywieźć je do Australii. Środ-
kiem transportu będzie wycza-
terowana łódź, zaś jej kapitan

okaże się mężczyzną przystojnym
i odważnym. Oboje, nim dopłyną
do miejsca przeznaczenia, prze-
żyją wiele przygód i romanty-
czną miłość. Dodatkową atrakcją
jest Cybill Shephard w roli
główniej.

Sobota, 27 lutego, godz. 20.30,
program I (137 minut)

Powitano ją w Węgorzewie jak niespodziewanego gościa. Z zaskoczeniem, nieufnością i nadzieją. Szybko okazało się, że nie nazywa się panaceum tylko — demokracja.

NAJPIERW ULATUJĄ SMIECI

Wybory samorządowe przysporzyły miejscowemu Komitetowi Obywatelskiemu „Solidarności” trochę kłopotów. Nie wszyscy popierani przez KO „S” kandydaci zostali radnymi. Niebezpiecznym węgorzewskim elektorat sprawił kilka niespodzianek. Dowodem na to jest wyklęcie już obwieszczenie wyborcze, z zakreślonymi czerwonym i czarnym długopisem, nazwiskami oczekiwanych i rzeczywistych zwycięzców.

Wybory do zarządu miasta rozegrali jak w dobrym filmie, na pierwszym posiedzeniu rady. Wcześniej ustalili scenariusz i podzieliли role — wspomina niewielka grupa ówczesnej opozycji.

Komitet Obywatelski „S” w swoim najlepszym okresie liczył ponad sto osób. Przynależność do niego stworzyła wielu członkom możliwość awansu. Berta Trusiewicz, przewodnicząca „S” w ZOZ, wkrótce została dyrektorką ośrodka dla narkomanów i członkiem kilku komisji rady. Jolanta Swirkowicz, nauczycielka — zastępcą przewodniczącego rady i etatową pracownicą urzędu. Bolesław Kanownik, geodeta, wybrano burmistrzem. Krzysztof Gerbszt, architekt, został kierownikiem Urzędu Rejonowego i kandydatem premiera Olszewskiego na wojewodę suwalskiego. Stefan Smelkowski, bogaty hodowca świń z Ruskiej Wsi, przystąpił do Komitetu Obywatelskiego jesienią 1989 roku, wówczas, gdy pierwszy niekomunistyczny premier okrępił już na swoim stanowisku. Późno zgłoszony akces nie przeszkodził w objęciu funkcji przewodniczącego rady i wicemarszałka sejmiku samorządowego.

Działacze Komitetu przyszli do Waldemara Cieśluka w noc poprzedzającą ostateczny termin zgłaszania kandydatów:

— Zapisz się — prosili. — Zostaniesz radnym.

— Nie — odpowiedział Waldemar. — Rozumem rzadzi pieniądze, a ja jestem za biedny, żeby rządzić. W każdej rewolucji najpierw ulatują śmieci.

Uważni czytelnicy wyborczych plakatów pamiętają zarówno obojętność radnego Chrzaszcz, policjanta miejscowej drogowki, jak też antykomunistyczną retorykę wystąpień przewodniczącego Smelkowskiego — osób z przeciwnych stron barykady. Trzy lata temu nikomu nie przeszkadzało, że Chrzaszcz był przez wiele lat policjantem, a Smelkowski dorobił się majątku na komunistycznych kredytach. Dzisiaj wielu mieszkańców Węgorzewa nie kryje oburzenia. Niektórzy pamiętają także o parcie, jakiego udzielali sobie wzajemnie — przewodniczący rady i kierownik Urzędu Rejonowego — od kilku lat zwalczający się nawzajem wrogowie.

Rozwiązanie Komitetu Obywatelskiego zaplanował jesienią 1989 roku Maciej Florkiewicz, późniejszy kandydat na posła Porozumienia Centrum. Wiele działaczy odeszło wówczas z Komitetu i stworzyło silną partię — PC. Jej członkami zostali m.in.: Krzysztof Gerbszt, Bolesław Kanownik i Stefan Smelkowski. Krzysztof Gerbszt, do dziś wierny Kaczyńskiemu, posadza przedstawicieli nowej władzy o koniunkturalizm i polityczne wygodnictwo. Burmistrz nie przyznaje się do krótkotrwałej przynależności, a przewodniczący rady wstydzi się swojego wyboru.

— Przyjrzałem się z bliska co to jest — mówi Smelkowski. — To mi nie odpowiada. Jestem zadowolony, że zrezygnowałem tak wcześnie. Nigdy więcej nie wstąpię do żadnej partii.

WE WŁASNYM INTERESIE

Wbrew obiegowym opiniom pierwszy krok okazał się najłatwiejszy. Lokalna gazeta „Wiadomości Węgorzewskie” odnoto-

wała uliczną dekomunizację. Ulicę 1 Maja przemianowano na 3 Maja, Armii Czerwonej — na Armii Krajowej, Marchlewskiego na Witosa. Miejsowa lustracja także znalazła odbicie na łamach pisma. Na pierwszej stronie wabił tytuł: „Z SB współpracowali”, a po nim następowała lista kilku lokalnych agentów. Na sesjach rady wielokrotnie stawiała sprawa pomnika poświęconego „utrwalaczom” władzy ludowej, za każdym razem budząc wiele emocji. Radny Chrzaszcz postulował odtajnienie głosowań i podawanie wyników do publicznej wiadomości. Radny Smolka — przedstawiciel kilkusobowej opozycji w radzie — już po kilku miesiącach jej funkcjonowania zarzucał, że rada i zarząd całkowicie zawiędzali zaufanie wyborców i działają w swoim własnym interesie.

— Nie chodziło nam o takich ludzi, którzy na znak Smelkowskiego podnoszą rękę podczas głosowań w radzie — mówił dzisiaj niechętny już członkowie Komitetu Obywatelskiego. —

DEMOKRACJA STRACHU

Przecież walczyliśmy o to, żeby nam tu było lepiej.

Burmistrz Kanownik nie uznaje Komitetu Obywatelskiego „S” i nie zamierza sugerować się jego opinii.

— Skoro nadszedł czas, że można działać oficjalnie, zarejestrować się, mieć statut — należy to zrobić. Nie ma w Węgorzewie Komitetu Obywatelskiego „S”. Jest natomiast jakieś nieformalne ciało, które używa nazwy i symbolu „Solidarności”, do czego nie ma prawa po oświadczeniach Komisji Krajowej „S”.

— Gdyby znała pani członków tego Komitetu, to wyjaśniliby wszystko — dodaje Smelkowski.

WET ZA WET

Kolejne kroki nowej demokratycznej władzy, chociaż stanowcze i pewne, wzbudzały coraz więcej kontrowersji.

Stefan Smelkowski, powołując się na sprzeciw dużej części węgorzewskiego społeczeństwa, doprowadził do odwołania wieloletniego komendanta rejonowego policji, Wojciecha Kielicha. Rada zażądała wyjaśnień. Smelkowski udawał, że powszechnie znane były fakty korzystania przez komendanta z przywilejów, szczególnie w handlu nieruchomościami i gruntami. Kielich wyciął też bez pozwolenia drzewa na swojej działce. Koronnym argumentem przeciwko Kielichowi było to, że jego obecność na tym stanowisku oznacza, iż w Węgorzewie nie się nie zmieniło. Ważna okazała się też sprawa Kielichy.

— Komendant zniszczył rodzinę — mówi Smelkowski. — W czasie, gdy cinkciarze handlowali na ulicy walutą, zrobił sprawę Kielichy i pozbawił go dorobku całego życia.

Wata opozycja w radzie przy wsparciu równie walego KO przeprowadziła w odcieku referendum i próbowała przegłosować wotum nieufności dla Smelkowskiego. Członkiem Komitetu chodziło nie tyle o osobę komendanta Kielicha, ile o sposób jego odwołania. Smelkowskiemu zarzucano wykorzystywanie swoich koneksji w województwie do załatwiania osobistych porachunków.

Kilkaset podpisów przeciwko Smelkowskiemu pozostało na papierze, gdyż ustawa o samorządzie terytorialnym nie przewidywała takiego sposobu odwołania radnego. W pamięci mieszkańców Węgorzewa pozostały jednak zarzuty: poczynając od wzbogacenia się na komunie, poprzez zatrucie gnojowicą jeziora, aż do budowy drogi i doprowadzenia gazu do Ruskiej Wsi, gdzie mieszka.

— Ci, którzy prowadzili akcję przeciwko mnie, później mnie przeproszali — mówi Smelkowski. — Pytałem: kto was napuścił? Okazało się, że to Kielich spusił policyjne ogary z łańcucha.

Pojawienie się nowego komendanta — człowieka z zewnątrz, nowego zastępcy burmistrza i sekretarza miasta, grono niezadowolonych przyjęło jako obstawianie się swoimi ludźmi. Do Węgorzewa przyjechała dziennikarka z Warszawy. Zarejestrowała lokalną gazetę, dotąd organ KO, jako swoją i rozpoczęła działalność.

— To nie są nasi ludzie. Nie czują problemów tego miasta.

WYRÓWNAĆ RACHUNKI

Demokracja to nie tylko wolność słowa. Szybko przekonała się o tym nowa władza, gdy okazało się, że utrzymanie zabytkowego Zamku kosztuje pół miliona rocznie, a perła mazurskiej architektury — Sztynort — stwarza problemy. W budżecie nie starczyło pieniędzy na kulturę, dopłatę do przedszkoli i budowę nowej szkoły.

Do Węgorzewa dotarło chwilo-wo zainteresowanie cudzoziemców Polską. Anglik przez moment chciał zamienić Zamek w

luksusowy hotel, Niemiec planował otwarcie przetwórci rolnospożywczej w Sztynorcie. Problem braku mieszkań rozwiązać miał Kanadyjczyk, budując w Węgorzewie amerykańskie domy. Złudzenia szybko rozwiąły się. Do konkretów nie doszło o co częściową winą władze miasta obarczają lokalne radio „Kormoran”.

Wkrótce szum wywołało zwolnienie kilkudziesięciu pracowników MGOK, Muzeum i biblioteki. Masowe redukcje uzasadniano wyłącznie wyrównywaniem politycznych i osobistych rachunków.

— Jeśli w Węgorzewie rusza się coś, co nie funkcjonuje dobrze, co chce przełamać stereotypy, takie działania zawsze spotykają się z niechęcią — mówi burmistrz Kanownik. — To jest krag wieloletnich powiazań. Człowiek, który mówi o tym publicznie, nie będzie popularny.

Wina za rosnące bezrobocie także obarczono nową władzę. Nieważne przecież: gminną czy rejonową?

JAD CZY SPLUWACZKA

Demokracja, wkraczając do Węgorzewa, przyniosła pluralizm mas-mediów. Gazeta „Wiadomości Węgorzewskie” szybko dorobiła się konkurencji. Radio „Kormoran” od trzech lat prowadzi trójka młodych ludzi, przed laty przybyłych ze Śląska.

Przed wyborami samorządowymi każdy kandydat mógł się przedstawić w eterze. Po wyborach, codziennym gościem radia był burmistrz.

— Radio zaczęło zauważać różne nieprawidłowości, krytykować władzę, relacjonować „na żywo” posiedzenia rady — mówi Dariusz Nowak. — Radni rozmawiali na antenie ze słuchaczami. Naszym zadaniem było informowanie mieszkańców miasta o rzeczach dobrych i złych. Właścicielom krzącać po mieście plotki na temat poczyną władzy.

Burmistrz przestał odwiedzać radio, nie załatwił chociaż obywateli telefonem.

— Radio „Kormoran” to spluwaczka — mówi. — Każdy, kto nie dostał nic za darmo, może na antenie dołożyć władzy.

Przez chwilę wydawało się, że „wolny radiowy ptak” odleci z miasta. Do siedziby radia wkroczyli inspektorzy Państwowej Inspekcji Radiowej Spikerka po raz ostatni przemówiła do radio-słuchaczy. Popłynęły w eter słowa o mordowaniu wolności i rękach władzy zaciskających się w pięści.

Mieszkańcy miasta przybiegli do radia, taksówkarze zablokowali ulicę. Na nadzwyczajnej sesji rady zwołanej w tej sprawie pytano: „kto doniósł?”

— Od razu krwi szukali, winnego — mówi Smelkowski. — Nikt nie miał nie przeciwko radiu. Napisałem pismo, podpisał

je burmistrz, podpisał rada. Burmistrz dał samochód. Radiowcy pojechali do Warszawy i sprawę odkreślił. Nikt nam za to nie podziękował. Gdybyśmy chcieli zamknąć radio, już dawno by go nie było. Proponowaliśmy Dąrkowi, żeby się odcizował od małżeństwa Zieleniewskich i współpracował z nami. Dostałby lokal, telefon. W zamian chcielibyśmy dostać godzinę na antenie na nasze sprawy.

Radiowcy czekają na burmistrza. Gdyby przyszedł i zaczął normalnie rozmawiać byłoby inaczej. Nowa władza, zdaniem dziennikarzy z „Kormorana” odgrażała się od społeczeństwa murem, nie wyjaśnia i nie prowadzi dialogu. Ludzie boją się władzy, ogarnia ich apatia i zniechęcenie.

Pracownicy Urzędu otrzymali zakaz informowania radia — mówi burmistrz — bo ono działa nielegalnie i źle. Podaje wiele nieprawdziwych informacji, których później nie prostuje.

— Gazeta też nam dokłada — dodaje przewodniczący rady. —

Trudno, trzeba to przełknąć.

W odczuciu lokalnej opozycji tylko radio, nie uzależnione w żaden sposób od urzędu może być obiektywne. „Wiadomości Węgorzewskie” persónalnie i finansowo związane z nową władzą trzymają stronę burmistrza. Wydawca pisma, Joanna Cierkońska w siedzibie pisma prowadzi hurtownię papieru. Nie płaci czynszu za lokal w zamian za udostępnianie urzędowi miejsca na łamach gazety.

„Wiadomości Węgorzewskie” szczegółowo relacjonują posiedzenia rady nie stroniąc od krytyki niektórych radnych i ich poczyną. „Spółka bez odpowiedzialności” L-S-G (radni Lipski — Smolka — Galecki). Gdy rozum się... „Kto dał małpie brzytwę?” — to niektóre tytuły „czołówek” gazety. Radny Smolka na jednej z sesji poinformował zebranych, że węgorzewscy aptekarze kupują gazetę w celu wycisnienia z niej jadu. Radny Smolka nie jest w swojej opinii osamotniony. Wielu mieszkańców miasta ocenia jej działalność jako jątrzącą.

Artykuł „Kto dał małpie brzytwę”, ujawniający „prawdziwe” oblicza działaczy Komitetu Obywatelskiego zaprowadził Cierkońska do sądu.

Joanna Cierkońska wsławiła się jako reporterka demaskatorska. W jej gazecie przedstawiała cykl artykułów o wypadku drogowym w Ogonkach, w którym brał udział teść Romana Chrzaszcz, radnego i szefa policyjnej drogowki Redaktor Cierkońska wyjaśnia na łamach szczegół o szczególe, ponieważ śledztwo w tej sprawie prowadzi szef drogowki.

W gazecie pojawiają się uszczypliwie artykuły o radiu „Kormoran”. Rozgłoszona stara się nie zauważać na antenie lokalnego pisma.

WOJNA NA GÓRZE

Krzysztof Gerbszt, węgorzewski architekt, był jednym z pierwszych działaczy miejscowego Komitetu Obywatelskiego. W wyborach samorządowych przegrał z Romanem Chrzaszczem — policjantem. Wkrótce jednak został powołany na stanowisko kierownika Urzędu Rejonowego. Był jedynym kandydatem premiera Olszewskiego na stanowisko wojewody suwalskiego, do dziś pozostał wierny partii braci Kaczyńskich.

Właścicielami w kontakty Urzędów Miejskiego i Rejonowego twierdził, że lokalna wojna rozpoczęła się od drobniaków. Po wystąpieniach Garbszta na sesjach rady, urosła do rozmiarów wojny wojewódzkiej. Kierownik rejonu zarzucił władzy samorządowej, że nie zrobiła nic w sprawie planowanego przejścia granicznego w Rudziszkach. Obciążał też burmistrza winą za nie wykorzystanie zdobytych przez rejon środków na roboty publicz-

ne. Wystąpienie Gerbszta odbiło się echem aż w Suwałkach i wrocilo w osobach urzędników wojewody. Kontrola wypadła pomyslnie dla Gerbszta.

W przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości węgorzewscy policjanci urządzili uroczyste wręczenie awansów policyjnych. Wówczas to Krzysztof Gerbszt pozwolił sobie — jakoby — na stwierdzenie: „to nie mój rząd — na swój poczekam”. „potrzebuję być jeden dzień wojewodą, żeby to wszystko roz...”. O wypowiedzi kierownika rejonu doniósł Smelkowskiemu obecni na uroczystym obiedzie wójtowie.

— Zrzutkę na gorące chłopałki zrobił. Wielki obiad — w krzakach nad jeziorem. Na poczęcie kielbasę i ogórki kroili. Pochłali i zaczęli politykować — twierdzi mój rozmówca pragnący zachować anonimowość.

Powołując się na oburzenie wójtów, Stefan Smelkowski, tym razem jako wicemarszałek sejmiku samorządowego, zwrócił się do wojewody o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Wojewoda zarządził oficjalne śledztwo. O opinie poproszono uczestników policyjnego bankietu. Wójtowie odpowiedzieli, że na imprezie byli, obiad zjedli lecz o łżeniu państwowej władzy nie nie wiedzą.

— Gerbszt pojechał na chałupach, błąkał i się zlitowali — mówi Smelkowski.

— Zarzuty są bezpodstawne, nie poparte żadnymi dowodami. Mają cechy prowokacji politycznej i zniesławienia — odpowiedział Gerbszt.

Śledztwo wojewody nie przyniosło efektu. Pół Węgorzewa płótkowało jednak, że zmiana na stanowisku kierownika Urzędu Rejonowego to kwestia tygodni.

Na zorganizowanym przez Gerbszta w styczniu zebraniu wójtów podjęto decyzję o odmowie respektowania zarządzenia wojewody nakazującego szczegółowe informowanie o swojej działalności.

„Pan Krzysztof Gerbszt świadomie wprowadził nas w błąd: swój komentarz przedstawił nam jako polecenia wydane mu przez wojewodę!” — pisał w liście do „Gazety” Stefan Smelkowski.

Wkrótce potem wojewoda odwołał Gerbszta nie przedstawiając mu konkretnych zarzutów.

— To tak wygląda jakbym ja przyczepił się do Gerbszta — mówi Stefan Smelkowski. — Nie ma partii, nie ma ornowców. Kto ma się zająć taką sprawą jak Gerbszt? Ja! Nie ma innej osoby. Siedemnastu radnych poparło moje wystąpienie do wojewody. To jest wymowne. Przecież rada nie jest moja. To bzdura. Gerbszt wyleciał za to, że napuścił nas przeciwko wojewodzie. Jemu się już zbierało. Nie dało się z nim współpracować. Zresztą, robiliśmy wszystko, żeby odszedł.

W Węgorzewie skomentowano odwołanie Gerbszta z właściwą miasteczku logiką: Smelkowski pozbywa się ludzi niewygodnych jako wicemarszałek sejmiku ma dojść do wojewody, który był poprzednio dyrektorem biura sejmiku. Wojewoda Cezary Cieślukowski gra w innej drużynie, a Gerbszt jako działacz wojewódzkiej władz PC wyrażnie mu przeszkadzał.

Na pożegnanie Krzysztof Gerbszt otrzymał od swoich współpracowników książkę „Lewy czerwcowy” i koszułkę z napisem „To nie mój rząd”.

BEZ BŁYSKÓW

— Nasze miasto umiera. Bezrobotni z PGR rozbiegają chlewy, stodoły, bo nie mają opatu. Za dwa lata wszystko będzie ruiną. Zbliżają się wybory. Przyjdzie czas rozliczenia rady miejskiej — powiedział mieszkaniec Węgorzewa na spotkaniu z **Jackiem Czarneckim**, marszałkiem sejmiku samorządowego.

Przewodniczący rady, Stefan Smelkowski, nie przypomina sobie wyborczych obietnic. Pamięta tylko, że zaoferował mieszkańcom Węgorzewa swoje doświadczenie.

ciąg dalszy na str. 13

ŚPIMY OBOK SŁONIA

ROZMOWA Z AMBASADOREM REPUBLIKI UKRAINY GENNADIJEM UDOWENKĄ

— Co uważa Pan za najważniejsze dla swego kraju w tym roku?

— Utrwalenie niepodległego państwa Ukrainy. Wychodzenie z głębokiego kryzysu ekonomicznego, w jakim znalazła się Ukraina nie z własnej winy, lecz w wyniku wyzysku, któremu była poddawana przez wiele dziesięcioleci, gdy stanowiła część imperium. Najważniejsze jest kontynuowanie reformy gospodarki. Na czele rządu stanął premier Kuczma, człowiek energiczny, patriota. Parlament nadal jego rządowi specjalne pełnomocnictwa upoważniające do wydawania dekretów. Współpraca prezydenta, premiera i przewodniczącego Rady Najwyższej świadczy o zrozumieniu władz kraju dla sprawy wydobycia go z kryzysu. A to jest warunek niepodległości, za którą opowiedziało się w referendum 90 proc. mieszkańców Ukrainy. Co się tyczy Wspólnoty Niepodległych Państw, to prezydent Krawczuk opowiada się przeciwko przetrzaskaniu się jej w nowe superpaństwo, które by przypominało ZSRR. Jesteśmy za współpracą gospodarczą. Ale na kolana rzucać się nie damy. Zamierzamy rozwijać stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Rosja ma niewątpliwie priorytet. Ale jest tak, jak powiedział prezydent Krawczuk: „Śpiemy obok słonia i musimy uważać, by nas nie przysgniół”.

— Jak Pan Ambasador widzi rozwój stosunków z Polską?

— Osiągnęliśmy na dziś wysoki poziom stosunków na wszystkich szczeblach: prezydenckim, rządowym i ministerstwach spraw zagranicznych. Teraz najważniejsze jest wcielenie w życie osiągniętych porozumień. Spodziewamy się w tym roku wizyty prezydenta Wałęsy na Ukrainie. Przekazałem zaproszenie od prezydenta Krawczuka, które przyjęte zostało z zadowoleniem. Będzie to nowy bodziec w rozwoju stosunków wzajemnych. Spodziewamy się też wkrótce wizyty ministra Onyszkiewicza, który podpisze umowę o współpracy w dziedzinie wojskowości.

Celem Ukrainy jest integracja ze strukturami europejskimi. Polska gotowa jest nam w tym pomóc. Razem z Polską, Ukrainie bliżej do Europy niż oddzielnie.

Rozmawiał:

CZESŁAW SENIUCH

W WARSZAWIE CHODZĄ NA BELWEDER, MY MOŻEMY PÓJŚĆ NA PLEBANIE.

Kościół jest drewniany i zielony jak łąka proboszcza. Zbudowano go przed sześćdziesięciu pięciu laty, wtedy też w podsuwalskich Żylinach powstała samodzielna parafia. Zjadłowa zielen podświetlana lutowym słońcem, razi w oczy przejeżdżających pobliską szosą i przyprawia o ból zębów. Miejscowi zdążyli przywyknąć. Im chodzi o co innego.

— O pieniądze. Mają pretensje, że ksiądz za dużo łupi na remont kościoła — niechętnie odpowiada mężczyzna spotkany na przystanku PKS i uznaje temat za wyczerpany. — Lepiej się nie mieszać. Diabli wiedzą, kto wygra...

PODATEK OD KOMINA

Jesienią ub. roku, delegacja z parafii Żyliny pojechała do biskupa elckiego, Wojciecha Ziembę. Zawieźli petycję podpisaną przez kilkadziesiąt osób z żądaniem odwołania dotychczasowego proboszcza. Twierdzili, że ksiądz G. wszelkie usługi uzależnia od płacenia „podatków” na remont świątyni i budowę nowej plebanii. Grozili podjęciem bardziej radykalnych działań, gdyby decyzja nie była po ich myśli.

Mineły cztery miesiące. Mieszkańcy Żylin nabrali wody w usta. Pytani o spór, przeważnie odsyłają do sąsiadów. W ten sposób można przewodzić całą wieś.

— Chorowałam, w szpitalu w Białymstoku leżałam pięć miesięcy — robi unik krzątająca się po podwórzu kobieta.

Inni są bardziej szczerzy. Póki proboszcz jest, lepiej nie wchodzić mu w drogę. Na mszę można pojechać do Suwałk, ale dziecko trzeba ochrzcić na miejscu. Nie mówiąc już o pochowaniu zmarłego. Przecież nigdy nie wiadomo, co komu pisane.

Ogólny obraz przychodzi więc składać z pojedynczych elementów, drobnych jak szkiełka z potłuczonego lustra. Parafia Żyliny, to dwanaście wiosek i sto siedemdziesiąt chałup. Proboszczem przez dwadzieścia lat był ksiądz Władysław Mieszczański. Lubili go i szanowali. Skromny, na pieniądze niełasy. Samochodami się nie rozbił, wołał rower, nie łupił wiernych. Z Suwałk, chrzcili dzieci, często przyjeżdżali Cyganie, których tamtejsi duchowni przepędzali z kościoła. Ks. Władysław nikomu nie odmawiał. Uważał, że wobec Boga wszyscy są równi.

Zalety ducha, przyznają wierni, nie sły w parze z umiejętnościami administratorskimi. Za rządów księdza Mieszczańskiego kościół wyraźnie podupadł. Wiatr hulał przez dziury w ścianach, przeciekał dach, niszczało wnętrze.

Nowy proboszcz pojawił się latem 1990 r. Wrócił właśnie z afrykańskiej misji. Tryskł energią. Zwołał sołtysów i zapowiedział, że bezzwłocznie bierze się za remont kościoła, zaczyna budowę nowej plebanii. Wówczas te deklaracje przyjęto z entuzjazmem. Minęły, przynajmniej niektórym, rzedyły, gdy ks. G. ogłosił, że oczekuje finansowego wspierania swoich pomysłów. Wyznaczył także: co miesiąc pięćdziesiąt tysięcy od komina. Plus — darmowa i przymusowa robocizna.

Jedni płacili regularnie, inni sporadycznie, albo wcale. Gdy urosły długi, doszło do starcia.

CZARNE OWCE

Na dachu kościoła uwijają się robotnicy. Kładą nową blachę. Nie przejmują się przepisami BHP. Bez żadnej asekuracji wspinają się na piętnastometrową wieżę. Od czasu do czasu robią przerwę na papierosa i żeby

rozetrzeć zgrabię ręce. Mimo słońca, lutowy ziąb dotkliwie daje się we znaki.

— Nie paspadają. Dla nich to nie pierwszyna. Mogliby wypić po flaszkę na głowę i skakać po dachu jak małpy — pociesza Piotr Interewicz z Podwysokiego, który przyszedł odpracować nakazaną przez proboszcza pańszczyznę.

— Jak trzeba, to trzeba — mówi. — Nie ma pretensji do księdza. Kościół remontuje nie dla siebie, lecz dla wszystkich. Nowa plebania też potrzebna. Nie wypada, żeby osoba duchowna mieszkała w walcach się ruderze, razem z myszami, szczurami i innym paskudztwem.

— Są takie, co próbują rozrabiać. Nie dziwota. W każdej rodzinie znajdzie się czarna owca, a w parafii, tym bardziej — sentencjonalnie dorzuca Interewicz.

Towarzyszac mu Marek Cimochoński, również z Podwysokiego, ma własną teorię: — Buntują się najbogatsi. Najbardziej szkoda groza



Obaj nie chcą wyjawiać nazwisk rebeliantów. Zna je ksiądz, zna biskup i zna Pan Bóg. To wystarczy.

Organistę zastaje na podwórzu. W ubabranych gnojach gumniaków, w roboczym ubraniu. Nawale gospodarskich zajęć, tłumaczy niechęć do rozmowy.

— Bzdura, że ksiądz ściga haracz — broni chlebobawcy. — Na kościół wszyscy zgodzili się dobrowolnie płacić. Za ślub czy za pogrzeb bierze się „co łaska”.

Organista zaprzecza, aby sływał o protestach i skargach do kurii. To jakiś wymysł. Nie jest konsekwentny. Wyrażnie polityzowany, dodaje:

— Na kościół nie mają pieniędzy, a w sklepie piwo żłopia od rana do nocy. Takim wszystkim przeszkadza.

PRZEBRAŁA SIĘ MIARKA

Duży dom, jeden z najokazalszych w Żylinach. Wybudowany, jak zaznacza gospodarz, jeszcze za komuny. Teraz, gdy w bankach obowiązują złodziejskie odsetki, można najwyżej postawić psia budę.

Kolejny rozmówca, który zastrzegł sobie anonimowość. Chce wystąpić jako „parafianin”, chociaż proboszczowi powiedział w oczy, co o nim myśli. Był też w delegacji, którą przyjął biskup.

— Ośmiu nas jeździło do Elku. Biskup Ziembę zdziwił się, że aż taka gromada, ale grzecznie wysłuchał. Próbował przekonywać. Tłumaczył, że ksiądz nerwowy, bo zmęczony po misji. Trzeba poczekać cierpliwie, wszystko się ułoży. My nie ustąpiliśmy. Chcieliśmy, mówiliśmy, żeby zabrał proboszcza. Dłużej z nim nie wytrzymałyśmy — opowiada „parafianin”.

Pod dostarczoną do kurii skargą podpisało się osiemdziesiąt osób. Biskup przejrzał listę, nadal jednak zachęcał do kompromisu. Prosił też, aby nie nagłaśniać sporu. Zwłaszcza nie angażować prasy, bo ta jest komunistyczna i bezbożna.

— Obiecał zająć się sprawą i poszukać dla księdza G. innego miejsca. „Tylko kto go zechce?” — zapytał. Powiedział, że musimy trochę poczekać. Prawdopodobnie do końca czerwca, bo wtedy w kościele robi się zmiany.

— Ile forsę — chcą wiedzieć — dostał proboszcz z Suwałk, z funduszu ochrony zabytków?

To akurat można sprawdzić.

— W grudniu przekazaliśmy parafii w Żylinach 41 mln 331 tys. złotych — informuje Stanisław Tumidajewicz, wojewódzki konserwator zabytków. Cały ubiegłoroczny fundusz przeznaczony na dofinansowanie remontów obiektów zabytkowych w Suwałk, minimalnie przekroczył kwotę 90 mln zł.

W nowy etap żyliński konflikt wszedł przed ostatnimi świętami Bożego Narodzenia. Wzbudzony proboszcz wspiał się na ambonę i oznajmił, że właśnie otrzymał anonim.

— Grozą mi podpaleniem i zabójstwem. Oddaję sprawę do prokuratora — zapowiedział. — Już on znajdzie winnych.

Duchowny dotrzymał słowa. U „parafianina” policja zawiła się tuż przed Wigilią. Kazali nazajutrz przyjechać do Suwałk na przesłuchanie.

— W komendzie maglowali mnie przez dwie godziny. Dopytywali się, kto jeździł do biskupa i o czym rozmawialiśmy. Potem wzięli próbki pisma — opowiada.

Wezwania otrzymali również inni uczestnicy wyprawy do elckiej kurii. W sklepiu w Żylinach spotykam Ryszarda Krzykwę. Pije piwo łomżyńskie. Chyba nie pierwsze, bo język ma raczej ciężkawy.

— Niby jakiegoś kryminalistę policja mnie ciągała — nie kryje oburzenia i zaklina się, że dopóki ksiądz G. nie poszuka sobie innej posady, on nie przekroczy progu żylińskiej świątyni. — Wolę pojechać do Suwałk!

— W innych kościołach strasza Bogiem i diabłem. Nasz proboszcz ciągle grozi prokuratorem. To nie w porządku — komentują mieszkańcy Żylin.

POCZEKAJĄ DO LATA

Proboszcz otwiera drzwi. Czterdziestoparoletni mężczyzna, w „cywilu”, energiczne ruchy. Zaprasza do kancelarii, prowadzi przez mroczny korytarzyk. Przedstawia się. Twarz duchownego tężeje.

— Żadnych wywiadów nie udzielam — cofa się, jakby ujrzał samego Lucifera.

— Chciałem tylko porozmawiać.

— Nie ma o czym!

— Cześć parafian jest innego zdania. Były skargi do biskupa, jeździły delegacje...

— Na chore głowy nie ma lekarstwa. Do widzenia! — uciną ksiądz.

Przeciwnicy proboszcza zapowiadają, że zdania nie zmienia. Zmusza biskupa do ustępstw. Sposób się znajdzie. Jeśli nie pomogą perswazje, gotowi są zamknąć kościół na kłódke. Takie przypadki już się zdarzały.

— Nas przenieść się nie da. Wobec tego musimy przenieść księdza — twierdzą.

— W Warszawie maszerowali na Belweder, my możemy pójść na plebanie! — zapowiada jeden z radykałów.

Biskupowi i proboszczowi dają czas do końca czerwca. Dłużej nie zamierzają czekać.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

Mieszkanie było doszczętnie zdewastowane. Po podłodze łaziły karaluchy i inne robactwo.

Kiedyś zainteresowały się samotną babcią. Gdy spotykały ją na ulicy czy w sklepie wydawała się osobą samotną. Nie chciała jednak zgodzić się na wizytę pracownicy socjalnej lub pielęgnarki. To wzbudziło ich podejrzenia. W końcu postanowiły z pielęgnarką środowiskową wejść do mieszkania starszuszki niemal na siłę. Było ono doszczętnie zdewastowane. Po podłodze i ścianach łaziły karaluchy i inne robactwo. Wszędzie panował straszny brud, leżały fekalia. Babcia spała na jakimś barłogu ze starych szmat. Nie było czym oddychać. Poprosiły o przyjęcie starszuszki do szpitala. Posprzątały. Na ich wniosek zakład, w którym babcia kiedyś pracowała przeprowadził remont. Nie była biedna — w mieszkaniu znaleziono dużą kwotę pieniędzy. Ze szpitala starszuszka wróciła do czystego mieszkania, czystej pościeli. Wkrótce zmarła — nie mogła dostosować się do nowych warunków. Po jej śmierci okazało się, że miała brata, ale od długiego czasu nie wypuszczała go do siebie.

— W takich momentach człowiek zaczyna wątpić w to, co robi — zamyśla się pani Renata. — Chcemy zrobić dobrze a okazuje się, że ludzie nie chcą naszej pomocy. Gdybyśmy nie posprzątały mieszkania może babcia żyłaby dłużej. A tak rozglądała się po ścianach, nie poznawała ich. To nie były jej ściany.

PRACOWNIK SOCJALNY

— Nie ma takiego zawodu jak pracownik socjalny. Aby pracować na tym stanowisku trzeba mieć odpowiednią osobowość, charakter, umieć nawiązywać kontakty z ludźmi. Trzeba lubić ludzi i chcieć im pomóc — mówi Renata Pelka, koordynator antoniukowskiego zespołu pomocy społecznej.

Gdy swego czasu rozszalała się pogłoska o likwidacji przychodni rejonowej na białostockim Antoniuku, emeryci tam mieszkający zalanywali ręce. Przyzwyczajili się do spędzania czasu w przychodni. Oczekując na „swojego” lekarza, opowiadając sąsiadom historie swych chorób, roztrzaskując zwyczajnie personele medycznego, udzielając sobie nawzajem farmakologicznych porad. Czasem poproszą o wizytę lekarza w domu lub wpadną po poradę do pracownika socjalnych. Na szczęście właściciel budynku

— Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa — obniżył czynsz i przychodnia została na starym miejscu.

— Ci, którzy sami do nas przychodzą, są najbardziej samotni z naszych podopiecznych — mówi Renata Pelka. Musimy same znajdować tych, którym trzeba pomóc. Chodzimy po osiedlu, pytamy sąsiadów. Współpracujemy z pielęgnarkami środowiskowymi i lekarzami z przychodni.

BUTY DLA KŁOSZARDA



LUDZIE Z KANAŁÓW

Przez dwa dni spał w lochu tortu, gdzie nie było ani okna, ani drzwi, tylko kupa mokrych cegieł. Wtedy interesowali się nim różni: wódczędzy z pobliskiego dworca, policja, wojsko...

Wiesław M. Jeden z tysięcy polskich kłoszarów. Bez stałego miejsca zamieszkania. Dziś coś zdołał na obiad — jutro pójdzie spać z pustym żołądkiem...

Jak wytrzymały gryzący dym wydobywający się ze starej kuchenki, znalezionej na śmietniku, wie tylko Pan Bóg i on sam.

Albo „narzeczony”, jak nazywały jednego wódczęgę. Lubili go, choć sprawiał wiele kłopotów. Nigdy nigdzie nie pracował a jeśli mu się już to zdarzyło — nie posiadał żadnych zaświadczeń, nie pamiętał gdzie pracował. Pojawiał się u nich zawsze późną jesienią. Bosi, brudny, niedożywiony. Prosił pobliską fabrykę obuwi o buty dla niego, dawały piasecz i sweter z darów. Mł się w ich łazience, częstowały go kanapkami, obiecywały, że nie będzie więcej pić. Gdy tylko pozut się lepiej — ruszał w „tango”. Wracał po kil-

Miejsce to wskazał mu jeden murarz, z którym wspólnie „murkowali” po śmietnikach. Spia — gdzie popadnie, najchętniej w suchych „pieczarach”... grobowcach na cmentarzach.

To nie horror, to samo życie, od tamtej „najbrudniejszej” strony. Znalazł się taki jeden dobry człowiek i mówi: nie możesz spać jak bydlę na ziemi albo cegłach. I otworzył mu pomieszczenie, w którym trzymano... króliki. To był luksus. Ciepło, sucho. Czegoś takiego nie spodziewał się. A że trochę zapach nieprzyjemny? Co to znaczy w porównaniu z zimnym płinicy, betonu, mokrej ziemi?...

Kto wie? Może dłużej tu zostanie? Urządza więc na razie swoje lokum jak potrafi. Ludzie wyrzucają tyle rzeczy, że właściwie wszystko ma: dwie lodówki, telewizor, kilka

ku dniach bez butów i piasecz, brudny.

— Kiedyś, gdy akurat był u nas uczniowie z liceum medycznego, przyszedł jak zwykle bosy, w dziurawych czerwonych skarpetkach — wspomina. — Wyślaliśmy ucznia na „murek” przy ul. Broniewskiego po buty i skarpety. „Narzeczony” umył nogi, założył czyste skarpety. Za trzy dni znów wrócił bosy.

Sam nie wiedział, ile miał dzieci. One znalazły trzynaścioro w różnych miastach, gdzie miał swoje „przystanie”. Zimy spędzał w aresztach za niepłacenie alimentów. Zapisał się na śmierć. Policja znalazła go skulonego pod ławką w parku.

Z dokumentacji prowadzonej w antoniukowskim zespole pomocy społecznej wytania się wiele ludzkich tragedii. Każda wizyta, porada, interwencja są szczegółowo odnotowywane. Niektóre „sprawy” ciągną się od wielu lat. Pracownicy socjalni pomagają w załatwianiu alimentów, rent, wstawiają się u kuratorów za



znajdującymi się w areszcie jedynymi żywicielami rodziny, pomagają znaleźć pracę i szkołę, wystarczą się o zapomogę czy zasiłek. Do tego ostatniego mają jednak stosunek negatywny.

— Nie chcemy dawać ludziom pieniędzy i uczyć ludzi skąd je wyprosić. Chcemy, by stawali się zaradniejsi życiowo, by uczyli się, pracowali, uwalniali od nałogów.

NA HIROSZIMIE

Na Antoniuku, szczególnie na tak zwanej „Hiroszimie”, czyli dawnych blokach kwaterunko-

radiodoborników, tapczan. Tylko co mu z lodówek — skoro trzymać w nich nie ma czego, ani podłączyć, bo wysiadł prąd.

Żywi się czym popadnie, czasami znajduje coś na śmietniku, czasami ktoś litosliwy podzielił się jedzeniem.

Wiesław M. do domu opieki społecznej nie pójdzie. A właściwie nie pojedzie, bo skąd wziąć na bilet? A na gapę jeździć — za honorowy. Ma już 66 lat i chce od życia niewiele: żeby zostawić go w spokoju, żeby choć raz dziennie zjeść coś ciepłego i żeby raz w miesiącu dostać parę groszy. Ostatni raz dostał jakieś pieniądze przed Bożym Narodzeniem, od opieki społecznej w 1989 roku. Do tego dał kanikę, by zgłosić się do ich biura. Ale jak doszedłby na schorowanych nogach?...

TERESA ANTOSZAK

wych, mieszka wiele rodzin patologicznych. Dużo osób popadło w konflikt z prawem. Czasami „rozpracowywanie” środowiska przez pracowników socjalnych staje się wręcz niebezpieczne. Gdy trafi się na jakąś melinę, gdzie akurat trwa libacja, trzeba dużo sprytu i stanowczości, by nie doznać żadnego uszczerbku. Pijani namawiają na „kieszeczek”, proponują „denaturkę”, ciągną do stołu.

— Kiedyś odwiedziłam kobietę, lekarzkę, na rencie — wspomina pani Renata. — Zamknęła drzwi od środka na klucz, schowała go do kieszeni. Palła papierosa przez długą „lufkę”. Postanowiła mnie nim zbadać. Przypalała mi dłoń pytając: „czy tu boli?”. Udało mi się wymknąć pod pretekstem zakupu lepszych papierosów. Okazało się, że miała zaburzenia psychiczne.

Bywa jednak i tak, że wchodząc do jakiegoś mieszkania niemal ratują komuś życie. Kiedyś trafiła na imprezę, w czasie której pijana matka usiłowała nauczyć chodząc swoją trzymiesięczną córkę. Dziecko odwieziono do szpitala. Później pomogły ojcu wystąpić o odebranie praw rodzicielskich nad tym i trójką pozostałych dzieci. Od lat zajmują się również rodziną, gdzie chora na nowotwór kobieta wychowuje dwoje dzieci. Gdy leżała w szpitalu lekarze dawali jej dwa, trzy miesiące życia. Szybko załatwiły rentę, by w przypadku najgorszego dzieć miały jakieś pieniądze. Następnie po wielu rozmowach kobieta zgodziła się wnieść sprawę do sądu o przyznanie wyższych alimentów od byłego męża. On z kolei wystąpił o zaprzeczenie ojcostwa młodszego dziecka, pomimo iż nie było ku temu żadnych podstaw. Sprawę przegrał. Dzięki alimentom i rencie rodzina może jakoś funkcjonować. Dzieci uczą się dobrze a matka...

— Czasami dużo czasu upływa, nim ludzie nam zaufają — stwierdza Renata Pelka. — Wiele osób jest skrytych i wstydzi się mówić o swoich problemach. Ale w niektórych rodzinach my po prostu jesteśmy na zasadzie przyjaciół, powiernic, krewnych.

Na osiedlu Antoniuk mieszka około dwudziestu dwu tysięcy mieszkańców. W tym osób starszych w wieku produkcyjnym około dwóch tysięcy osiemset. Osiedle starzeje się coraz bardziej. Antoniukowska przychodnia rejonowa zatrudnia dwudziestu jeden lekarzy i dziewiętnaście pielęgniarzek — w tym osiem pielęgniarzek środowiskowych. W budynku przychodni „urządzą” też cztery pracownice socjalne z Zespołu nr 15 Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

JOLIA GADEK



WRASTANIE W ZIEMIĘ

— Za mąż wybrałam z miłości, nie z rozsądku — mówi Elżbieta.

I nie ma się czego dziwić: chłopak młody przystojny, sympatyczny. A rozsądek? Bo na dodatek właściciel dobrej prosperującego gospodarstwa rolnego, zmechanizowanego, z wszystkimi zabudowaniami.

Tylko że do niedawna tak zwany rozsądek nakazywał dziewczynie z miasta trzymać się jak najdalej od wsi, a dziewczyny wiejskie uciekały do bloków. Stąd tylu starych kawalerów na gospodarstwach. Elżbieta pochodzi z Białogostku, czyżby więc obyczaj zaczynał się zmieniać?

Zofia dwa lata chodziła ze swoim przyszłym mężem, zanim zdecydowała się na ślub. Poznali się u koleżanki na prywatce. Już w pierwszej, poważnej rozmowie powiedział jej, że nie przeniesie się do miasta, bo tutaj nie potrafiłby zapewnić rodzinie utrzymania. Na wsi ma 15-hektarowe gospodarstwo, prowadzi je z matką. Ojciec nie żyje.

— Znamomi odradzał mi, żebym nie szła na wies, bo tam harówka od świtu do nocy — wspomina. — Po pół roku znajomości pojechałam zobaczyć gospodarstwo. Zachowywała się jak typowa osoba z miasta, zachwycałam się cielaczkiem, indykami — wszystkim tym, czego nie widywałam na co dzień.

Po dwóch latach małżeństwa Zofia wie, że praca na wsi jest sezonowa, a przyszłowiową harówkę w ich gospodarstwie wyeliminowały maszyny. Trzeba też bardziej ruszać głową niż rękami, żeby mieć korzyści z roboty, pilnować, co się akurat teraz opłaca. Zresztą gospodarstwem zajmuje się teściowa z mężem, ona domem i dzieckiem, 9-miesięcznym Kamiliem.

Elżbieta też nie zajmuje się gospodarstwem. Wychowuje małego Damiąka, drugie dziecko jest w drodze. A dom? Teściowa, pani Irena Borys, właśnie piecze chleb, prawdziwy, wiejski.

— Czy synowa też potrafi?

— Chleb już umie upiec, a jak głód przycisnie, to w ogóle wszystko będzie umiała — śmieje się. W tym domu przygotowuje się wiele przetworów, z owoców, z warzyw tradycyjnych i mało znanych. Jest ogród, sad, piekarniaki na łące. Spółzarnia jest dobrze zaopatrzona, a i gości nie brakuje. W wakacje rodzina zjeżdża się jak na letnisko.

Z KUJBIEDY

Rodzina Borysów pochodzi z sąsiedniej Kujbiedy. Miał młyny wodny. Senior Zygmunt Borys tam się urodził, ale w czasie I wojny światowej młyny spłonął, a jego ojciec drogą wymiany wszedł w posiadanie gospodarstwa w Górnymatoku. Ma ono obecnie 12,7 hektara, bo następnie, syn Bogusław, dokupił pięć.

Budynki postawił już po II wojnie pan Zygmunt. Kupił maszynę.

— Pracowałam jak wół — ocenia krótko.

Młodzi po ślubie zabrali się do urządzania domu. Unowocześnił łazienkę, kuchnię wyłożył boazerią. Z kolei Zofia z mężem doprowadziła wodę do domu; we wsi jest wodociąg, ale oni mieszkają na kolonii i muszą korzystać ze studni.

Zofia i Elżbieta pochodzą z Białogostku, mieszkały nawet w pobliżu, jedna na Pietraszach, druga na Wygodzie, ale poznały się dopiero w Górnymatoku, gdy przed dwoma laty tam wyszły za mąż. Czy żałują tego kroku?

— Na początku nie mogłam przyzwyczaić się do pewnych rzeczy, ale potem wszystko dobrze się ułożyło — mówi Zofia Iwanowska.

— Nie narzekam, że mieszkam na wsi — dodaje Elżbieta Borys.

Rozmawiamy o perspektywach w mieście takich dziewcząt jak one, po maturze i liceum ogólnokształcącym. Brak pracy, trudności mieszkaniowe (choć akurat ich rodzice mają domy). Na wsi nie trzeba się martwić, co włożyć do garnka. Mają wygodne domy, telefony, samochody, a czas wolny i tak wszyscy spędzają przy telewizorach, czy to miasto, czy wieś. W Górnymatoku są już młode małżeństwa, mogą się spotkać w każdej chwili, uzależnić pilnik, Sylwestra.

U JURKOWSKICH

To trzecie małżeństwo to Jola i Dariusz Jurkowsky. On jako najmłodszy syn, został na 20-hektarowym gospodarstwie, ona pochodzi z Krasnego Folwarcznego, ukończyła liceum ogólnokształcące i studium medyczne ze specjalnością pracownika socjalnego. Pobrali się przed czterema laty, mają 3-letniego Piotra i spodziewają się drugiego dziecka.

Dariusz jest od trzech lat sołtysiem. Jaki jest ten jego Górnymatok? Dwadzieścia gospodarstw, z tego prawie połowa na koloniach. Trzy należą do młodych, jeszcze z pięć może liczyć na lepszą lub gorszą przyszłość. Reszta nie ma następców. Ziemia nie leży odłogiem, ktoś ją tam obrabia, ale do czasu. Podobnie jest w sąsiednim Czarnymstoku, wsi większej i bogatszej, ale też pustoszejącej. Przybywa starych kawalerów.

— Kto za takiego wyjdzie za mąż? — śmieje się Elżbieta. — Drewniana przedwojenna chałupa wraza w ziemię, dach stodoły już się zawałił, z płotów sterczą resztki. Jakby się taki jeden z drugim wziął do roboty, to i dziewczyny by znalazły.

ANIELA LABANOW

Chronić dzieci przed zabawkami!

Według badań amerykańskiego Instytutu Przeciwdziałania Wypadkom co szósta zabawka sprzedawana w USA jest niebezpieczna. W zeszłym roku bawienie się nimi spowodowało śmierć 67 dzieci, a 163.000 ucierpiało na zdrowiu mniej lub bardziej. Odpowiedzialna Komisja do spraw Bezpieczeństwa Produktów kontroluje tylko jedną setną sprzedawanych zabawek w USA. Część produkowana jest za granicą. Ostrzega się przed bezkrytycznym kupowaniem tego co reklamuje się w telewizji. Na przykład niebezpieczne są zabawki-maszynki do krojenia mięsa z plastikowymi nożami. Oprzyrządowanie żółwi Ninja może być łatwo użyte do innych celów. Pistolet „X3Cyber Blastera” swoim realistycznym dźwiękiem naśladującym wystrzał może uszkodzić narząd słuchu u dzieci pięcioletnich, dla których jest przeznaczony. „Takataka” i podobne spowodowały 29.000 kontuzji w ciągu roku. Złamanie, rany głowy, poparzenia i podpalenia to wszystko zagraża najbardziej dzieciom zaczynającym dopiero chodzić.

Prezydent instytutu Benjamin Kellie zaapelował do Bill Clinton o pomoc dla organizacji konsumenckich, dla których środki rządowe były stale zmniejszane za czasów „republikkańskich”.

DIETA-CUD W BIOSFERZE

Już ponad rok cztery Amerykanicy i czterech Amerykanów uczestniczą w eksperymencie nazywanym Biosfera 2. Pragną oni dowiedzieć, że można żyć samowystarczalnie nawet w ograniczonym pomieszczeniu. Na powierzchni 2232 metrów kwadratowych, pod ogromnym szklanym „dzwonem” w stanie Arizona sami produkują dla siebie żywność. Sądząc po tym jak schudli, i czują się osłabieni — nie wytrzymają jednak w tych warunkach zbyt długo. W większości jedzą potrawy roślinne. W czasie trwania eksperymentu mężczyźni schudli o 8 kg, a kobiety o 7 kg.

PORÓD PO 8 DNIACH

Niecodzienny przypadek miał miejsce w Kenil. Kedja Abdell, matka pięcioletniego chłopca, urodziła kolejnego chłopca. W osiem dni później znów poczuła bóle porodowe i odwieziono ją do szpitala, gdzie ku zaskoczeniu lekarzy i pielęgniarzek urodziła dziewczynkę. Matka i noworodki czują się dobrze.

Z HETMAŃSKIEGO

Pierwszy przed własną publicznością mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Hetmanem Białystok a Startem Elbląg 16/4/ rozegrany był niemal przy komplecie widzów i przy wyjątkowej oprawie. Pięściarze Hetmana udekorowani zostali przez prezesa Polskiego Związku Bo-

kserskiego mec. Jacka Wasilewskiego złotymi medalami drużynowych mistrzów Polski za rok 1992. Otrzymał też efektowny puchar. W czasie dekoracji Jacek Wasilewski stwierdził, że tytuł najlepszej drużyny w kraju Hetman zdobył jak najbardziej zasłużenie, wysoko też ocenił działania sekcji bokserskiej. Do-

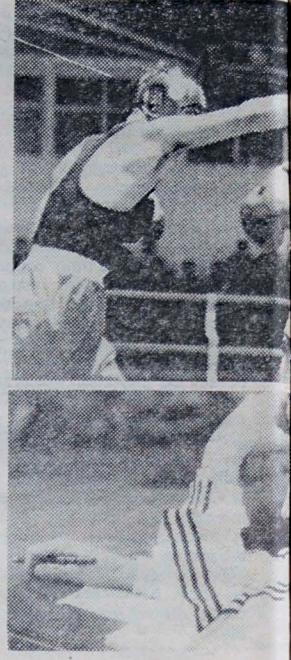
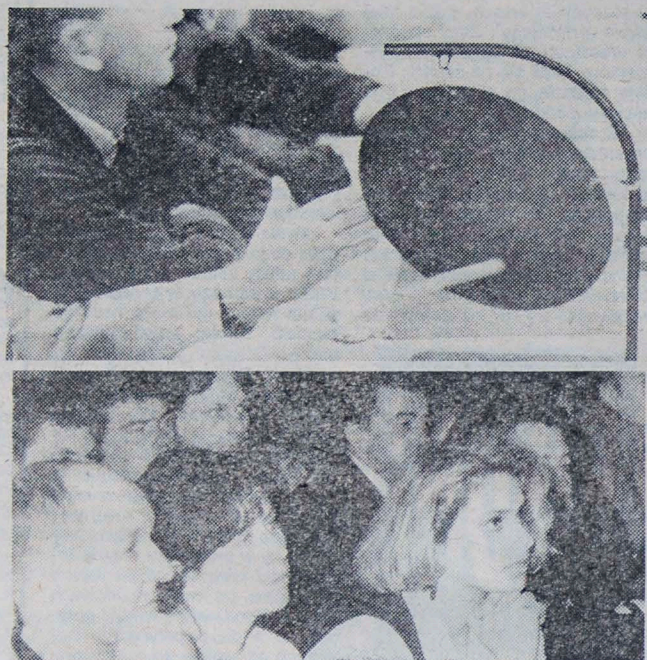
dał zarazem, że powtórzenie sukcesu będzie trudne, bowiem w tym roku rywale są bardzo groźni.

— Wygramy jeśli będą uczciwi sędziowie — skomentował głośno któryś z kibiców.

Jest to problem. Na obcym ringu zawodnik gości musi mieć olbrzymią

przewagę nad pięściarzem gospodarzy, aby nie liczyć się z opinią sędziów. Często zawodnik nie jest pewny swego, bo uczciwość i fachowość arbitrów pozostawia wiele do życzenia.

Najładniejszym pojedynkiem meczu była walka białostoczanina Sna-



Koniec sierpnia ub.r. Teren POM w Bielsku Podlaskim. Zabudowania gospodarcze pobliskiego osiedla. W pobliżu kilka radiowozów, liczna grupa policjantów. Uwaga wszystkich skierowana jest na niewielką komórkę przeznaczoną do przechowywania rzeczy i przedmiotów przydatnych w każdym domu i mieszkaniu. Ktoś uchyla drzwi tej komórki, sięga po łopatę, zaczyna kopać. Spod niewielkiej warstwy ziemi ukazują się szczątki zwłok mężczyzny. W kieszeni jego spodni odnaleziono pęk kluczy, przypuszczalnie od samochodu. Ponadto natrafiono na zegarek i pas skórzany z kłamrą.

Tajemnicze zaginięcie w czerwcu 1986 r. mieszkańca Bielska Podlaskiego — Zenona P., zostaje wyjaśnione. Niebawem biegł z dziedziny medycyny sądowej obrażenia stwierdzone na jego głowie określa jako „rany rąbane w okolicy czołowo-ciemieniowej lewej z przełomami kostnymi sklepienia czaszki i uszkodzenia mózgu, co spowodowało zgon”. Tych uderzeń siekierą było nie mniej niż trzy a nie wykluczono,

Udała się do sąsiadów, ale nikt nie potrafił nic konkretnego powiedzieć na temat co się stało z jej mężem. Zwróciła się więc do Wiesława L. Ten oświadczył, że Zenona P. nie widział już od kilku dni.

Henryka P. zdecydowała się zawiadomić RUSW o zaginięciu męża, którego — jak ustaliła — nie było w mieszkaniu od 16 czerwca 1986 r. Jest to data niezmiernie istotna, bowiem tego dnia Zenon P. zamierzał tynkować dom przy ul. Jarzębinowej. Pomagali mu wówczas bracia jego żony — Ryszard i Witold S. oraz Stanisław K. Natomiast Wiesław L. naprawiał w garażu samochód Zenona P.

Prace zostały zakończone ok. godz. 20. Wiesław L. odwiózł braci do ich domów. Przed północą zjawił się u znajomych w Bielsku Podlaskim dopytując, co mogło stać się z Zenonem P., gdyż po powrocie — jak twierdził — nie zastał go już na placu budowy.

18 czerwca 1986 r. przyjechał do Barbary S. w Hołodach. Zobowiązał się, że odwiezie do szpitala córeczkę Henryki P. — Magdę, która nagle zachorowała. Po drodze zjechał do mieszkania Henryki i Zenona P.

ZBRODNIĄ PROWINCJONALNĄ

że prawdopodobnie cztery lub pięć.

Do zabójstwa przynajmniej mieszkaniec Białowieży — Wiesław L. Wskazał też miejsce ukrycia zwłok.

Wiesław L. był bliskim znajomym małżonków Henryki i Zenona P. W r. 1983 nawiązał z nimi bliższą znajomość, zaczął coraz częściej odwiedzać ich mieszkanie przy ówczesnej ul. Armii Czerwonej (obecnie ul. Białowiejska). Okazał się bardzo uczynny — opiekował się trójką ich dzieci, dokonywał zakupów, naprawiał Fiata 126p.

Zenon P. był pochłonięty budową domu przy ul. Jarzębinowej. Na ten cel przeznaczał niemal wszystkie uzyskiwane dochody. Niejednokrotnie też rodzinie ograniczał wydatki. Na tym tle wynikały spory między obojgiem małżonków. Wiesław L. — traktowany przez Zenona P. jako bezpłatny robotnik — dużo pomagał przy budowie domu.

W czerwcu 1986 r. Henryka P. wyjechała na Węgry. Na czas swej nieobecności dzieci ulokowała u siostry — Barbary S. we wsi Hołody.

Gdy wróciła w nocy z 19 na 20 czerwca 1986 r., zastanowiła ją nieobecność męża i brak jego odzieży m.in. kożucha, garnituru, koszuli, dokumentów, 450-550 tys. zł z pożyczki na budowę domu. Lodówka była wyłączona i znajdujące się w niej mięso uległo zepsuciu.

Na stole leżała kartka, z której treści wynikało że Zenon P. opuszcza mieszkanie z zamiarem wyjazdu do USA. Nie żył też sobie, aby go szukano i zapowiedział, że nie będzie kontaktował się z rodziną.

Otworzył drzwi i głośno odczytał kartkę leżącą na stole. Było to jeszcze przed przyjazdem Henryki P.

Milicja oficjalne zawiadomienie o zaginięciu Zenona P. przyjęła dopiero 27 marca 1987 r. Widocznie przypuszczano, że może się odnajdzie lub da znać o sobie. Zwłaszcza, że ekspertyza grafologiczna wykazała, że list znaleziony w mieszkaniu był pisany ręką Zenona P.

Zaginięcie Zenona P. stawiało się coraz bardziej zagadkowe. Policja podjęła poszukiwania. Coraz bardziej nabierano podejrzeń, że został on zamordowany. Przeprowadzono mnóstwo rozmów z osobami, które zetknęły się z Zenonem P. Rozmawiano też z Wiesławem L., który niebawem po zaginięciu wyprowadził się z Bielska Podlaskiego i zamieszkał w Białowieży.

Nieoczekiwanie, 21 sierpnia 1992 r., podczas kolejnej rozmowy, przyznał się, że 16 czerwca 1986 r. zamordował Zenona P. Stało się to wieczorem, gdy wrócił po odwiezieniu braci S. Ciało wywiózł samochodem na posesję POM. W komórce przeznaczanej do celów gospodarczych, wykopał płytki dołek długości ok. 1,4 m i głęboki zaledwie na 20 cm. Tam położył zwłoki i przysypał ziemią wymieszaną ze żwirem. Miejsce, aby nie zwrócić uwagi, przykrył deskami.

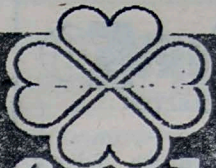
Sledztwo trwało pięć miesięcy. 11 lutego br. Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim przesłała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko 33-letniemu Wiesławowi L.

JERZY KRASS

Jak głosi plotka mówi o balonach. Białostok narodziła się za sklepem spożywczym przy ulicy Wiejskiej. Dwa studentów pedagogiki, mając dość zubożonego czasu, podczas spożywania wina, postanowili zrobić ze sobą coś pożytecznego i przyjemnego. Jeden z nich proponował żeglarstwo. Zbyt duża odległość od akwenów wodnych uniemożliwiła pomysł. Drugi zaproponował balony. Pomysł podchwyciono. Za kilkanaście dni młodzi entuzjaści podniebnych przygód odbyli podróż do Poznania. Tam mieszkali bowiem ci, którzy o balonach wiedzieli wtedy najwięcej. Działo się to w roku 1975. W 3 lata później balon gazowy „Bielko” był gotowy i białostocka załoga w składzie: Cwikla, Puszczyk, Zabłocki, Drzazga; pod wodzą poznańskiego pilota Ireneusza Cieślaka udała się na Kubę, by lotami uświetnić Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Podczas odbywania jednego z lotów, balon unoszony przez wiatr znalazł się nad Morzem Karaibskim i zszedł w kierunku Florydy. Z pomocą przysłał go patrolowa. Sieć balonu podczas prób lądowania na lądzie nawinęła się na śrubę napędową. Janusz Drzazga wekoczył do wody i odciał siatkę. Ku banieczy podnieśli wrzawę. Okazało się, że parę tygodni wcześniej, w tym samym miejscu rekiny zjadły pracownika Ambasady Radzieckiej. Wyczyn młodych gości z dalekiej Europy interesowała się sam Castro.

Sport balonowy narodził się w pierwszych latach XX wieku. Pewien ekscentryczny, a przy tym bardzo bogaty Amerykanin, ufundował nagrodę w zawodach na długość przelotu. Zawody o puchar





polifarb cieszyń s.a.

Doskonała jakość, bezproblemowe malowanie, oraz elegancka i trwała powłoka, to główne walory jakimi cieszą się wyroby lakierowe ze znakiem Polifarb Cieszyń S.A.

PLANUJESZ ODNAWIANIE DOMU? OTO NASZE NOWOŚCI:

- AKWALUX** - rewelacyjny, nietoksyczny, bezbarwny lakier wodoro-
czalny do malowania parkietów, boazerii, i mebli.
- REMALEX** - doskonała, bezołowiowa emalia do renowacji stolarki
okiennej i drzwiowej. Zapewnia wysoki połysk, trwałą
biel i odporność na warunki atmosferyczne.
- FAWINYL C** - farba poliwinylowa do malowania blach ocynkowanych,
np. dachy, rynny, parapety. Stosowana także na powierz-
chnie ocynkowane niewysezonowane. Nie wymaga stoso-
wania podkładu.

WYROBY TE KUPISZ W HURTOWNI

"CHEMIA" w Białymstoku
ul Obrębowa 1 tel. 41-14-30

Z OSTATNIEJ CHWILI !

OD 22 LUTEGO MOŻESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM AKCJI
POLIFARBU CIESZYŃ S.A. - największego producenta farb
i lakierów w kraju. Najlepsza rentowność w branży.
50 % dynamika przychodów, wysokie zyski
GWARANCJĄ DOBREJ LOKATY KAPITAŁU.

k 438-0

POLONEZ CARO
TRUCK

ceny niższe o 4 mln zł

NYSA PRZEDŁUŻANE TRUCKI
PEŁNA GAMA MODELI

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556



Angielski w Londynie także na Twoją kieszeń !!!

- tanie i dobre kursy - formularze
- gdzie mieszkać - adresy
- jak można pracować - kontakty

czyli - Guidelines "Jak zobaczyć Londyn
nie rujnując się zupełnie."
Jedynie 39.500zł i przewodnik praktyczny
przyniesie Ci listonosz.
Nasze konto nr 333401-12377-136. Bank
Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II/o
Krików 30-960 ul Szpitalna 15

k 332-0

k 389-00

GS „Sch” w Łapach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Koparko-spycharka „Białoruś”, rok prod. 1988, cena wywoławcza 50 mln.
2. Przyczepa „Sanok” typ D-55, rok prod. 1989, cena wywoławcza 15 mln.
3. Naczepa asenizacyjna WUKO typ NA-25, rok prod. 1985, cena wywoławcza 18 mln zł.

Przetarg I i II odbędzie się w dniu 09.03.93 r. o godz. 10 i 11 w biurze GS Łapy, ul. Harcerska.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie GS najpóźniej na 30 min. przed przetargiem. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 473-1

Czy znaczek pocztowy może okazać się inwestycją na całe życie?



Tak! Wysyłając zamówienie na bezpłatną lekcję próbną wybranego kursu ESKK, otrzymują Państwo szansę zdobycia wiedzy, która w perspektywie zdecydowanie poprawi sytuację każdego na rynku pracy. ESKK, mająca swoją siedzibę edukacyjną w Holandii, zna receptę na sukces. Metody nauki wykorzystują wieloletnie doświadczenia kształce-

nia korespondencyjnego sprawdzone w krajach Europy Zachodniej. Nasze kursy umożliwiają zdobycie lub uzupełnienie kwalifikacji zawodowych w krótkim czasie, dają też szansę poszerzenia zainteresowań.

Spróbuj i wyślij wypełniony bon.

Ryzykujesz tylko tym,

że zaczniesz się uczyć!

EUROPEJSKA SZKOŁA Kształcenia
ESKK

METODA UZNANA
NA SKALĘ
MIĘDZYNARODOWĄ
KORRESPONDENCYJNEGO
PIERWSZA
NAJWIEKSZA
NAJLEPSZA

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi jednej bezpłatnej lekcji kursu:	okres nauki	miesięczna cena
dla początkujących	(16 mies.)	90 000 zł
☐ Angielskiego ☐ Francuskiego ☐ Hiszpańskiego		
☐ Holenderskiego ☐ Niemieckiego ☐ Rosyjskiego ☐ Włoskiego		
dla średnio zaawansowanych	(16 mies.)	90 000 zł
☐ Angielskiego ☐ Niemieckiego		
dla zaawansowanych	(16 mies.)	90 000 zł
☐ Francuskiego		
dla biznesmenów	(16 mies.)	125 000 zł
☐ Niemieckiego		
☐ Kroju i szycia	(12 mies.)	95 000 zł
☐ Nauki gry na instrumentach klawiszowych (keyboard)	(12 mies.)	75 000 zł
☐ Podstaw księgowości dla każdego	(12 mies.)	110 000 zł
☐ Nauki zawodu sekretarki	(12 mies.)	100 000 zł
☐ Nowoczesnego zarządzania	(12 mies.)	125 000 zł

Imię i nazwisko _____
Ulica _____ Numer domu _____
Kod pocztowy _____ Miasto _____ 47

Bon prosimy przestać pod adresem:
ESKK skr. pocz. 200, 60-959 Poznań

k 451-1

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,
w wydaniu magazyno-
wym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń
tydzień przed datą
druku ogłoszenia

Imię i nazwisko:

Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

„Polcoop” Spółka Akcyjna Oddział w Białymstoku, ul. Warszawska 43, tel/fax 410-593, tel. 412-343, telex 853271

oferuje po najniższych cenach w regionie:

- środki ochrony roślin,
- nawozy mineralne,
- folię ogrodniczą i worki, sznurek do pras
- inne środki do produkcji rolnej.

Magazyn — Białystok, ul. Ciołkowskiego 167,
tel. 412-146

— Białystok — Olmonty, wjazd od ul. Ciołko-
wskiego przy stadionie, tel. miejski 201-30

— artykuły spożywcze,

— artykuły odzieżowe.

Magazyn — Białystok — Zaścianki (przedłużenie
ul. Baranowickiej, tel. 433-863

Zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych
— osoby fizyczne, firmy prywatne, spółdzielcze i państ-
wowe.

k 457-00

HURTOWNIA OPALU — STANISŁAW POPLAWSKI

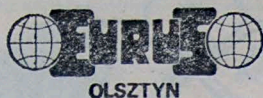
ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166 A (Plac PKP)
tel. 160-240, tel. dom. 169-305

Oferuje WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY:

- gruby — kostka — orzech — groszek — koks oraz miał na zamówienie po 380 tys. zł/tonę
- wszystko w NAJLEPSZYCH gatunkach
- po cenach kopalnianych — już od 700 tys. wzwyż
- zagwarantowana solidność i szybkość obsługi
- transport na życzenie klienta (w odległości do 250 km)

ZAPRASZAMY

Łg 1662-0



Loteria wizowa do USA — druga edycja. Przyjmujemy Aplikacje do 15 marca 1993 r.

Grecja — Ateny — wizy, przewozy, 3-dniowe pobyty, wyjazdy z Olsztyna. Olsztyn, Pl. Wolności 1 A, tel./fax 27-93-97; 10-17.

Gg 435-1



Hestia insurance s.a.
SOPOCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE

Przedstawicielstwo w Olsztynie, ul. Kopernika 46 A informuje SzP. że podjęliśmy działalność ubezpieczeniową na terenie woj. białostockiego i suwalskiego.

Zapraszamy do naszych Agencji: Białystok, ul. Skłodowskiej 2, tel. 212-27 w. 219 (NOT pokój 119)

Białystok, ul. Warszawska 43/308, tel. 327-454 w. 120

Białystok, ul. Kar. Wyszyńskiego 3, tel. 250-22 w. 44

Suwałki, ul. Utrata 4 B m 1 A, tel. 20-61

Oferujemy kompleksowe ubezpieczenia mienia, mieszkań, odpowiedzialności cywilnej, obowiązkowe ubezpieczenia rolników i inne.

UWAGA!

Nawiązemy współpracę z osobami chętnymi do prowadzenia ubezpieczeń na terenie woj. białostockiego, suwalskiego. Prosimy o składanie ofert na piśmie, bądź kontakt osobisty:

Białystok, ul. Skłodowskiej 2 (NOT pokój 119)
Olsztyn, ul. Kopernika 46 A

g 2717-1

POLONEZ CARO
najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU

LEASING • RATY
KOMIS
MARIMPEX

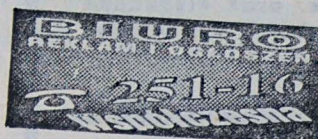
ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 1110-0

- odzież sportowa
- obuwie tekstylne i „sierżany”
- bielizna, rajstopy (ceny fabryczne)
- odzież dziecięca i niemowlęca

HURTOWNIA, Elk,
Jana Pawła II 7
w godz. 8.00—16.00

Eg 2298-0



URSUSY

taniej jak w fabryce
kupisz w Zambrowie

tel. 34-56
wieczorem 34-47.

g 2394-0

CIĄGNIKI • MTZ-80 • MTZ-82 • T25-A
ROLNICZE AUTO-SALON
"GLOBTEX"

Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel./fax 753-187, tel. 752-564 wew. 48, 49

g 2699-0

GLAZURA
TERAKOTA
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
CONSUS Białystok
Zwycięstwa 25A

k 371-00

Hurtownia „Florian”
18-400 Łomża
ul. Sikorskiego 166 a

tel. Łomża 160-128
(dom. 171-115 Łomża)

oferuje najtaniej
w regionie Polski
północno-wschodniej:

- ☐ węgiel (gruby, orzech, miał)
- ☐ cement portl. 350-690 tys./tonę, z podatkiem
- ☐ wapno hydratyzowane — 720 tys./tonę.

Łg 1649-0

CEGLE
CERAMICZNA
pełna i dziurawka

oferuje producent
CEGIELNIA MATWICA
gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21
Ceny konkurencyjne

Łg 1670-0

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

matrymonialne

„HALSZKA” Zary, skrytka 12, kolarzy małżeństwa, krajowe, zagraniczne. FOTOKATALOGI.

p 24-00

lekarskie

GINEKOLOG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI Białystok, POLESKA 23. Poniedziałek, środa, piątek 15.30—18.00 — 76-11-17.

g 1293-00

GINEKOLOG MIROSLAW KOLADA, Wąska 4, XI piętro (od Jagienki) poniedziałki, środy 16.00—17.30, codziennie 761-828.

g 1937-00

PRYWATNY gabinet chirurgiczny. Białystok, ul. Wesoła 18 nad apteką, czynny 15.00—18.00, tel. 753-623 (9.00—12.00).

g 1904-00

GABINET ginekologiczny — Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki 17.00—18.00.

Łg 1694-0

INTERNISTA, wizyty domowe, 75-04-22, 75-21-89.

g 2079-00

DENTYSTA, 512-684.

g 1922-00

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40 (8.30—18.00).

g 10794-00

MSW Suwałki, tel. 61-236 sprzedaje mieszkania na Osiedlu Daszyńskiego w Suwałkach w cenie od 2.950 tys. zł do 3.200 tys. zł. Termin przekazania mieszkań 31.03.1993 r.

k 341-00

lokale

DWUPOKOJOWE centrum zamienię na większe lokatorskie. Najchętniej w centrum. Tel. 436-089 do 9.00 po 17.00.

g 2116-00

WSCHODNIA Agencja Nieruchomości „L&B” kupno — sprzedaż — wynajem. SURASKA 1, tel. 232-46 (47, 48) wew. 39.

Ag 1112-0

samochody

POLONEZY — Caro, dogodna — atrakcyjna sprzedaż AUTO-MARKET 511-262.

Gw 366-0

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą — również u Ciebie 511-262.

Gw 366-00

AUTOHANDEL „FUTURA” — komis, „WARTA”; Wysockiego 20.

g 2063-00

KUPIE Liazę, Warszawa 46-19-85.

k 369-00

FORDY bez cla — w leasingu i na raty. SPECTRUM, Białystok, Wierzbowa 6, tel. 512-556.

k 274-00

SPRZEDAŻ samochodów: FIAT UNO i TIPO — bez cla, Fiat 126p, Cinquecento, Polonez Caro i Truck, Skoda, Favorit, Łada Samara, przyczepy bagażowe i campingowe „Niewiadom”. Uwaga! — stosujemy systemy sprzedaży: PTS, AUTOTAK, AICE Konsorcjum, raty bankowe (woj. łomżyński i suwalski). Zapraszamy! „MOTOBYT” Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 227-00

FIATY 126p za gotówkę i na raty. Automobilklub, ul. Branickiego 19, tel. 327-685.

k 255-0

nauka

OLC — komputerowe, angielskiego, sekretarek, podatkowe, maszynopisy.

g 1833-0

EGZAMINY na prawo, 2-72-52.

g 11140-0

praca

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych. Zarobek 410—680 DM dziennie. Informacje: Agencja „RIGES”, 68-200 Zary, skrytka 16.

k 327-00

PRACE domowe i opieka nad dzieckiem w Niemczech, akwizycja, rozsyłanie reklam oraz tanie kredyty. Agnons z upoważnienia Firmy 2/91. Biuro Ogłoszeń skr. 5 59-902 Zgorzelec.

k 465-00

„PRACA ZA GRANICĄ” — poradnik (loteria wizowa) — pytaj w kioskach.

k 474-1

sprzedam

STOŁY bilardowe 3-stopowe, francuskie, tel. 23-223.

g 2097-00

KWIATY sztuczne bezpośrednio z Chin 36-98-59 Warszawa.

k 367-00

usługi

SANYO — serwis fabryczny. Warszawska 79, 325-689.

Ag 1116-00

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa. 755-613.

g 1888-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawa. 616-933.

g 2473-00

AUTOALARMY, radiomontaż, Miłnowa 52, tel. 248-66.

g 1900-00

ANTENY — naprawa, instalacje 248-82.

g 2472-00

AUTOALARMY — zakład autoryzowany — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

g 1776-00

FM Elektronik, części radioowo-telewizyjne, video, zachodnie i polskie, rabat dla serwisów Białystok, ul. Św. Rocha 13/15, lokal 22, tel. 280-47, 271-00 wew. 86.

gw 365-0

TELENAPRAWA. 254-92.

g 2185-0

ALARMY, autoalarmy „ALIEN”, Legionowa 3, 204-95.

g 2155-00

AUTOALARM, centralizamek, radiomontaż, gwarancja, serwis, 416-403.

g 2165-00

ALARMY, autoalarmy, instalacje — sprzedaż „KOMBIT”, 414-876.

g 1819-1

ŁÓDÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje, 75-11-45.

g 2146-0

WSTRZELIWANIE kołków, 75-48-98.

g 2388-0

OBREBIANIE, układanie i sprzedaż wykładzin, dywanów, chodników. Wykłady i kształty na życzenie. PHU „LAMA” — Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34.

Sg 1850-0

POGRZEBOWE — sprzedaż trumien, hurt-detel, Zawady 16, tel. 521-200 przy Szosie Ptn.-Obwodowej.

g 1830-0

USŁUGI ślusarskie tanio — solidnie, Wasilkowska 38.

g 2125-00

CYKLINOWANIE itp. 320-775.

g 1841-0

STUDNIE, 51-11-08.

g 2389-0

DEZYNSEKCJA 410-590.

g 2090-00



Nieruchomości na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE Pisz tel./fax 329-62.

k 36-00

KUCHNIE mikrofalowe — ATEX, 415-401.

g 1294-00

kupie

FABRYCZNE — nowe części zamienne do samochodów FSO i polonez, tel. 518-396.

2g 451-0

DETEKTOR, Truszkę Patory 13, 18-606 Kumelsk.

Łg 1676-0

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Nasiennio-Handlowe „Centrala Nasienna” w Łomży
ul. Gwardii Ludowej 12
oferuje do sprzedaży pełną gamę odmian krajowych nasion kukurydzy (liczba FAO 210-270). Nasiona zaprawiane w porcjach na 0,5 ha.

Ceny konkurencyjne!

Eg 1706-1

Mieszkanie dwupokojowe ca 50 m kw. z telefonem — osiedle Mickiewicza — sprzedam.
Oferty 166323g Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Skryta 1.

p 501-1

PHUP „SETON” s.o.
19-321 Nowa Wieś Elcka
tel. 197-484

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej (dowóz na życzenie klienta)

— olej napędowy,

— etylina 94

— etylina 98

Eg 2309-0

KRES s.c.
Bielsk Podlaski
ul. Piłsudskiego 41
tel./fax 24-82, tel. 21-10
Białystok
ul. Handlowa 7
tel. 260-13
Bezpośredni importer

oferuje:

1. Proszek jajeczny
 2. Eternit falisty 113x175
- Poszukujemy lokalnych dystrybutorów.

k 507-1

PHP „FILIP” Suwałki

oferuje:

PIANINA CALISIA
ul. Północna 27, tel. 75-77
organy, gitary, flety, struny, sprzęt nagłaśniający itp. oraz kalkulatory, zegarki i RTV
ul. Noniewicza 12 („Arkadia”, stoisko nr 79).

Sg 2233-1

SPRZEDAJEMY

— saletę amonową
— stal zbrojeniową
— grzeniki

ZPUH „SWAMID”
Suwałki, ul. Kościuszki 42
tel./fax 62-708
tlx 52-21-32

Sg 2224-0

Polski Związek Żeglarski ogłasza konkurs na prowadzenie:

1) Wioski Żeglarskiej PZZ w Mikołajkach, 2) Stancji Żeglarskiej PZZ w Starych Sadach. Zastrzega się prawa do zachowania żeglarskiego charakteru obiektów. Bliższe informacje o warunkach konkursu i o obiektach można uzyskać w biurze ZG PZZ w Warszawie, ul. Chocimska 14, tel. 49-57-31, 48-04-83, fax (22) 48-04-82, telex 82-53-70 PZZ. Oferty należy składać na powyższy adres do 31 marca 1993 r.

k 492-1

Zakład Techniczno-Handlowy w Piszku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu „Robur” LD-3001, rok prod. 1989.

Cena wywoławcza 35.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1993.03.16 o godz. 10.00 w świetlicy Zakładu Techniczno-Handlowego w Piszku, ul. Jagodna 3.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na godzinę przed przetargiem w kasie zakładu.

k 483-1

Olecko Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Olecku
ul. Wojska Polskiego 12, tel. 30-15, fax 30-16
wyziera:

- nowo wybudowany, wolno stojący budynek o pow. użytkowej 10,9 m kw., usytuowany przy ul. Wojska Polskiego 12 (ciąg drogi krajowej Granica Państwa — Gołdap—Olecko—Elk), wyposażony w:

- energię elektryczną
- bieżącą wodę
- centralne ogrzewanie
- wc

- wolno stojący budynek magazynowy po remoncie kapitalnym o powierzchni użytkowej 312 m kw. wyposażony w:
- energię elektryczną
- CO w wydzielonej części budynku o pow. użytkowej 68 m kw.

z przeznaczeniem na działalność usługową lub handlową. Warunki dzierżawy — do uzgodnienia z dyrekcją OPDM. Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny.

k 509-00

usługi 

ZALUŻE od 98.000, verticale od 38.000.
„ZALMAL” 21-00 Łomża.

Eg 1718-0

USŁUGI transportowe w kraju, za granicą Mercedesem 1,2 tony. Posiadamy wolne moce przerobowe na stanowiskach blacharsko-sprawalnicych. Polecamy usługi w zakresie napraw głównych silników. Atrakcyjne ceny, krótkie terminy. PHU „Centrum”, 754-314, 754-201.

k 2711-0

NAGROBK. schody, parapety, posadzki z kamienia i lastryka. Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.

Eg 1706-0

WYWÓZ szamba. Elk, Cmentarna 4, tel. 10-72-23.

Eg 2304-1

sprzedam 

KREGIELNIE automatyczna, tel. 411-936, praca 10.00—18.00, 222-74.

k 2873-1

FREZARKE stolarska, nową, krajową. Krynio Kościelne 55.

p 82-1

LOKAL handlowy — 25 m kw., atrakcyjna lokalizacja, 610-613 (wieczorem).

k 2691-1

KOMFORTOWY dom, Olsztyn 27-11-33.

k 2688-1

SPRZEDAM dom z wygodami (c.o. — woda) duże chłownię z wodą, duża stodoła 10 ha (135 mln) lub zamienie na M-2 bez dopłaty. Jan Brecht, 16-424 Filipów 3/13, woj. suwalskie.

k 2687-1

DZIAŁKĘ budowlaną. Łomża, ul. Spokojna 82.

Eg 1715-1

WŁASNOŚCIOWE M-5 w Suwałkach I piętro sprzedam lub zamienie na Augustów. Wiadomość: Augustów, tel. 47-214.

Sg 2231-1

M-4 (parter) sprzedam. Suwałki, Dwernickiego 8/12.

Sg 2235-1

SPRZEDAM maszynę dziewiarską komputerową, dwupływową BROTHER KH 930. Elk, tel. 10-44-91.

Eg 2303-1

MERCEDES 300 D (1982), Agregat tynkarski AS-10 MB sprzedam. Augustów 51-66.

Sg 2229-1

KIOSK handlowy pojedynczy lub podwójny z miejscem na bazarze (byłe PKS-y) niedrogo sprzedam. Suwałki, tel. 67-988.

Sg 2222-1

KABINE Jelcza kompletna (1987) i inne podzespoły pinie sprzedam. Augustów, ul. Wojska Polskiego 60.

Sg 2227-1

SPRZEDAM domek letniskowy 12 m² nad jeziorem Seimont. Elk, tel. 10-91-03.

Eg 2305-1

Przedstawiciel Amerykańskiej Kompanii współpracujący z
Centre d'Information et de Documentation Jeunesse, Paris, FRANCE

Agencja „Partner”

proponuje:

PRACĘ ZA GRANICĄ !!!

Dzięki naszej Firmie masz szansę wyjazdu do:

Niemiec, Francji, Holandii, Szwecji, Norwegii, W. Brytanii, Kanady, USA.

Proponujemy pracę dla kobiet i mężczyzn w różnych zawodach, w przedziale wieku 18 — 40 lat.

Praca dla osób wykwalifikowanych jak i bez zawodu.

Zarobki od 1.500 do 4.000 USD

Kontrakt i praca sezonowa.

Możliwość wyjazdów sponsorowanych.

Informacje wysyłamy wraz z drukami zgłoszeniowymi i innymi niezbędnymi dokumentami.

Liść z dokładnym adresem zwrotnym prosimy kierować na adres:

AGENCJA „PARTNER”

62-100 WĄGROWIEC, ul. Reja 12

skr. poczt. 19, woj. PIŁSKIE

UWAGA! W razie nie otrzymania oferty pracy nasza Firma zobowiązuje się do zwrotu poniesionych kosztów.

k 506-1

JW 2130 w Elku, 19-302 Elk, ul. Dolna 1
oferuje wyprzedaz po cenach konkurencyjnych — materiałów budowlanych i kabli elektroenergetycznych:

■ STAL DWUTEOWA

1. NP — 200, 22,5 tony — 2.100 zł/kg
2. NP — 260, 97,5 tony — 1.900 zł/kg
3. NP — 300, 24 tony — 1.600 zł/kg

■ KABLE

1. YAKY 4x150 mm kw. 1 kV, 1426 mb, 25.800 zł/mb
2. YAKY 4x185 mm kw. 1 kV, 650 mb, 31.700 zł/mb
3. NAYY-J 4x185 mm kw. 1 kV, 463 mb, 31.700 zł/mb
4. NAYY 4x185 mm kw. 1 kV, 2456 mb, 31.700 zł/mb
5. YAKY 4x240 mm kw. 1 kV, 500, 37.300 zł/mb
6. NAYY-J 4x240 mm kw. 1 kV, 5457, 37.300 zł/mb
7. YKY 4x150 mm kw. 1 kV, 1978, 106.400 zł/mb
8. HAKFta 3x50 mm kw. 20 kV, 250, 33.600 zł/mb
9. HAKFta 3x70 mm kw. 15 kV, 500, 38.400 zł/mb
10. HAKFta 3x95 mm kw. 20 kV, 143, 44.300 zł/mb
11. HAKFta 3x240 mm kw. 15 kV, 7100, 79.100 zł/mb
12. HAKnFta 3x240 mm kw. 15 kV, 247, 79.100 zł/mb

Zapraszamy w godz. 8.00—15.00 od poniedziałku do piątku. Kontakt telefoniczny — 10-72-01 wew. 286.

Eg 2308-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „JAN KANTY”
w JAWORZNIE

OFERUJE WĘGIEL KAMIENNY

KOSTKA w cenie 700.000—740.000 zł/t

ORZECH w cenie 620.000—660.000 zł/t

MIAŁ w cenie 360.000—380.000 zł/t

W OKRESIE WIOSENNO-LETNIM PROPONUJEMY KORZYSTNE WARUNKI SPRZEDAŻY W OPARCIU O INDYWIDUALNIE ZAWIERANE UMOWY.

PAMIĘTAJ!

NAJTANIEJ MOŻESZ KUPIĆ WĘGIEL W M-CACH:

LUTY

MARZEC

KWIECIEŃ

KUP JUŻ — NIE ZWLEKAJ!

NASZ ADRES

32-511 JAWORZNO

UL. GRUNWALDZKA 275 (OS. STAŁE)

Tel. (0-35) 550-51 tlx. 031 2665 fax 55722

Sg 2235-1

GOSPODARSTWO murowane 20 ha, Zetor 7211 (1989) sprzedam. Zygmunt Chomicz, Korkliny 16-422 Wychodne, Suwalskie.

Sg 2226-1

SPRZEDAM ciągnik MF35 stan bardzo dobry Wdźięk 1 nr 26 gm. Zambrów.

Zg 265-4

KOMBAJN zbożowy zawieszany Z-20 Czajkowski, Panizle, 16-311 Białobrzegi, tel. 492-85.

p 86-1

TANIO sprzedam profesjonalną kamerę video JVS z osprzętem. Łomża, tel. 169-844.

Eg 1660-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. BARBARZE CIWONIUK

z powodu śmierci

MATKI

składają:

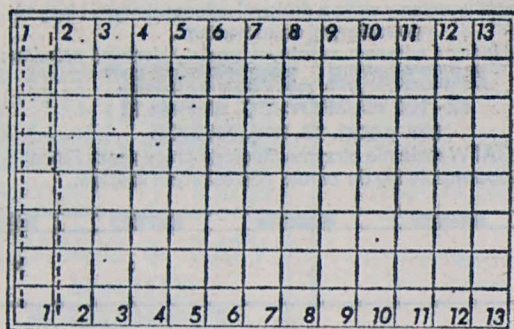
współpracownicy Wydziału Łączności KWP
w Suwałkach

Sg 2239-1

BIURO
REKLAM I OGŁOSZENI
251-16
Współczesna

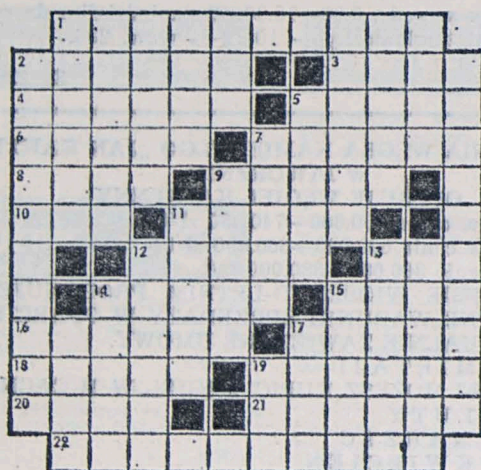
PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 79”. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA
MAGICZNA (3)

1) zawodnik władający białą bronią, 2) zażalenie, 3) wigilijna ryba, 4) pomysł, plan, 5) siatka do podchwytywania ryb, 6) angielski poeta i dyplomata (1664–1721), 7) naturalne tworzywo termoplastyczne, 8) pożywienie dla drobnoustrojów, 9) mała łódka turystyczna, 10) prezent, 11) gałąź, 12) owoc południowy, 13) rozbija się o izbę, 14) nikla, 15) zwiastun nieszczęścia, 16) rybka akwariowa, 17) do pisania na tablicy, 18) narzędzie kuchenne, 19) Józef, polski filozof, estetyk i historyk sztuki (1806–75), 20) hodowca bydła w Mongolii, 21) stary walcący się budynek, 22) filozof indyjski z VII wieku, teoretyk systemu mimamsy.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA (5)

Litery w oznaczonych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie — myśl Dominika Opolkiego.

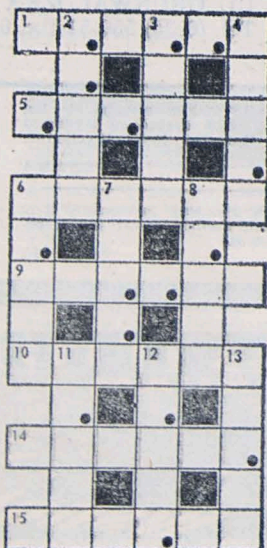
POZIOMO:

1) na końcu sznura do wędki, 5) musi iść w parze z praktyką: 6) uroczysty pokaz, 9) amerykański ptak, pokrewny kani, 10) liczba egzemplarzy jednego wydania książki, 14) zawór, 15) akt prawny wydany przez Sejm.

PIONOWO:

2) uliczka w parku, 3) zjawisko świetlne na niebie, 4) rodzaj deseni na tkaninie, 6) stolica Chin, 7) plac w centrum miasta, 8) ostra choroba zakaźna, 11) główna strona medalu, 12) państwo nadbałtyckie, 13) georgia.

„RAYEN”

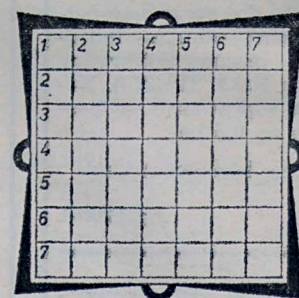


DUBLETKA (1)

Sposób wpisywania wyrazów zaznaczono w pozycji 1.

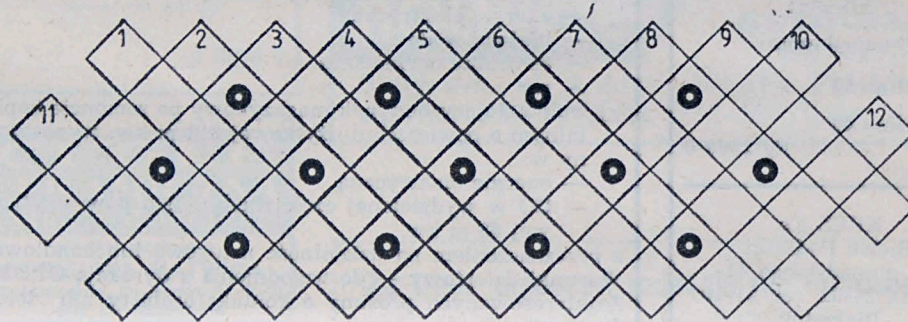
- 1—1) okres największych upałów,
- 1—2) naczynie na benzynę,
- 2—2) tytuł nadawany absolwentom pełnych studiów wyższych,
- 2—3) czapka bez daszka noszona w Polsce w XVI/XVII w.,
- 3—3) potrawa lub narzędzie murarskie,
- 3—4) żyłka do czegoś,
- 4—4) daje początek nowej istocie,
- 4—5) antypoda końca,
- 5—5) drobna resztką,
- 5—6) do czyszczenia lub zmiatania,
- 6—6) roślina chroniona rosnąca w Tatrach,
- 6—7) już nie widno, ale jeszcze nie ciemno,
- 7—7) zewnętrzna błona płodowa,
- 7—8) środek do upiększania i pielęgnowania ciała,
- 8—8) potrafi zrobić sztuczną szczękę,
- 8—9) pisemne sprawozdanie z zebrania,
- 9—9) maczej palisada,
- 9—10) trawa pastewna zwana też mozgą,
- 10—10) lewy dopływ dolnej Wisły,
- 10—11) przyrzekana podczas ślubu,
- 11—11) cecha Zawiszy,
- 11—12) jedno z państw — sąsiadów Polski,
- 12—12) chirurgiczna, finansowa albo militarna,
- 12—13) np. „Zemsta nietoperza”,
- 13—13) wdzięczy się do mężczyzn.

LESZEK

KWADRAT
MAGICZNY (2)

1) glinokrzemian sodu, 2) miasto w Alabamie, ośrodek handlowy i przemysłowy w sercu obszaru plantacji bawełny, 3) dłużnik, 4) hiszpańskie wino czerwone, 5) monotonna wyliczanka, 6) stolica starożytnej Likaonii, 7) mały statek rybacki używany na Morzu Śródziemnym.

„HELLES”



UKOŚNIK TAUTOGRAMOWO-LIPOGRAMOWY (4)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą i nie zawierają litery „a”.

PRAWOSKOŚNIE:

1) odźwierny, 3) nizina na Białorusi i Ukrainie, 5) krosna na ciebie, 7) produkt rozkładu tkaniki drzewa, 9) nizinna wyspa kubańska, 11) niejedna w Sejmie.

LEWOSKOŚNIE:

2) bieg w ślad za kim, 4) podobizna, 6) przeniesienie pieniędzy z jednego konta na drugie, 8) autorytet, 10) wygodniś, leniuch, 12) angielska jednostka masy; funt.

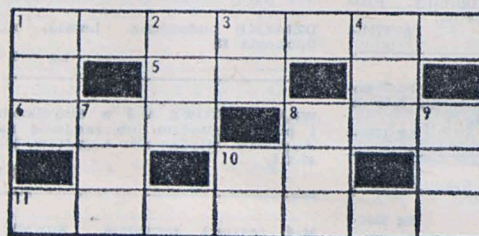
„RAYEN”

KRZYŻÓWKA BILITEROWA (6)

POZIOMO: 1) pełnomocniczka, 5) część splaconego długu, 6) współczując o lichym koniu, 8) miasto i port w pn.-zach. Peru, 10) pisarz sankryjski, autor powieści „Kadambari”, 11) doktryna polityczna głosząca wspólnotę krajów kontynentu amerykańskiego pod egidą USA.

PIONOWO: 1) urbanista i architekt polski (ur. 1910), profesor Politechniki Warszawskiej, 2) imitacja towaru na wystawie, 3) miasto w Grecji, w Epirze, 4) rodzaj cewki, 7) lokum pilota, 8) były premier Japonii, 9) dyskryminowanie ludzi z powodu innego koloru skóry, 10) silnie rozwinięte ramiona.

„GENTO”



Rozwiązania zadań z nr. 77

1) POZIOMO: wytop, chwat, Eleni, wafior, elana, skalp, sgraja, oltarz, matador, Pele, Iowa, borówka, zatarg, kaszak, rapas, sanie, jasyr, credo, Bloch, plaża, PIONOWO: wawóz, talar, Persja, wena, ciepło, wiata, twarz, katanga, lodówka, gleba, ameba, trias, rewia, orzech, kasjop, zasób, tango, zasp, karma, piec.

2) caryca, cerata, Cecora, cedzak, cenzor, celnik, Charon, castra, cyrczo, czesne, chorea, cesarz, Castor, cyprys, czepek, cesura, chusta, calata.

3) POZIOMO: wapno, skąpiec, anker, kiur, kwas, pręga, mantysa, tracz, deptak, tłumok, laźnia, odpór, lasica, wtorek, indyk, diabie, rapana, Luanda, radio, inicjał, wagon, krok, Sawa, aorta, bagan, rozek, PIONOWO: współtwórcą, pędz, okapi, suma, krakewianka, „Potop”, ekstraklasa, cwał, astma, khaki, rozgaleźnik, generał, rozada, tarka, uluda, order, epoka, dycha, inwar, bagaj, niob, ulan.

4) plaża, plakat, kapela, kupela, Leukas, Seckau, sukces.

5) PRAWOSKOŚNIE: parodia, kometa, korozja, kaliko, korona, materia, Palawan, maraton, LEWOSKOŚNIE: korowód, komedia, karota, kolizja, Maroko, patena, malaria, karawan.

KUPON „GW” Nr 79

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 76 główną nagrodę — suszarkę do włosów otrzyma pan Anatol Plezduk z Hajnowki.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Otrzymają je: Franciszek Wisniewski z Elku, Alfred Czesnowski z Czeremchy, Irena Szerszniewska z Elku, Irena Ankiel z Góldapi, Dariusz Grabowski z Siedlec, oraz Zbigniew Pietrakowski, Bogusław Sobolewski, Henryk Terenciuk, Zbigniew Jurek, Apolonia Golebiowska, T. Krawczuk, Grzegorz Zimnoch, Wacław Oleński, Maria Krajewska, Piotr Jakubowicz z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

NAROŻNIKA

skiego z Bielskim. Obaj należą do ściślej czołówki kraju. Była to prawdziwa szermierka na pięści. W czasie tego spotkania usłyszałem ciekawą radę jednego z kibiców skierowaną do Snarskiego.

— Prawa, prawa, trzymaj mu prawą na nosie.

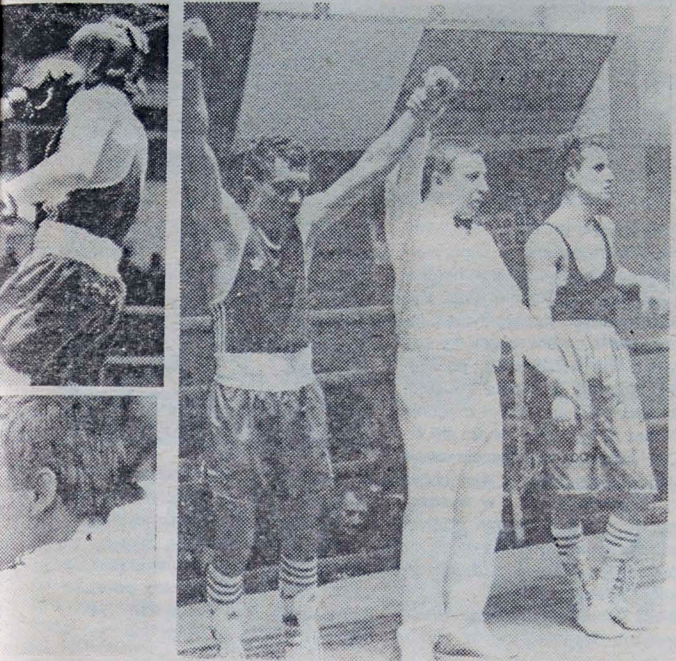
Natomiast w wadze ciężkiej pięściarzowi Hetmana Szumilo, notabene debiutującemu w drużynie, zalecano:

— Bij w tułów, a głowa sama spadnie.

A poziom meczu? Od wagi średniej wzwyż ring zaczynał dudnić. Każdy krok, odskok powodowały glu-

che tapnięcia desek. Natomiast w kategoriach lżejszych skórzane zółówki bokserkich butów tylko ocierały się o matę ringu, słychać było tylko szelest nóg, zupełnie jak w balecie. Pięć pierwszych walk stało na niezwykle wysokim poziomie.

LESZEK TARASIEWICZ



Fotografował
MICHAŁ KOŚC



Jamesa Gordon-Benetta rozegrane po raz pierwszy w roku 1906 stały się z czasem nieoficjalnymi mistrzostwami świata i dotrwały aż do roku 1938.

Pierwszy balon skonstruowano w Polsce w roku 1921 na lotnisku Ławica koło Poznania. Tutaj też pierwszy raz wzniósł się w powietrze. W latach późniejszych balony budowano także w Legionowie pod Warszawą. Głównym ośrodkiem balonowym pozostawał jednakże Poznań, tam właśnie stacjonowała Wojskowa Jednostka Balonowa. Na początku lat trzydziestych, jednostka ta została przeniesiona do Torunia.

W okresie przedwojennym posiadaliśmy w Polsce od 4 do 7 balonów klasy Gordon-Benetta, czyli balonów o pojemności 220 m³. Udział w zawodach Gordon-Benetta zainaugurowaliśmy w roku 1930 wygrywając je kolejno w latach 1933, 1934, 1935 i 1938. W roku 1935 po trzecim z kolei zwycięstwie Puchar

stał się własnością Polaków. Zgodnie z tradycją zawody w roku 1939 miały zostać rozegrane w Polsce — kraju ostatniego zwycięzcy. Balony startujące w zawodach Gordon-Benetta wypełniano wodorem. Pozwalało to na zabieranie dużej ilości balastu i osiągnięcie jak na tamte czasy niesamowitych odległości przelotu. W roku 1939 Burzyński z Hynkiem startując w Chicago po przełocie 1361 km lądował w kanadyjskich lasach. Zaś w roku 1935 polska załoga (Burzyński i Wyskok) przeleciała trasą od Warszawy do okolic Stalingradu. Balony „Katowice”, „Kościszko”, „Warszawa” znane były na całym świecie.

Pierwszy powojenny polski balon o wyporności 1200 cm³ i nazwie „Syrena” wybudowano w Warszawie w roku 1956. Następnym był niewielki (600 m³) „Polonez” z roku 1962. Służył on wyłącznie do celów reklamowych, przy czym posiadał dość nietypową konstrukcję.

Był to bowiem balon, którego liny nośne, utrzymujące kosz przymocowane były bezpośrednio do dolnej części powłoki, dzięki czemu nie opłatała go charakterystyczna dla innych balonów sieć.

Potentat balonowy Anglia posiada ok. 1 tys. pilotów. Niemcy mają ich ok. 700, a Francja — oczywiście baloniarstwa — ok. 500. W Stanach Zjednoczonych jest ok. 3 tys. balonów i ok. 10 tys. pilotów. W Polsce jest ok. 100 pilotów, 42 balony na ogrzewane powietrze i 6 gazowych. W Białymstoku jest sześć pilotów i sześć balonów — 4 na ogrzewane powietrze i 2 gazowe.

(9 listopada roku 1981 piloci amerykańscy Larry Newman, Ron Clark, Ben Abruzzo i Rocky Aoki przelecieli nad Pacyfikiem pokonując odległość 8382,54 km. Balon wystartował z Nagashima koło Osa-ki w Japonii i wylądował w San Francisco.

Lot trwał 72 godziny i odbywał się na wysokości około 5-6 km. W Polsce Komisja Balonowa działająca pod egidą FAI (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) trzyma regulaminy bicia rekordów w szufladach, choć są chętni do ich wyjęcia. Będą tu raczej rekordy Polski. Być może szaleństwo balonowe zacznie się na nowo także u nas w Polsce, także w Białymstoku.

Białostoccy baloniarze serią wyczynów chcą rozpocząć wejście człowieka na sam wierzchołek balonu. Być może potrzebna będzie także przyczyna. Stare zaś przysłowie ludzi odważnych mówi, że póki jest ryzyko — jest zabawa.

ROMAN GODLEWSKI

NOWY JORK
i nowe BMW

(Rozmowa z P. Fronczewskim)

Z Piotrem Fronczewskim, znakomitym i lubianym aktorem, rozmawiam w jego wyremontowanym mieszkaniu w centrum Warszawy.

— W ostatnim czasie trochę nazbyt zabawowo traktowałem swoją pracę — mówi — ale to już się zmienia. Postanowiłem spoważnieć! W połowie lutego w stołecznym teatrze „Ateneum”, w którym teraz najczęściej pracuję, Izabella Cywińska przygotowuje polską premierę najnowszej sztuki Janusza Głowackiego pt. „Antygona w Nowym Jorku”. I ja mam w tym spektaklu rolę główną. To jest znakomity tekst, najlepszy, z jakim miałem do czynienia od wielu lat, i dlatego z „Antygona” włączę wielkie nadzieje. Czasy dla teatru są trudne, publiczność nie chce oglądać byle czego, nie stać jej na to, żeby płacić za bilety na niedobre sztuki. I to jest sprzężenie zwrotne, bo dobry aktor nie chce ryzykować twarzy ani nazwiska w przedsięwzięciach z góry skazanych na

porażkę. Niech to wyznaczenie potraktowane zostanie jako wytłumaczenie, że nie jestem na scenie tak aktywny jak kiedyś. Ale właśnie „Antygona w Nowym Jorku” to jest to, na co czeka aktor i — mam nadzieję — publiczność.

— Co słychać poza tym?

— Dziękuję, w domu wszyscy zdrowi... wreszcie ukończyłem ten ciągnący się jak tasemiec remont mieszkania i żyjemy jak ludzie. Starsza córka Kasia pół roku szkolnego uczyła się w USA, bo chodzi do dobrej szkoły, która dysponuje takimi „wymiernymi” stypendiami. Młodsza — Madzia — też się dobrze uczy, kończy szkołę podstawową, poza tym ciągle śpiewa, podróżuje po Polsce z koncertami, a jak mamy trochę wolnego czasu, to razem jeździmy konno. Żona ta sama co zawsze, za to samochód nowy — BMW. Lubie szybko prowadzić auto. No i wreszcie mogę...

Rozmawiał:
JANUSZ ATLAS

KAPRYSY
GWIAZDDRZEMKA
MASTROIANNIEGO

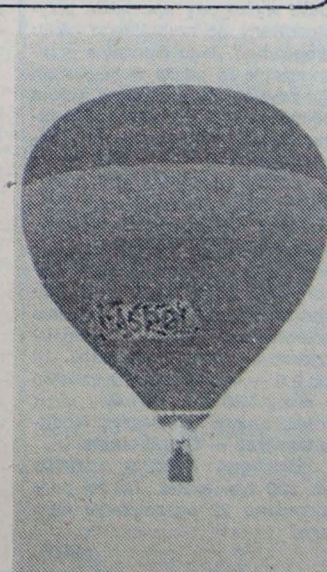
„Słodkie życie” — tak nazywał się jeden z najbardziej popularnych filmów Marcela Mastroianniego. Lata jednakże nie oszczędzają tego filmowego amanta. Nie tak dawno w jednym z eleganckich sklepów w Rzymie pragnął kupić nowe spodnie. Wszedł do kabiny, nałożył je, rozsiadł się wygodnie w miękkim fotelu i marząc o słodkim życiu zasnął. W cztery godziny po zamknięciu sklepu odnalazł go tam strażnik. Mastroianni wciąż słodko spał i gdyby nie doniosłe chrapanie, przespałby w kabynie do rana.

„BYŁO TO TYLKO RAZ...”

Dziś wszyscy już znają imię Luciano Pavarottiego, ale mało kto

wie cokolwiek o jego małżonce. Tymczasem ta drobna, zawsze elegancka pani nosząca imię Auda, już od trzydziestu lat troszczy się o karierę wielkiego śpiewaka. Na początku małżeństwa Auda pracowała zawodowo, aby wyżywić rodzinę początkującego śpiewaka. Kiedy Luciano został sławnym, przyjęła na siebie rolę jego menedżera, a jednocześnie była troskliwą matką trzech córek. Energicznej małżonce wszystkie córki pomagają w pracy, bo obowiązków ma sporo, gdyż Pavarottiego pragną widzieć i słyszeć na całym świecie.

Na pytanie dociekliwego dziennikarza, który postępek jej małżonka najbardziej ją zdziwił Auda, odpowiedziała: „Kiedyś przyniósł mi wcześniej rano kawę do łóżka, ale było to niestety tylko raz w ciągu 30 lat...”



AUTO-GLOB

PERSPEKTYWY PALIWOWE

ETANOL

Dostępność. Może on być pozyskiwany z cukru lub roślin zawierających skrobię, takich jak: buraki cukrowe, ziemniaki itd. Wymaga jednak olbrzymich obszarów uprawowych, których, niestety w Europie nie ma.

Stan rozwoju. Pojazdy napędzane alkoholem można było spotkać już na przełomie naszego wieku. Od dziesięciu lat ten rodzaj paliwa jest powszechnie stosowany w Brazylii; jego udział wynosi ok. 95 proc.

Aspekty ekologiczne. W procesie spalania powstaje aldehyd octo-

jeszcze norm jakościowych tego rodzaju paliwa. Międzynarodowe porozumienia dotyczące oleju jak i paliwa mają być niebawem zawarte.

Aspekty ekologiczne. Korzyści dla ochrony środowiska są sporne. Uprawy rzepaku wymagają stosowania dużych ilości nawozów sztucznych, chemikaliów. Emisja tlenków azotu, w przeciwieństwie do oleju napędowego jest o 25 proc. wyższa, natomiast 35 proc. mniejsza jest zawartość dwutlenku węgla. W ocenie ekologów stosowanie oleju rzepakowego pociągnie za sobą ujemne skutki dla środowiska naturalnego.

Oplacalność. Przypuszcza się,

nie może być także eliminowana w drodze filtracji.

Oplacalność. Niska zawartość energii i wyższe ok. 25 proc. zużycie, ograniczają zasięg i pozerają niskie koszty wytwarzania. Stalowe zbiorniki ciśnieniowe podnoszą np. ciężar autobusu o 500 kg.

Perspektywy. Zastosowanie gazu do silników ma szanse tam, gdzie jest on tani, gdzie jest odpowiednia infrastruktura, czyli blisko źródeł pozyskania. W samochodach osobowych — z powodu ciężaru instalacji — nie jest stosowany.

PROPAN — BUTAN

Dostępność. Mieszanina butanu z propanem powstaje w czasie obróbki gazu ziemnego, przy wydobyciu ropy naftowej i przy jej rafinacji. Oferta tego nośnika energii — z

ETANOL czy RZEPAK?

wy, śladowe ilości formaldehydu i tzw. gazu rozśmieszającego, którego działanie nie jest jeszcze do końca wyjaśnione. W porównaniu z paliwami tradycyjnymi, spaliny etanolu zawierają o wiele mniej dwutlenku węgla.

Oplacalność. Koszty produkcji są relatywnie wysokie. Aby dorównać cenie np. oleju napędowego, wytwarzanie etanolu musiałoby być wysoko dotowane. Wymagane byłoby także bodźce ekonomiczne zachęcające do radykalnego powiększenia upraw.

Perspektywy. Ostatnio rząd Niemiec wystąpił w Brukseli z inicjatywą preferencji podatkowych dla producentów roślin, z których można wytwarzać związki paliwowe.

OLEJ RZEPAKOWY

Dostępność. Europejskie rolnictwo może aktualnie dostarczyć tyle oleju rzepakowego, że np. jeden kierowca europejski mógłby w ciągu roku przejechać zaledwie 100 km. A co inni?

Stan rozwoju. Liczne próby wykazały przydatność oleju rzepakowego do napędu pojazdów. Brakuje

że byłaby relatywnie niska. Z całą pewnością wzrosłaby ilość pojazdów napędzanych silnikami wysokoprężnymi — o 10 proc. Może być wykorzystywana obecnie istniejąca sieć stacji paliwowych.

Perspektywy. Mimo, że na wiele pytań nie ma jeszcze odpowiedzi, na rynku już dostrzega się pewną dynamikę. Mimo braku norm pracują już liczne urządzenia do przerobu oleju rzepakowego na paliwo.

GAZ ZIEMNY

Dostępność. Rezerwy gazu ziemnego oblicza się na 120 000 miliardów metrów sześciennych. Ok. 39 proc. tych zasobów znajduje się na obszarach b. ZSRR. Wydobycie roczne wynosi 2000 mld kubików rocznie.

Stan rozwoju. Aktualnie na całym świecie porusza się 700 tys. pojazdów napędzanych gazem, z tego 360 tys. w Chinach i krajach WNP. Silniki na gaz montowane są przede wszystkim w lekkich pojazdach dostawczych i autobusach. Prowadzone są prace adaptacyjne przy samochodach osobowych.

Aspekty ekologiczne. Efekt cieplarniany, do którego dokładają się silniki spalinowe nie byłby powiększany. Silniki napędzane gazem wydają mniej dwutlenku węgla — o 30 proc. niższa jest emisja tlenków azotu. Wysoka jest emisja metanu, której nie można zmniejszyć nawet przy użyciu katalizatora.

uwagi na konkurencyjność cen — jest ograniczona.

Stan rozwoju. Na całym świecie jeździ ok. czterech milionów pojazdów napędzanych tą mieszaniną, przede wszystkim we Włoszech, Holandii, Francji, Japonii, Kanadzie, USA i Australii. Napęd gazowy spotykany jest także w Polsce. Często jest on montowany jako dodatkowy do silników benzynowych.

Aspekty ekologiczne. W porównaniu z samochodami posiadającymi regulowane katalizatory, emisja związków szkodliwych jest prawie identyczna. Realnie jest niebezpieczeństwo eksplozji zbiornika.

Oplacalność. Bez subwencjonowania popyt będzie niski. Ograniczona jest także możliwość korzystania z garaży i parkingów. Parkowanie w garażach położonych poniżej poziomu ziemi jest zabronione.

Perspektywy. Jako produkt pochodzenia mineralnego mieszanina propanu z butanem nie jest — na dobrą sprawę — żadnym paliwem alternatywnym. Od czasów masowego wprowadzenia katalizatorów i benzyny bezołowiowej, w połowie lat 80., radykalnie zmniejszyła się sieć stacji paliwowych. Ten rodzaj paliwa może być jedynie alternatywnym dla napędu elektrycznego stosowanego przy wózkach widłowych.

(JAG)



Doświadczenie uczy, że wozy terenowe wyposażone w silniki wysokoprężne stanowią często harmonijną kombinację. Po pierwsze dlatego, że tego typu motory mają z reguły lepszy moment obrotowy niż porównywalne benzynowe, po drugie zaś, pojazdy terenowe z dieslami obchodzą się bardzo oszczędnie z paliwem. O tym przekonała się firma Opel i dlatego wyposażyła swoją FRONTERĘ nie tylko w dwa różne silniki benzynowe, ale i w wysokoprężny. Przy tym Opel nie obawiał się wystawienia tego ostatniego do współzawodnictwa z pojazdami najczęstszymi marek japońskich.

Silnik Frontery to jednostka wysokoprężna wyposażona w turbo-

go prędkość maksymalna to 160 km/h, co przy dzisiejszych warunkach drogowych zupełnie wystarcza.

Nie do przyjęcia są zarzuty, że pięciostopniowa przekładnia jest zła, gdyż ciężko włączają się poszczególne biegi. We Fronterze „wchodzi” one równie lekko jak np. w

FRONTERA 2.3 TD

sprężarkę i chłodnicę powietrza (intercooler). Nie jest to motor zupełnie nowy, znamy go z Opia Omegi. Pojemność skokowa 2,260 ccm z czterech cylindrów pozwala na osiągnięcie 100 KM (74 kW) przy 4,200 obr/min. Większe korzyści związane są z momentem obrotowym, jego maksymalna wartość — 215 Nm przypada przy 2200 obr/min. To oznacza, że w stosunku do 2,4 litrowego silnika benzynowego jest o 20 Nm lepszy i to przy niższych wartościach — o 600 obrotów. Tak dobre efekty ten diesel zawdzięcza turbodoładowaniu.

Pierwszym wrażeniem po przekręceniu kluczyka zapłonu we Fronterze 2.3 TD jest typowy dla tych silników — głośny łomot i gęsta chmura dymu. Tuż po starcie wydaje się, że ten doładowany diesel jest bardzo powolny. Na całe szczęście w motor — już przy 1800 obr/min. — wstępuje nowy duch, włącza się turbodoładowanie. Teraz to można już jechać. O żadnych mankamentach mocy nie może być mowy.

Opel Frontera — w końcu wóz terenowy — prędkość od 0 do 100 km/h osiąga w czasie 18,5 sek. Je-

Omedze, Vectrze czy Astrze.

Jeśli idzie o wielkość tego samochodu, czeka nas miła niespodzianka. Frontera ze swoimi 4,48 m długości jest zaledwie o trzy centymetry dłuższa od BMW 320, ale wykorzystaniem miejsca zdecydowanie wyprzedza tę limuzynę. Cztery osoby, nawet wysokie, znajdują we wnętrzu tej kombiimuzyny — zarówno z przodu, jak i z tyłu — korzystne warunki do siedzenia. Jedyne mankamentem jest relatywnie mniej miejsca z przodu. Bardzo wysocy pasażerowie muszą lekko podkurczać nogi, ale z tym da się żyć...

Zastrzeżenia mogą również dotyczyć powierzchni bagażnika. Jeśli jednak dokona się dodatkowego zakupu — futerału na koło zapasowe — wówczas pojemność bagażnika nie zejdzie poniżej 650 litrów. Jeśli spojrzysz pod spód Frontery odkryjesz wiele znanych rzeczy. Nie powinny one dziwić, ponieważ Opel korzysta z usług siostrzanej firmy japońskiej — Isuzu.

Skoro pojazd terenowy, to jak zachowuje się w prawdziwym terenie? Napęd na cztery koła włącza się prostą dźwignią przekładniową. Jednak jazda po nierównej nawierzchni stawia Fronterę z dieslami w kłopotliwej sytuacji. Są dwa ograniczenia. Jednym jest stosunkowo mały prześwit — 184 mm, a drugim to, że motor potrzebuje przynajmniej 1800 obrotów, żeby mieć odpowiednią moc. Kto jednak zechce często używać tej Frontery w czasie wypraw myśliwskich i rybackich, temu Opel oferuje specjalny dodatek w postaci specjalnego dyferencjału — za specjalną cenę.

JANUSZ GRYSIN

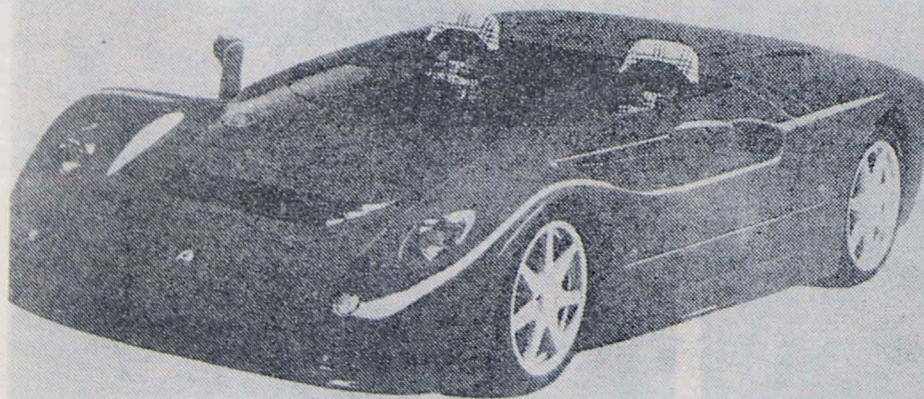
MASERATI BARCHETTA

Jest to dwumiejscowy samochód wyścigowy specjalnie przystosowany do normalnego ruchu drogowego. Jego pierwotne przeznaczenie to udział w zawodach sportowych, ale od czego ludzka pomysłowość? Przecież jazda samochodem wyścigowym musi no-bilitować...

Ludzie z firmy Maserati pomyśleli i wykonali. Wyposażyli Barchettę w małe okrągłe reflektory, kierunkowskazy, zwykły wiew palnika i inne akcesoria niezbędne w normalnej eksploatacji. Jako napęd tej wersji Barchetty Stradale przewidziano silnik dwulitrowy czterocylindrowy, o mocy 306 KM lub 2,8 — litrową widlastą szóstkę o mocy 330 KM. Podobny silnik znajduje się w najnowszym modelu Maserati — Ghibli coupe.

Barchetta Stradale kosztuje ok. 220 tys. marek. Do tej pory sprzedano 22 egzemplarze tego auta.

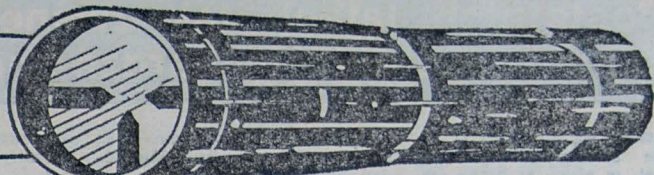
(JAG)



Redaguje

Janusz GRYSIN

MARTWY PUNKT



Sa sprawy, gdzie śledztwo lub dochodzenie, prowadzone przez prokuratora lub Policję, utknęło nieoczekiwanie w miejscu. Zrobiono wszystko co możliwe, aby ustalić sprawcę bądź sprawców przestępstwa.

Pragniemy prezentować takie właśnie sprawy. Nadaliśmy im wspólny tytuł „MARTWY PUNKT”. Nie ukrywamy, że być może znajdują się osoby, które zechcą przyczynić się do wyjaśnienia zagadki.

Dzisiaj chcemy zapoznać z tajemnicą, do tej pory nie wyjaśnioną, sprawą zaginięcia ANTONIEGO CHLEBIŃSKIEGO.

W nocy usłyszano, dochodzące z ulicy, odgłosy jakiejś szamotaniny. Potem wołanie „O Jezu... O Jezuniu...”, trzask sztachet i warkot silnika odjeżdżającego samochodu. Poznano głos Antoniego Chlebińskiego. Rano, jego ojciec, gdy wyszedł z domu, znalazł na ulicy beret i grzebień należące do syna oraz płaski „kluczyk” do odkręcania śrub. Obok pełno było krwi. Ślady krwi były także na sztachetach pobliskiego plotu. Nie było natomiast ANTONIEGO CHLEBIŃSKIEGO.

Zwano go „Antek”. Był postacią nader znaną w okolicy. Pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Ostróżanach, potem w ówczesnej Gromadzkiej Radzie Narodowej we wsi Winne Chroły, następnie Powiatowej Radzie Narodowej w Siemiatyczach jako meliorant, Urzędzie Gminnym w Mielniku jako agronom. W latach 70. pełnił funkcję naczelnika miasta i gminy w Drohiczynie. Z kolei w Urzędzie Miasta i Gminy w Ciechanowie powierzono mu obowiązki agronoma. Krótko też był zatrudniony w Gminnej Spółdzielni w Drohiczynie.

Od r. 1978 zamieszkiwał w Sytkach. Razem z ojcem prowadził gospodarstwo rolne. Chyba w jakiś sposób przeżywał, że nie jest już tym, który ma władzę, może podejmować decyzje. Nie ułożyło mu się także życie osobiste. Rozwiódł się z pierwszą żoną. Zawarł potem drugi związek małżeński. Ale niebawem zamieszkał oddzielnie.

Z nikim nie utrzymywał bliskich kontaktów. Nie miał kolegów ani przyjaciół. Zamknięty w sobie, nie zwierzał się ze swych planów i zamierzeń. Zachodził do nielicznych sąsia-

dów, choć Sytki to wieś spora i ludzi dużo tam mieszka.

Coraz częściej widywano go w restauracji „Zamkowa” w Drohiczynie. Niestety, i taka jest przykra prawda, zaglądał do kieliszka. Rzadko pił sam. Raczej w towarzystwie innych osób. Żadni tam koledzy czy też przyjaciele. Znał ich i oni go znali. Wystarczy, aby usiąść razem przy butelce.

W czwartek, 28 listopada 1991 roku odwiedził Ryszarda N. we wsi Korzeniówka Mała. Zjawili się też i inni. Z niewielkimi przerwami na sen, pito tam w czwartek, piątek i sobotę. Zostało po tym dziesięć butelek po wódce. W niedzielę, 1 grudnia, wraz ze swym sąsiadem Stanisławem P. wrócił do Sytek.

W poniedziałek, 2 grudnia Antoniego Chlebińskiego widziano w

Drohiczynie. Był w „Zamkowej”. Leszek M. odwoził go swym fiatem 126p do Sytek. Przed odjazdem kupili kilka butelek wódki. We wsi namawiali sąsiadów, aby skorzystać z poczęstunku. Zagadnięci, zajęci pilnymi pracami gospodarskimi, trwała bowiem młocka — odmówili.

Fiat 126p zjechał na posesję Stanisława P. Wiadomo, że pito tam w trójkę. Gdy skończył się alkohol, Leszek M. i Stanisław P. przywieźli dwie butelki wódki, które kupili u starszej już wiekiem rencistki. Co było potem — nie wiadomo. Ponoć między Antonim Chlebińskim i Stanisławem P. wynikła sprzeczka o zaraną drogę. I chyba doszło do jakiegoś zajścia. Rankiem widzia-

Przypadkowo, po kilku miesiącach, mieszkaniowiec wsi Sytki, znalazł w przydrożnym rowie, w odległości ok. 2 km od wsi, czarny but z prawej nogi z wysoką cholewką, który należał do Antoniego Chlebińskiego. Wiele wskazuje na to, że miał go na swej nodze w nocy z 2 na 3 grudnia 1991 r.

Z dwóch ludzi, którzy po raz ostatni widzieli Antoniego Chlebińskiego, a mianowicie Leszka M. i Stanisława P., został tylko Leszek M. 12 czerwca ub.r. Stanisław P. znaleziono martwego w jego mieszkaniu. Siedział na krześle, z głową odchyloną do tyłu. Obok na stole stały kieliszki i butelki po wódce, leżały niedopałki papierosów. Poprzednie-

SPRAWA CHLEBIŃSKIEGO

no zakrwawionego Stanisława P. jak z siekiera w ręku chodził po wsi i dopytywał się: „Czy któryś z nich był? Ja go znajdę...”. Wyraźnie szukał A. Chlebińskiego.

Ok. godz. 8 Stanisław Chlebiński znalazł czapkę i grzebień syna oraz „kluczyk” do śrub. Nigdzie jednak nie natrafiono na Antoniego Chlebińskiego. Od domu Stanisława P. do posesji Chlebińskich jest ok. 2,7 km.

Gdy po kilku dniach Antoni Chlebiński nie zjawił się, zaniepokojona rodzina powiadomiła Policję. Kilkakrotnie, z udziałem policjantów, żołnierzy, członków OSP, myśliwych, mieszkańców penetrowano okolice. Przejrzano stare, opuszczone zabudowania, studzienki melioracyjne, żwirownie, bajorka, leśne kompleksy, wysypisko śmieci. Bezskutecznie.

go dnia miał u siebie gości. Był wśród nich Tadeusz Ch., brat stryjeczny zaginionego A. Chlebińskiego.

W pewnym momencie Tadeusz Ch. uderzył Stanisława P. Ponieważ ten już od dłuższego czasu miał kłopoty z kręgosłupem, skutek przewrzenia rżenia kręgowego w wyniku złamania kręgu szyjnego, nastąpił natychmiastowy zgon.

Antoniego Chlebińskiego do tej pory nie odnaleziono. W aktach sprawy znajduje się niewielka kartka z napisem:

„Wzrost średni, ok. 175 cm, krępy, włosy szpakowate, bielmo na lewym oku. W dniu zaginięcia ubrany był w spodnie ciemnoszare, kurtkę szarozieloną, granatową koszulę, czarne buty — kozaki”.

Poszukiwania znalazły się w „martwym punkcie”.

DEMOKRACJA STRACHU

Ciąg dalszy ze str. 7

— Jeśli radny obiecuje wyborcom, że wybuduje ulicę albo doprowadzi gaz, to piecie bzdury — mówi Smelkowski. — Rada nie kieruje się walkami o swoich wyborców.

— Trzeba wszystko widzieć w skali gminy, a nie pod kątem swojego okręgu wyborczego — dodaje burmistrz. — Moglibyśmy tu chodniczek zrobić, tam dziurę załatwić i łapać punkty. Żeby wyjść na prostą, trzeba się narażać.

Zarząd miasta ocenia swoją pracę jako trudną, pozbawioną błysków. Wszyscy wytykają błędy, nikt nie widzi sukcesów.

— Skuteczność działań rady widać tylko w posunięciach personalnych — mówi Krzysztof Gerbszt.

Z inicjatywą próbuje jeszcze walczyć Komitet Obywatelski. Niezłotni członkowie Komitetu pozwolili jednak rezygnacji. Niedawno jeden z działaczy przysłał do urzędu list.

„Jeżeli deklarowanym celem istnienia KO „S” jest pomoc mieszkańcom gminy w kontaktach z władzą lokalną, dotychczasowa praktyka funkcjonowania tego ciała jest zaprzeczeniem tego celu. Mieszkańcy gminy nie uzyskują za pośrednictwem KO żadnej pomocy, tworzy się natomiast miś działalności bardzo niebezpieczny dla życia lokalnego, gdyż oszukuje się ludzi — napisał Stanisław Galecki. — Jest to ciało nieodpowiedzialne, działające na prawie bolszewickim i jako takie jest wypaczeniem demokracji”.

W Węgorzewie ludzie boją się władzy.

JOANNA PILCICKA

PAJĘCZYNA JAK PANCERZ

W tej klejącej się przędzy rozpiętej między tropikalnymi drzewami zaplatają się nie tylko różnorodne insekty, także małe ptaszki i nietoperze. Te stworzenia nie potrafią zerwać cienkich nici pajączyny. Mowa o dwumetrowych i dłuższych sieciach rozciąganych przez pająki (Nephila clavipes).

Mieszkańcy Wysp Salomona na Pacyfiku wykorzystują te pajęcze sieci jako... sieci do połowu ryb. Lekarze stosowali je do zszywania ran pooperacyjnych, szczególnie w chirurgii oka. Ta nitka o grubości tysięcznej części milimetra doskonale nadawała się do takiego celu.

Nie wytwarzana przez tego pajaka charakteryzuje się niebywałymi zaletami. Naciąga się jak gumowa taśma, ale bardzo powoli wraca do poprzedniej postaci. Ta jej zaleta powoduje, że przy odkształcaniu się przechwytywa dużą część energii kinetycznej, ale nie odbija

jak katapulta przedmiotu, który w nią uderzył. Ofiara zostaje w pajęczej sieci.

Tą ekstremalnie mocną, elastyczną nicią zainteresowali się biologowie molekularni z US Army. Z przędzy tego złotego pajaka chcą oni wykonać... kami-



zelki kuloodporne. Tradycyjne, ważące ponad dwa kilogramy, kamizelki wykonane są z nylonu i kevlaru (włókna węglowego). Zgodnie z tym co twierdzą producenci z firmy Du Pont, chronią one skutecznie przed nabojami wystrzelonymi z pistoletu, lekkiej broni maszynowej, strzelb śrutowych i karabinków małokalibrowych.

Amerkańskim wojskowym to nie wystarczy. — „Kevlar może być rozciągnięty tylko o cztery procent zanim pęknie, wyjaśnia Stephan Fossey z Centrum Badawczego US Army w Massachusetts. — Pajęczyzna natomiast pęka dopiero wtedy, jeśli roz-

ciągnie się ją o więcej niż 15 proc.” Naukowcy sprowadzili pająki z Panamy i rozpoczęli prace doświadczalne.

Te zwierzątka o długości sześciu centymetrów układane są na plecach, mocowane do pulpitów i — przy zachowaniu daleko idącej ostrożności — rozpoczynają się zabieranie im cennej nitki. Wydziela ją wystająca brodawka. Cienutką nić nawija się na wałek wrzeczona poruszanego silnikiem elektrycznym. Uwiązany pająk „oddaje” nitkę do końca. S. Fossey wyjaśnia: — „W trakcie jednego zabiegu zyskujemy co prawda tylko od trzech do pięciu miligramów przędzy, lecz to daje już nić o długości 320 metrów”.

Pająk nie doznaje przy tym żadnego uszczerbku, zapewnia badacz. Już następnego dnia można z tego materiału kamizelkę. Zbieranie nici pozwala na uzyskanie materiału do badań laboratoryjnych. Ich celem nie jest „dojenie” pajaków i wykonywanie z tego materiału kamizelek, uczeni starają się na bazie naturalnego materiału opracować nitkę syntetyczną. Jak się okazuje jest to bardzo trudne. — „Musielibyśmy użyć bardzo silnych kwasów, wyjaśnia Fossey, aby molekuly nici rozłożyć na czynniki pierwsze. Zapowiada się to bardzo interesująco...”

(Na podstawie „Der Spiegel” — jag)

SZUKAMY WŁAŚCICIELI

● POLONEZ CARO, niemal nowy, kolor wiśniowy. Bliższych danych brak bowiem wszystkie numery i tabliczki znamionowe zostały zniszczone lub usunięte. Pojazd przypuszczalnie skradziony. Bliższe informacje — Komenda Rejonowa Policji w Olecku.

● KURTKI ORTALIONOWE, nowe. Jest ich kilkanaście. Zostały odnalezione przez policjantów. Dotychczas nie udało się ustalić właścicieli. Zainteresowani powinni zgłosić się do KRP w Węgorzewie.

● ZEGAREK „LAMBADA” na rękę, utracony przez właściciela latem 1992 r. w Białymstoku. Oczekuje na odbiór w Wydziale Dochodzeniowo-Sledczym KRP w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 210, tel. 77-93-78 lub 77-25-36.

● RADIOODTWARZACZ „SATELIT”, typ AJ 786 SS nr fabryczny 19799, skradziony jesienią 1992 r. z czerwonego fiata 125p, zaparkowanego na ul. Ciołkowskiego, przy wjeździe na targowice. Właściciel proszony o zgłoszenie się do Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KRP w Białymstoku, ul. Bema 4, tel. 77-25-36 lub 77-25-36.

● TELEWIZOR „BIAZET”, czarno-biały, 14 cali, skradziony we wrześniu 1992 r. z mieszkania w Śródmieściu Białegostoku (prawdopodobnie przy ul. Nowy Świat). Właściciel bądź właściciele proszeni o zgłoszenie się do Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KRP w Białymstoku, ul. Bema 4, tel. 77-93-33 lub 77-25-36.

W ostatnich latach tak zwane podróże pośmiertne stały się bardzo modne

Co stanie się po śmierci? To pytanie stawia sobie każdy człowiek w ciągu swojego życia. Kiedy dzisiaj idzie się na słynny paryski cmentarz Père-Lachaise, widać tam wiele nagich grobowców. Tylko jeden jest zawsze ukwiecony. Jest to grób ALLENA KARDECA.

Kardec z wiary spirytystów, w istnienie świata pozagrobowego uczynił swego rodzaju religię. Tę religię życia na tamtym świecie wyznają miliony zwolenników, przede wszystkim w Ameryce Południowej. Codziennie wierni ze

projekcje relacjonowane są ze wszystkich kultur. Niektórzy ludzie osiągnęli tak wielką kontrolę nad tego rodzaju fenomenem, że świadomie oddzielają swoją duszę od ciała i potrafią wysłać ją w podróż.

Pushpal Behen, indyjska mistrzyni tzw. Raja Joga w głębokiej medytacji odbywa gwiazdne podróże. Różne instytucje uniwersyteckie interesowały się psychologicznymi następstwami jej doznań pozazmysłowych. Podczas fazy jej gwiazdnej podróży prądy mózgowe Pushpal Behen wykazywały jednolitą próbę częstotliwości

wyczuwania obecności ciała astralnego, bowiem zawsze wtedy, gdy Harary kierował swoją duszą do pomieszczenia, gdzie znajdował się kot, zwierzę było bardzo spokojne, nie miauczało i nie poruszało się. Ale w tej samej sytuacji wąż zachowywał się zupełnie odwrotnie.

W niektórych przypadkach ciało astralne może być spostrzeżone także przez ludzi. Psycholog Hornell Hart relacjonuje przypadek pewnego lekarza nowojorskiego, który podczas urlopowej podróży parowcem, leżąc na łóżku w swo-

punkt w czasie. W ostatnich latach tzw. podróże pośmiertne są bardzo popularne. Te przeżycia w bliskości śmierci można zestawiać z podróżami pozazmysłowymi.

W książkach RAYMONDA MOODY i ELISABETH KUBLER-ROSS można znaleźć liczne przykłady doświadczeń ludzi stojących na obłazie śmierci. Doświadczenia te wskazują, że mimo śmierci ciała jeszcze długo nie wszystko jest skończone. Relacje pochodzą od ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną i zostali potem reanimowani. Wszyscy zgodnie opowiadają najpierw o swoich przeżyciach z tego momentu. W chwili śmierci klinicznej oddziela się od ciała centrum postrzegania. Widzą swoje leżące ciało z rogu pokoju, często mogą później w szczegółach opisać czynności lekarzy — co powiedzieli, co robili. Potem poruszają się w ciemnym tunelu, na którego końcu świeci jasne światło. Tam zażywają prawdy istnienia — promienia ciepła i miłości. Powoduje ono jakby spojrzenie na minione życie: bez jednego słowa oceniamy to, co czyniliśmy. Momentalnie przebiega w ulamkach sekund panorama najważniejszych przystanków życia i człowiek musi wiedzieć, gdzie czynił dobrze, a gdzie źle.

Islandzki badacz Erlendur Haraldsson i jego amerykański kolega Karlis Osis ustalili z całą pewnością, że doświadczenia pośmiertne są identyczne w różnych kręgach kulturowych. Cały szereg osób, które przeżyły śmierć kliniczną i zostały później reanimowane, pewnie mówi o fakcie pośmiertnej egzystencji. Byli oni w tunelu, odnaleźli załany światłem kraj i widzieli tam cudowny przeświecony krajobraz z fantastycznymi pałacami, niewiarygodnymi budowlami podobnymi do tych, które znajdują się na obrazach malarza-medium Heinricha Nülsena malowanych podczas jego transwizji. Na swojej drodze spotykali tam zmarłych krewnych i znajomych. Najpierw tych, którzy umarli niedawno, potem głębiej w tym jasnym kraju pozagrobowym tych, którzy nie żyją już od dawna. Wielu z ludzi, którzy doświadczyli tego przeżycia, chciało pozostać w tym cudownym świecie. Doświadczyli bólu, gdy lekarze przywracali ich do życia. Ci ludzie nie boją się już śmierci.

na podst. ECHO DER FRAU
I. AXMANN

KW GWIĄZDOM

Znaki zodiaku

ZODIAKIEM czyli **ZWIERZYNCEM NIEBESKIM** nazywali starożytni Grecy grupy gwiazd (konstelacje), na których tle przesuwało się słońce w swoim ruchu po drodze po niebie. Gdy już przyjrzyli się dobrze tej drodze, podzieliли ją na dwadzieścia różnych odcinków po 30 stopni każdy. Tak uczyniono pierwszy krok do uściślenia podstaw astrologii. Przystępując do sprecyzowania przepowiedni dotyczącej danego człowieka, należy znać jego datę i godzinę urodzenia oraz miejsce. Jak instruie Ewa Dyrszka, współczesna „astrolożka” ze Śląska, należy najpierw zapatrzyć się w dwa rodzaje tablic astrologicznych. Są to **EFEMERYDY** i **TABLICE DOMÓW** już dostępne w Polsce.

Czym jest horoskop? To wygląd nieba w chwili urodzenia danej osoby, w konkretnym miejscu na ziemi. Jest to koło składające się ze wszystkich znaków zodiaku, a jest ich już mówiliśmy — 12. Kolejność znaków zodiaku na kole jest następująca, zaczynając od np. Ryb, następne: Baran, Byk, Bliźnięta, Rak, Lew, Panna, Waga, Skorpion, Strzelec, Koziorożec, Wodnik.

Na kole podzielonym na 12 części po 30 stopni każda, a każda część jeszcze na trzy mniejsze po 10 stopni, należy umieścić po kolei ciała niebieskie, czyli Słońce, Księżyc i wszystkie planety w tych znakach, w których znajdowały się one w chwili urodzenia. Położenie tych wszystkich ciał niebieskich znajduje się w **Efemerydach**, czyli tablicach na każdy dzień br. w naszym stuleciu.

Następnie należy podzielić koło zodiaku na domy. Otrzymujemy je dzieląc koło zodiaku na części tnąc nim tort sześć razy na dwadzieścia kawałków.

W którym miejscu będziemy ciąć ów „tort”, o tym wkrótce. W następnych odcinkach, przedstawimy poszczególne znaki zodiaku.

★

Urodzony 22 lutego jest wrażliwy, dyskretny — okazuje zainteresowanie filozoficzne. Można na nim polegać; 23 lutego: ma przyjaciół wysoko postawionych i okazuje talenty artystyczne; 24 lutego: towarzyski, uprzejmy — łatwo się wzrusza; 25 lutego: ambitny, opanowany, spokojny — pragnie zyskać uznanie; 26: subtelny i prawy — jest zwolennikiem wszystkiego co piękne; zarówno w przyrodzie jak i w sztuce; 27: umiarkowany, dobroniosny — jest wiernym przyjacielem; 28: interesuje się wszystkim co niezwykle, romantyczne, niecodienne.

MAJ



wszystkich krajów świata przychodzą na jego grób. Ludzie, którzy poprzez rzekomy kontakt ze zmarłymi przy pomocy mediów uzyskali pewność, że istnieje „życie po śmierci”.

Kardec po śmierci wiedzie nadal swoje życie, tak jak na ziemi, oczywiście bez ciała i pełne cudownej harmonii. Jego wyobrażenia odzwierciedla ludzka nadzieja, że po śmierci nie będzie inaczej.

Czy jednak wyobrażenia spirytystów są prawdziwe? Odpowiedź może dać jedynie fenomen doświadczenia pozazmysłowego. Czy w naszym ciele, albo mózgu jest dusza? To podstawowe pytanie decyduje o tym, czy dusza egzystuje także bez ciała, a co za tym idzie, czy można przeżyć śmierć?

Doświadczenia pozazmysłowe mówią o możliwości niezależnej egzystencji duszy. Według nich dusza podróżuje. W ciągu sekundy może być w innej części ziemi, albo nawet na innej planecie. Takie „wycieczki duszy”, czy „gwiazdne

Ści. Tłumaczy to wysokie skupienie uwagi w stanie jednocześnie głębokiego bezwładu. Normalnie, przy głębokim bezwładzie świadome skupienie uwagi wymaga wysiłku... Ten bardzo rzadki zmienny stan, który badacz zarejestrował u Pushpal Behen, obserwuje się u wielu innych uzdolnionych „astralnie”: podczas, gdy ciało spoczywa w bezwładzie, odcień jest równy, uderzenia serca zwolnione — dusza jest rozbudzona i świadoma, ale jednocześnie gdzieś tam na zewnątrz, „w drodze”.

Szczególne uzdolnienia do podróży dusz mają dwaj Amerykanie Keith Harary i Ingo Swann. Podczas eksperymentów poprzez projekcję astralną byli oni w stanie identyfikować kształty, kolory, wypowiedane słowa z innego pomieszczenia. Ciekawymi eksperymentami były próby, podczas których ciała astralne kierowane było do pomieszczenia, gdzie znajdowały się zwierzęta. Widocznie niektóre zwierzęta mają subtelny dar

jej kabiny spontanicznie przeżył doświadczenie pozazmysłowe. Widział się w biurze swojego przyjaciela, adwokata z Nowego Jorku, który osłupiał na jego widok i spytał: „Co ty tutaj robisz? Myślałem, że podróżujesz statkiem?”

Natychmiast napisał do przyjaciela o swoim przeżyciu. W następnym porcie, gdzie wrzucił list, oczekiwał na niego list od przyjaciela, który pisał mu pełen przerażenia, że — akurat w tym samym czasie — widział go w swoim biurze.

Cwiczone podróże astralne mogą się pozornie udać wszędzie, czasami nawet daleko w przyszłość, czy w czas minione, albo też w całkiem inne, fantastyczne światy. Wszystkie przeżycia są wyraźne i „życiowo prawdziwe”, jak zwykła rzeczywistość, którą przeżywamy codziennie.

Jest oczywiście — jak udowodnili to parapsycholodzy — że dusza ludzka nie jest wbudowana w jakiegokolwiek miejsce, ani w jakiegokolwiek

RYBY 21 II — 20 III

Robi się coraz cieplej i zapewne dobrze to wpłynie na twoje samopoczucie. W pracy całkiem niezłe, chociaż sporo zajęć. Przed tobą najprawdopodobniej kilka ważnych spraw i jakieś przyjemne wydarzenia. Trochę nerwów, raczej związanych z oczekiwanym przyjazdem kogoś bliskiego, niż z nieudaną wycieczką. Niedzielny obiad, jeśli się postarasz, bardzo udany.

BARAN 21 III — 20 IV

Nie jest wykluczona nagła choroba, która jednak minie szybko. Interesy i tym razem będą całkiem niezłe, ale na jakieś niespodziewane profity specjalnie nie licz. W domu dość napięta atmosfera, w ciągu najbliższych dwóch tygodni wszystko powinno się wyjaśnić. Spotkanie z Koziorożcem raczej niezwykłe.

BYK 21 IV — 21 V

Znaczna poprawa. Nie wiąża na anij z sytuacją zawodową ani z twoimi finansami, a mimo to odzyskasz równowagę ducha. Spokojnie zniesiesz pewne niemiłe obowiązki i przestaniesz denerwować się byle głupstwem. Energii wystarczy nawet na załatwienie odkładanych już wielokrotnie spraw. Cyfra na którą warto zwrócić uwagę, która przyniesie szczęście — 8.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Cóż, pewne sprawy zamiast rozplątać, mogą się bardziej zagmatwać. Niedługo zostaniemy zmuszeni do udzielenia odpowiedzi, wykrety nie zdadzą się na nic. Zainteresujmy się kimś

spod znaku Ryby. To bardzo życzliwa osoba. W pracy jakaś dyskusja, z mieszanymi uczuciami przyjmujemy argumenty kolegów. Prawdopodobnie wpadnie trochę nadplanowych pieniędzy.

RAK 22 VI — 22 VII

Niezły tydzień, ale nie wiadomo czy nie jest to cisza przed burzą. Wrogo usposobiona Panna tylko czeka, by zamieszać. Zaufajmy własnemu rozumowi i zachowajmy spokój. Możemy być pewni, że za jakiś czas nasza pozycja znacznie się umocni. Nowa przyjaciółka wywoła zamieszanie wśród rodziny. Bądźmy nieugięci, nie pozostanie im nic innego, jak się przyzwyczaić.

LEW 23 VII — 22 VIII

Kokolwiek teraz rozpocznieś, jest duża szansa na sukces. Nowa praca, korzyści z niej wynikające będą i duże i trwałe. Coś drgnie w sprawach finansowych, kłopoty okażą się przejściowe.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Powinno nastąpić rozwiązanie istotnej dla ciebie sprawy. Przystaniesz być rozczarowany i skończy się huśtawka nastrojów. Dobry tydzień na wspólne planowanie, może z kimś spod znaku Barana? Udać kontakty zawodowe, obietnica realizacji ciekawych zamierzeń. W domu okres pełnej harmonii. Jakaś ważna decyzja przed tobą.

WAGA 23 IX — 22 X

Tym razem może jednak zde-

cydujemy się na ryzyko. Przed nami kilka interesujących propozycji. Zbliżające się dni niektórego Wagom przyniosą zmiany, stanie się tak za sprawą kilku dokuczliwych osób. Unikniemy awantury nie dając się sprowokować i wciągnąć w niepotrzeb-

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Wyjątkowo dobra passa w interesach, jeżeli się postaramy zyskać naprawdę wiele. Małe szanse na zlikwidowanie komplikacji rodzinnych, chyba z naszej winy. W środku tygodnia spotkanie kogoś dawno nie widzianego, może być dosyć melancholijne. Przed nami mała niespodzianka i ważny list lub telefon.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Dni biegają szybko i zanim się spostrzeżesz wrócisz do dawnego trybu zajęć. Będzie to miało zarówno dobre, jak i złe strony. Na nudę nie przyjdzie ci do głowy narzekać, ale łamanie w kościach pewno znów stanie się odczuwalne. Niewykluczone polepszenie finansów.

WODNIK 21 I — 20 II

Elegancko wybrniesz z pewnych nieporozumień. Możliwe, że niebystro zawiedziesz się na kimś, ale twój sukces będzie tym większy, bo osiągniesz go sam. Czasami może być bardzo trudno, zwłaszcza w domu, gdzie wszystko spoczywa na twojej głowie. Dużo uznania ze strony współmałżonka, niestety jego czas wolny jest ograniczony.

HOROSKOP EMOCJONALNY

(26.02. — 5.03.93)

17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Raport — magazyn publicystyki międzynarodowej
18.40 „Nasze — moje”, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury — Dzieje złotnictwa w Polsce
20.10 Teatr Telewizji: Yukio Mishima „Madame de Sade”
21.55 Diva — Annie Lennox — film w reż. Sophie Muller
22.30 Sejmograf — magazyn parlamentarny
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Zwykły”, dramat o bycz. prod. włosk.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. franc.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Hobby — magazyn kolekcjonerów
10.00 J. angielski
10.30 Przeboje Dwójki
10.50 Penelope — żony polityków — Izabella Jurek
11.00 Studio Sport — koszykówka zawodowa NBA
15.55 Powitanie
16.00 Superredaktor — ogólnopolskie dyktando
16.30 Panorama
16.40 Sport — Narty — magazyn narciarskich
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Ratujmy naszą planetę” — serial dok. prod. USA
20.00 „Allo, allo” — serial komed. prod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.25 Podatki — od 20 do 40: „Zwykły, szary człowiek”
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.05 „Regina — droga do sukcesu” — serial obycz. prod. niem.
23.00 Maraton trzeźwości — Z pomocą ofiarom przemocy
24.00 Panorama

Wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach

NOC MYŚLIWEGO

Nowa wersja głośnego filmu Charlesa Laughtona, wyświetlanego niedawno w telewizyjnym cyklu „Spóźnione premiery”. Bohaterem tej dramatycznej historii jest przestępca, który po wyjściu z więzienia odnajduje rodzinę zmarłego współwinnika, skazanego za kradzież dużej sumy pieniędzy dla maskowania ro-

MASKA CZERWONEGO MORU

Przed paru wiekami pewne księstwo zostało zaatakowane przez epidemię dżumy. Jego władca, książę Prospero, wraz z licznym gronem przyjaciół i towarzyszy zabaw odizolował się w warownym zamku od pozostałości, dziesiątkowanego przez zarazę. Dobrana kompania bawiła się, ale zabawa podżyła była strachem, że dżuma mimo wszystko przeniknie przez mury. I

SPATZ

Trzynastoodcinkowy serial komediowy, którego tytuł oznacza nazwę londyńskiego baru, prowadzonego przez Kanadyjczyka, ale z pomocą europejskiego koordynatora. Tę funkcję pełni kobieta, w dodatku kobieta o niespolitej urodzie. Personel — to szóstka sympatycznych nastolatków, którym wprowadzić zale-

10.00 „Dubrowski” — serial prod. radz.
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Sztuka ludowa — konteksty
11.45 Klub Samotnych Serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 Świat chemii — serial popularnonaukowy prod. USA

NAJTANSZE ROWERY

w fabrycznej hurtowni
Z.R. „ROMET” S.A.
niektóre rodzaje w cenach 1992 r.
sprzedaż hurtowa i detaliczna
„OLYMPIC” B-stok
ul. Wasilkowska 89 tel. 750-768,
czynne 8-18, sobota 8-14,
dojazd linia 3, 9, 17 (os. Wygoda).
92123-0

13.20 Kuchnia — Jak to rozdzielić?
13.35 „Powietrze” — serial popularnonaukowy prod. niem.
13.50 Rysuj z nami
14.00 Księga cudów techniki
14.15 Laboratorium — Co jest w środku (człowieka)
14.35 Gra muzyka
14.50 3—2—1 kontakt: Co zrobić, żeby nie zmarznąć? — serial popularnonaukowy prod. USA
15.20 My w kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Joystick — gry komputerowe
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Bill Cosby Show” — serial komed. prod. USA
17.50 Test — magazyn konsumentów
18.10 Odolafka 10 — magazyn historyczny
18.40 „Nasze — moje”, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy

20.10 „Max i ferajna” — film krym. prod. franc.
22.00 „Z życia wzięte” — program public.
22.30 Międzynarodowy Festiwal Reklamy w Krakowie — reportaż
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy z Nikodemem — program redakcji katolickiej
23.50 „Niech zwycięży zły los, dola zła” — program poetycko-muzyczny (wersje poetów rosyjskich i radzieckich)

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Guliwera” — serial anim. prod. USA

9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 J. włoski
10.15 J. angielski w nauce i technice
10.30 J. francuski
11.00 Ojczyzna — Poliszczyna
11.15 Na życzenie
15.55 Powitanie
16.00 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
16.55 „Przygody Guliwera” — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — Poliszczyna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Oblicza wiary — dzieło Lasek
20.00 Non stop kolor — magazyn
21.00 Panorama
21.25 Podatki — od 20 do 40: „Zwykły, szary człowiek raz jeszcze”
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teleturniej
22.15 Spóźnione premiery: „Słowo” — film fab. prod. duńskiej
0.20 Panorama

Sroda

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Max i ferajna” — film fab. prod. franc.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.05 „Sztuka świata zachodniego” — serial dok. prod. ang.
13.30 „...swego nie znacie...” — Katalog zabytków — Stargard — Ratusz
13.40 Dolnośląska Anatewka
14.30 Privat dozent
14.00 Nie tylko siedem cudów świata — Świątynia matki zwierząt — Artemizjon
14.40 Miłosz o „Historii literatury polskiej”
15.00 Pan Adam — Obraz 12, czyli „Podwójna moralność i piąty pokój” — spotkanie z Adamem Hanuszkiewiczem
15.25 Czytane inaczej — Refleksje Jana Walca
15.30 Sensacje XX wieku — Radziecka bomba „A”
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie — magazyn nastolatków oraz film z serii „Oddział dziecięcy”

MADAME DE SADE

Bohaterką tego niezwykłego dramatu jest żona markiza Alphonsa de Sade, człowieka którego nazwisko utożsamiano z wszelkimi bezczesztwami. Ich związek był jednak silny i trwały, madame de Sade nie opuściła swego męża nawet podczas długich lat, jakie spędziła w więzieniu. Gdy jednak wyszedł na wolność — nie chciała nawet na niego spojrzeć. Ta zagadka jest dla sztuki punktem wyjścia i organizuje trzy akty, trzy wielkie rozmowy w salonie markizy, gdzie zgromadziły się piękne

Powtórka dwuczęściowego filmu włoskiego o czterdziestoletniej kobiecie, która dowiaduje się nagle, że jest chora na raka. Po chwilowym załamaniu podejmuje walkę o życie. W głównej ro-

ZWYCIEŚTWO

Hi Martha Keller, gwiazda francuskiego i międzynarodowego kina.
Poniedziałek, 1 marca, godz. 23.10, program I (94 minuty)

PIERWSZY KRĄG

Dwuczęściowa adaptacja powieści Aleksandra Solżenicyna. Jej akcja rozgrywa się w 1949 r. Wybitni radzieccy naukowcy przebywają w luksusowym więzieniu, pracując jednocześnie nad kolejnymi wynalazkami i projektami ku chwale ojczyzny.

16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka (choroby mięśni)
18.40 „Nasze — moje”, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio Sport — mecz piłki nożnej
22.20 Wiadomości
23.05 Muzyczna Jedynka
23.10 „Najważniejszy dzień życia” — „Katastrofa” — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 J. angielski
10.30 J. niemiecki
11.00 Na życzenie — Kłostory polskie — dominikanki św. Anny
11.30 Legendy filmu — Audrey Hepburn
15.55 Powitanie
16.00 Męski magazyn rozmaitości — Adam
16.30 Panorama
16.40 Sport: Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
17.20 Meandry architektury — Czar lustra
17.40 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 XIII Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92 — recital Barbary Dziekan
19.40 Miniatura „Muzeum zamku w Pszczynie

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
TAPETY
zmywalne
HURT-DETAL
200 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128. fax 85 3167

Hg 2002-0

20.00 „Don Kichot” — serial prod. hiszp.
20.50 Cienie życia — śmieciarze
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20 do 40 — „Emeryt”
21.30 Ekspres Reporterów
22.00 Teatr Dwójki: „Marlena”
23.00 „Stałowe gardła” — film dok.

23.20 „Pogłos” — film dok.
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial prod. USA
10.50 Kalifornia po polsku — reportaż
11.30 Bellona — wojskowy magazyn kulturalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
13.40 Z Kolumbem po przygodę
14.00 Mieszkamy w Polsce — W Krainie Wielkich Jezior
14.25 Dookoła świata — Na Wyspach Owczych
14.45 Zwierzęta świata — film dok. prod. ang.
15.15 Taki pejzaż
15.35 Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii „Z życia zwierząt — Lowcy”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial obycz. prod. niem.
18.05 Magazyn Katolicki
18.30 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
18.40 „Nasze — moje”, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Tecowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak” — serial prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
21.45 „Desu” — debiut '93
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Dziś w Senacie
23.10 Muzyczna Jedynka
23.15 Wódka pozwoli żyć... — program Halszki Wasilewskiej
23.45 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.40 J. angielski w nauce i technice
16.55 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
17.20 Galeria 2 — Henryk Musiałowicz
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.50 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 „Psalm codzienny, czyli radość o poranku” — koncert poświęcony Jonaszowi Kofcie
20.00 Sir Yehudi Menuhin — reportaż
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20 do 40 — „Remontujemy mieszkanie”
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teleturniej
22.15 „Pierwszy krąg” — film fab. prod. ang.
23.50 Noc i stres, cz. 1
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres, cz. 2

TV 3

Czwartek, 4 marca, godz. 22.15, program II (96 i 100 minut)

Tydzień

satelita

Piątek

POL SAT

16.30 Przygody Koziołka Matołka - film anim.; 16.40 Indeks - polski film fab. (powt.); 18.15 Don Kichote (odc. 11) - hiszp. serial anim.; 23.15 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 13) - serial USA; 23.40 Kobieta i kobieta - polski film obycz. 1979, reż. Ryszard Bugajski i Janusz Dymek, grają: Halina Labonarska, Anna Romantowska.

RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne!; 11.30 Pojedynki; 12.00 Punkt 12 - magazyn; 12.30 Historia Springfieldów - serial; 13.15 Klan z Kalifornii - serial; 14.05 Notruf Kalifornia; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest szefem?; 17.30 Straszne miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv - magazyn; 19.45 Dobry i zły; 20.15 Na życie i śmierć; 21.15 Salzburger Nockerln; 22.15 Jak prosić?; 23.15 Gottschalk - show; 0.00 Zwei Däninnen in Lederhosen - film erotyczny; 1.45 Die Küken kommen - komedia BRD.

PRO 7

8.20 Parker Lewis (powt.); 8.50 Hart aber herzlich (powt.); 9.45 Mój skarb jest z Tyrolu (powt.); 11.25 Ulice San Francisco (powt.); 12.30 Bill Cosby Show (powt.); 12.55 Perry Mason (serial); 13.45 Pierwsza podróż na Księżyc (film sf. ang. 1964); 15.30 Hart aber herzlich (serial); 16.30 Trick 7; 18.05 Parker Lewis (serial); 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker (serial); 20.15 Najbardziej zwierowane samochody świata (kom. niem. 1974); 22.05 Mike Hammer (serial); 23.05 Run Tiger (film akcji USA 1989); 1.10-5.30 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 15.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies - Plo Dann; 17.20 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 K. D. Lang Unplugged; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Roxette Unplugged; 3.00 Yo! MTV Raps Today Yo! Countdown Show; 4.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Tennis: turniej ATP w Rotterdamie; 11.00 Koszykówka: Badalonia (Hiszpania) - Bolonia (Włochy); 12.30 Narciarstwo nordyckie: 4x10 km mieszczyna; 14.30 Piłka nożna - eliminacje; 16.00 Tennis: turniej ATP w Rotterdamie; 18.00 Piłka nożna: turniej w Paryżu (Francja - Austria); 20.30 Narciarstwo nordyckie; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Boks; 23.30 Kick-boks; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

Sobota

POL SAT

16.30 Nielegalnie twój - film fab. USA, 1988, reż. Peter Bogdanovich, grają: Rob Lowe, Colleen Camp; 18.15 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 13) - serial USA; w gł. roli: Steve McQueen; 23.15 Dzielący ATP w Rotterdamie; 19.00 Piłka nożna: turniej w Paryżu (Francja - Austria); 20.30 Narciarstwo nordyckie; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Boks; 23.30 Kick-boks; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

RTL TELEVISION

7.15 Piff and Herkules; 7.40 Samurai Pizza Cats; 8.00 Maus reiss aus - show; 8.30 Super Mario Brothers; 9.05 Beverly Hills Teens; 9.30 Lucky Luke; 10.00 Die Sechsmillionen-Dollar-Familie; 10.25 Spiderman 5000; 10.50 Das Land der fantastischen Drachen; 11.40 Teenage Mutant Hero Turtles; 12.05 Winspector; 13.00 Full House; 13.30 Der Prinz von Bel-Air; 13.55 Ultraman; 14.20 Street Haawke; 15.40 Das A-Team; 16.45 21 Jump Street; 17.45 Melrose Place; 18.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hills, 90210.

PRO 7

8.10 Zagubieni między obcymi światami (serial); 9.05 Dziwne przygody Koziołka Matołka (film anim.); 10.40 Najbardziej zwierowane samochody świata (powt.); 12.25 M.A.S.H.; 12.55 Booker (powt.); 13.45 W królestwie dzikich zwierząt (powt.); 14.30 Męczennicy z innej planety (powt.); 15.00 Tysiąc melodii;

17.25 Detektyw w sutannie (serial); 18.15 Pan trzech światów (film fab. USA-ang. 1960); 20.15 Ghostbusters (film USA 1984); 22.15 Terminator (film USA 1984); Arnold Schwarzenegger; 0.45 Serpico (serial); 1.50-4.50 Filmy powt.

MTV

9.00 Awake on the Wildside; 11.00 The Big Picture; 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown; 13.30 XPO; 14.00 VJ Paul King; 15.30 Week in Rock; 17.00 Yo! MTV Raps Today; 18.00 The Real World; 18.30 The Big Picture; 19.00 MTV Braun European Top 20; 21.00 Saturday Night Live Vintage; 21.30 MTV Sports; 22.00 The Soul of MTV; 23.00 Partyzony; 1.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Mag. narciarski; 10.00 Transmisje bezpośrednie - narciarstwo nordyckie: 30 km kobiet (styl wolny) - narciarstwo alpejskie: - narciarstwo nordyckie: skoki - tenis: turniej ATP w Rotterdamie - narciarstwo alpejskie - narciarstwo nordyckie: piłka ręczna - turniej w Paryżu; (Francja - Korea 1 Szwecja - Austria); 22.00 Tennis: turniej ATP w Rotterdamie; 0.30 Rezultaty sportowe.

Niedziela

POL SAT

12.00 Don Kichote (odc. 10) - hiszp. serial anim.; 12.25 Rajdowe Mistrzostwa Świata: rajd Monte Carlo 1993 r.; 13.00 Don Kichote (odc. 11) - hiszp. serial animowany; 13.25 Halka - polski film fab.; reż. Juliusz Gardan, grają: Lili Zelińska, Władysław Lados, Kiepusza, Witold Zacherewicz, Seweryna Broniszówna; 15.00 Don Kichote (odc. 12) - hiszp. serial animowany; 15.25 Klamczucha - polski film fab.; reż. Anna Sokolowska, grają: Grzegorz Matysik, Marek Wójcik, Ewa Borowik, Irena Kownas; 17.10 Korynckie bracia - film fab. USA (powt.); 21.15 Dzielący konkurs tańca towarzyskiego; 23.30 Złotyświat nieboszczyk - film fab. USA, 1987, reż. Sam Raimi, grają: Bruce Campbell, Sarah Berry; 0.56 Ziemia - film dokum.; reż. Tomasz Zygadło.

RTL TELEVISION

6.00 Maus reiss aus; 6.15 Beverly Hills Teens; 6.45 Lucky Luke; 7.10 Die Sechsmillionen-Dollar-Familie; 7.35 Winspector; 8.30 Li-La-Lauehbar; 8.50 Hanna-Barbera Party; 9.30 Yo! Bär; 9.50 Die Jetsons; 9.55 Scooby Doo; 10.00 Kunst und Botschaft; 10.05 Wonder Woman; 11.00 Zurück in die Vergangenheit; 13.00 Mój ojciec jest kosmita; 13.30 Disney przedstawia; 15.55 Der rote Blitz; 18.45 Wiadomości; 19.10 Mini Play-back Show; 20.15 Traumhochzeit - show; 22.00 Spiegel TV - magazyn; 22.45 Prime Time; 23.00 Happy Playboy Hour; 23.30 Głodny miłośnik; 0.00 Kanał 4; 0.35 Mój ojciec jest kosmita; 1.00 Straszne miła rodzinka; 1.30 Kto tu jest szefem?; 2.00 Hans Meiser; 2.50 Explosiv - magazyn.

PRO 7

7.10 Tysiąc mił kurzu (serial); 8.00 Zagubieni między obcymi światami (serial); 9.05 Dziwne przygody Koziołka Matołka (film anim.); 10.40 Najbardziej zwierowane samochody świata (powt.); 12.25 M.A.S.H.; 12.55 Booker (powt.); 13.45 W królestwie dzikich zwierząt (powt.); 14.30 Męczennicy z innej planety (powt.); 15.00 Tysiąc melodii; 15.30 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 14) - serial USA; w gł. roli: Steve McQueen; 23.15 Dzielący ATP w Rotterdamie; 19.00 Piłka nożna: turniej w Paryżu (Francja - Austria); 20.30 Narciarstwo nordyckie; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Boks; 23.30 Kick-boks; 0.30 Wiadomości sportowe 2.

MTV

8.00 Awake on the Wildside; 11.00 Week in Rock; 11.30 MTV's Braun European Top 20; 13.30 XPO; 14.00 The Big Picture; 14.30 VJ Kristiane Backer; 15.30 Week in Rock; 17.00 Yo! MTV Raps Today; 18.00 The Real World; 18.30 The Big Picture; 19.00 MTV Braun European Top 20; 21.00 Minutes; 23.00 XPO; 23.30 Headbanger's Ball; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

9.00 Rezultaty sportowe; 9.30 Transmisje bezpośrednie - łyżwiarstwo szybkie - narciarstwo alpejskie: super-G - narciarstwo nordyckie: 50 km mieszczyna (styl wolny) - bobsleje - tenis: turniej kobiet - tenis: turniej ATP w Rotterdamie - narciarstwo alpejskie - narciarstwo nordyckie: tenis: turniej kobiet; 21.30 Rezultaty sportowe; 22.00 Tennis: turniej ATP w Rotterdamie; 0.30 Rezultaty sportowe.

Poniedziałek

POL SAT

16.30 Halka - polski film fab. (powt.); 18.20 Don Kichote (odc. 12) - hiszp. serial anim.; 23.15 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 14) - serial USA; w gł. roli: Steve McQueen; 23.45 Złotyświat nieboszczyk - film fab. USA (powt.).

RTL TELEVISION

Wiadomości: 6.00, 9.00, 18.45, 0.10; 7.00 Dzień dobry, Niemcy - maga-

zyn poranny; 9.00 Sześć - serial krym. USA, 1987-75, w roli gł. Raymond Burr; 10.00 Bogaci i piękni - serial; 10.30 Cena jest właściwa - teleturniej; 11.00 Ryzykowne! - teleturniej; 11.30 Potyczki rodzinne - show; 12.00 Punkt dwunasty - magazyn informacyjny; 12.30 Historia Springfieldów; 13.30 Santa Barbara - serial; 14.10 Stan wyjątkowy - serial; 15.00 Morderstwo to jej hobby - serial; 16.00 Hans Meiser - talk show; 17.00 Kto tu jest szefem? - serial; 17.30 Okropnie fajna rodzina - serial; 18.00 Elf 99 - magazyn; 18.15 Pilkarski Puchar Europy (powt.); 19.15 Explosiv - magazyn; 19.45 Dobre czasy, zły czas - serial; 20.15 Columbo: Krwa- we wesele - serial; 22.10 Quincy: Smiertelny dotyk - serial; 23.05 Za dziesięć jedenastą - magazyn kulturalny; 23.30 Gong-Show; 0.15 Tropikalna gorączka (powt.); 1.15 Okropnie fajna rodzina - serial; 1.50 Kto tu jest szefem? - serial; 2.25 Sześć - serial; 3.45 Morderstwo to jej hobby (powt.); 4.30 Stan wyjątkowy (powt.); 5.45 Elf 99 (powt.).

PRO 7

PRO 7 Nachrichten - wiadomości: 20.00, 0.40, 1.40, 3.30; 4.55 Verschollen zwischen fremden Welten (powt.); 5.45 Vicki - serial komed. USA; 6.09 Trick 7 (powt.); 8.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule (powt.); 8.30 Hart aber herzlich; 9.25 Tausend Melodien (powt.); 11.15 Ulice San Francisco (powt.); 12.15 Bill Cosby Show (powt.); 12.45 Die Falle des Harry Fox - serial krym. USA; 13.35 The Star Chamber (powt.); 15.20 Hart aber herzlich - serial detek. USA; 16.14 Trick 7 - serial anim.; 18.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule - serial komed. USA; 18.30 Bill Cosby Show - serial komed. USA; 19.00 Ulice San Francisco - serial krym. USA; 20.15 Bordeline (Granica) - film krym. USA, 1980, reż. Jerrold Freedman, grają: Charles Bronson, A. Wilford Brimley; 22.05 Die Zwei - aw. serial krym.; 23.10 Freie Fahrt Ins Jenseits (Black Belt Jones) - film sensac. USA, 1973, reż. Robert Clouse, grają: Jim Kelly, Gloria Hendry; 0.50 Serpico (powt.); 1.50 Cherry 2000 (powt.); 3.40 Tausend Meilen Staub (powt.).

MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry; 10.00 Program Kristiane Backer; 13.00 Program Simone; 15.00 Muzyka soulowa i reggae; 16.00 Największe przeboje MTV; 17.00 Doniesienia Coca-Coli - inform. muz.; 17.15 Informator filmowy; 17.30 MTV News at Night - program poświęcony problemowi składowości palenia; 17.45 3 from 1 - trzy wybrane teledyski; 18.00 Angielska lista przebojów; 18.30 MTV Prime - nowe teledyski, nowe gwiazdy; 20.00 Nowa płyta Micka Jaggera; 20.30 Nopla REM - przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; 21.00 MTV Prime; 22.00 Największe przeboje MTV; 23.00 Doniesienia Coca-Coli; 23.15 Informator filmowy; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 from 1; 24.00 Od hard rocka po muzykę soft; 2.00 Program Kristiane Backer; 3.00 Teledyski noca.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Eurofun - magazyn; 10.00 Bobsleje finał Pucharu Świata - retransmisja; 11.00 Narciarstwo klasyczne, Mistrzostwa Świata w Falun w Szwecji - retransmisja; 12.00 Narciarstwo alpejskie, Puchar Świata kobiet w Veysonnaz (z 27 II) - retransmisja; 13.00 International Motorsport - magazyn sportowy; 14.00 Piłka nożna, międzynarodowy turniej w Paryżu (z 28-29 II); 15.00 Tennis, turniej ATP w Rotterdamie - fragmenty półfinałów; 19.00 Eurofun - magazyn; 20.00 Tennis, turniej ATP w Rotterdamie - finał; 22.00 Eurogoles; 23.00 Boks, walki międzynarodowe; 24.00 Piłka nożna, turniej w Paryżu; 1.00 Eurosportnews 1 - informacje ze świata.

Wtorek

POL SAT

16.30 Dziwne przygody Koziołka Matołka - film animowany dla dzieci; 16.50 Klamczucha - polski film fab.; 1981 (powt.); 18.20 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 14) - serial USA; w gł. roli: Steve McQueen (powt.); 23.15 Robota dla dwojga - film fab. USA, reż. Dmitri Arvanitis, grają: Robin Greer, Martin Balsam, John Drake; 0.50 Enigma - film dokum.; reż. Andrzej Trzost-Rastawiecki.

RTL TELEVISION

Wiadomości: 6.00, 9.00, 18.45, 23.55; 7.00 Dzień dobry, Niemcy - magazyn poranny; 9.00 Sześć - serial; 10.00 Bogaci i piękni - serial; 10.30 Cena jest właściwa - teleturniej; 11.00 Ryzykowne! - teleturniej; 11.30 Potyczki rodzinne - show; 12.00 Punkt dwunasty - magazyn informacyjny; 12.30 Historia Springfieldów; 13.30 Santa Barbara - serial; 14.10 Stan wyjątkowy - serial; 15.00 Morderstwo to jej hobby - serial; 16.00 Hans Meiser - talk show; 17.00 Kto tu jest szefem? - serial; 17.30 Okropnie fajna rodzina - serial; 18.00 Elf 99 - magazyn; 19.15 Explosiv - magazyn; 19.45 Dobre czasy, zły czas - serial; 20.15 Hishlander (1/22) - serial przyg. USA-RFN, 1992, w roli gł. Christopher Lambert; 21.15 SK-15 - magazyn kryminalny; 22.15 Gorące krzesło - dyskusja teledy-

na; 23.15 Gottschalk - show; 24.00 Prawo i porządek - serial; 1.05 Okropnie fajna rodzina - serial; 1.40 Kto tu jest szefem? - serial; 2.15 Show. Hansa Meisera (powt.); 3.10 Explosiv (powt.); 3.35 Morderstwo to jej hobby (powt.); 4.20 Dobre czasy, zły czas (powt.); 5.10 Elf 99 (powt.).

PRO 7

PRO 7 Nachrichten - wiadomości: 20.00, 0.40, 1.40, 3.30; 4.55 Verschollen zwischen fremden Welten (powt.); 5.45 Vicki - serial komed. USA; 6.09 Trick 7 (powt.); 8.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule (powt.); 8.30 Hart aber herzlich; 9.25 Tausend Melodien (powt.); 11.15 Ulice San Francisco (powt.); 12.15 Bill Cosby Show (powt.); 12.45 Die Falle des Harry Fox - serial krym. USA; 13.35 The Star Chamber (powt.); 15.20 Hart aber herzlich - serial detek. USA; 16.14 Trick 7 - serial anim.; 18.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule - serial komed. USA; 18.30 Bill Cosby Show - serial komed. USA; 19.00 Ulice San Francisco - serial krym. USA; 20.15 Bordeline (Granica) - film krym. USA, 1980, reż. Jerrold Freedman, grają: Charles Bronson, A. Wilford Brimley; 22.05 Die Zwei - aw. serial krym.; 23.10 Freie Fahrt Ins Jenseits (Black Belt Jones) - film sensac. USA, 1973, reż. Robert Clouse, grają: Jim Kelly, Gloria Hendry; 0.50 Serpico (powt.); 1.50 Cherry 2000 (powt.); 3.40 Tausend Meilen Staub (powt.).

MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry; 10.00 Program Paula Kinga; 13.00 Program Simone; 15.00 Największe przeboje MTV; 17.00 Doniesienia Coca-Coli - inform. muz.; 17.15 Informator filmowy; 17.30 MTV News at Night - gwiazdy muzyki młodzieżowej; 17.45 3 from 1 - trzy wybrane teledyski; 18.00 Sport; 18.30 MTV Prime - nowe teledyski, nowe gwiazdy; 20.00 Zadzwoń do MTV - teledyski na telefon; 20.30 MTV's Most Wanted - muzyka, wywiady, fragm. koncertów; 22.00 Największe przeboje MTV; 23.00 Doniesienia Coca-Coli; 23.15 Informator filmowy; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 from 1; 24.00 Angielska lista przebojów; 2.00 Program Kristiane Backer; 3.00 Teledyski noca.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Narciarstwo alpejskie, Puchar Świata kobiet w Veysonnaz; 10.00 łyżwiarstwo szybkie, Mistrzostwa Świata w sprincie - retransmisja; 11.00 Narciarstwo klasyczne, Mistrzostwa Świata w Falun - retransmisja; 12.00 Narciarstwo alpejskie, Puchar Świata kobiet w Veysonnaz; 13.00 Eurogoles; 14.00 Piłka nożna, turniej w Paryżu - retransmisja; 15.00 Tennis, turniej ATP w Rotterdamie - fragmenty finałów; 19.00 Jedyne światło halowe, skoki przez przeszkody w Méribel, Francja; 18.00 Eurogoles; 19.00 Eurofun - magazyn; 19.30 Eurosportnews 1 - aktualności ze świata; 20.00 Tennis, turniej ATP w Stuttgarcie, finał; 22.00 Boks, walki międzynarodowe; 23.00 Kick-boxing; 24.00 Piłka nożna, turniej w Paryżu - retransmisja; 1.00-1.30 Eurosportnews 2 - aktualności ze świata.

Środa

POL SAT

16.30 Dziwne przygody Koziołka Matołka - film anim.; 16.40 Robota dla dwojga - film fab. USA (powt.); 18.15 Don Kichote (odc. 15) - hiszp. serial anim.; 23.15 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 15) - serial USA; 23.45 Odwaga - polski film fab.; 1982, reż. Tomasz Zygadło, grają: Roman Wilhelm, Leon Niemczyk, Elżbieta Czyżewska, Ewa Wiśniewska.

RTL TELEVISION

Wiadomości: 6.00, 9.00, 18.45, 23.55; 7.00 Dzień dobry, Niemcy - magazyn poranny; 9.00 Sześć - serial; 10.00 Bogaci i piękni - serial; 10.30 Cena jest właściwa - teleturniej; 11.00 Ryzykowne! - teleturniej; 11.30 Potyczki rodzinne - show; 12.00 Punkt dwunasty - magazyn informacyjny; 12.30 Historia Springfieldów; 13.30 Santa Barbara - serial; 14.10 Stan wyjątkowy - serial; 15.00 Morderstwo to jej hobby - serial; 16.00 Hans Meiser - talk show; 17.00 Kto tu jest szefem? - serial; 17.30 Okropnie fajna rodzina - serial; 18.00 Elf 99 - magazyn; 19.15 Explosiv - magazyn; 19.45 Dobre czasy, zły czas - serial; 20.15 Karol i Diana - dramat USA, 1992, reż. John Power, grają: Catherine Orenberg, Roger Rees; 22.00 Stern TV z udziałem Günthera Jauhara; 23.15 Gottschalk - show; 24.00 Okropnie fajna rodzina - serial; 1.40 Kto tu jest szefem? - serial; 2.10 Show. Hansa Meisera (powt.); 3.05 Explosiv (powt.); 3.30 Morderstwo to jej hobby (powt.); 4.20 Dobre czasy, zły czas (powt.); 5.10 Elf 99 (powt.).

PRO 7

PRO 7 Nachrichten - wiadomości: 20.00, 0.40, 1.40, 3.30; 4.55 Verschollen zwischen fremden Welten (powt.); 5.45 Vicki - serial komed. USA; 6.09 Trick 7 (powt.); 8.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule (powt.); 8.30 Hart aber herzlich; 9.25 Tausend Melodien (powt.); 11.15 Ulice San Francisco (powt.); 12.15 Bill Cosby Show (powt.); 12.45 Die Falle des Harry Fox - serial krym. USA; 13.35 The Star Chamber (powt.); 15.20 Hart aber herzlich - serial detek. USA; 16.14 Trick 7 - serial anim.; 18.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule - serial komed. USA; 18.30 Bill Cosby Show - serial komed. USA; 19.00 Ulice San Francisco - serial krym. USA; 20.15 Bordeline (Granica) - film krym. USA, 1980, reż. Jerrold Freedman, grają: Charles Bronson, A. Wilford Brimley; 22.05 Die Zwei - aw. serial krym.; 23.10 Freie Fahrt Ins Jenseits (Black Belt Jones) - film sensac. USA, 1973, reż. Robert Clouse, grają: Jim Kelly, Gloria Hendry; 0.50 Serpico (powt.); 1.50 Cherry 2000 (powt.); 3.40 Tausend Meilen Staub (powt.).

serial detek. USA; 16.15 Trick 7 - serial anim.; 18.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule - serial komed. USA; 18.30 Bill Cosby Show - serial komed. USA; 19.00 Ulice San Francisco - serial krym. USA; 20.15 Matlock: Die Akte Gentry (Matlock: Investigation) - film krym. USA, 1988, reż. Christopher Hibler, grają: Andy Griffith, Nancy Stafford; 22.10 Gliniarz i prokurator - serial sensacyjny USA; 23.10 The Lair of the White Worm (Poculunki kobiety wężów - ang. film, fantasy, 1988, reż. Ken Russell, grają: Amanda Donohue, Hugh Grant, Catherine Oxenberg; 1.00 Das Psycho-Dezernat (powt.); 2.00 Lady Chatterley's Lover (powt.); 3.56 Die Fälle des Harry Fox (powt.).

MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry; 10.00 Program Paula Kinga; 13.00 Program Simone; 15.00 Największe przeboje MTV; 17.00 Doniesienia Coca-Coli; 17.15 Informator filmowy; 17.30 MTV News at Night - gwiazdy muzyki młodzieżowej; 17.45 3 from 1 - trzy wybrane teledyski; 18.00 The Real World - serial; 18.30 MTV Prime - nowe teledyski, nowe gwiazdy; 20.00 Zadzwoń do MTV - teledyski na telefon; 20.30 MTV's Most Wanted - muzyka, wywiady, fragm. koncertów; 22.00 Największe przeboje MTV; 23.00 Doniesienia Coca-Coli; 23.15 Informator filmowy; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 from 1; 24.00 MTV's Post Modern - show muz.; 2.00 Program Kristiane Backer; 3.00 Teledyski noca.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Narciarstwo alpejskie, Puchar Świata kobiet w Veysonnaz, fragmenty; 10.00 Tennis, turniej ATP w Rotterdamie - fragmenty finałów; 12.00 Eurogoles; 13.00 Jedyne światło halowe, skoki przez przeszkody w Méribel, Francja; 14.00 Piłka nożna, turniej w Paryżu - retransmisja; 15.00 Konkurs skoków narciarskich; 17.00 Biathlon; 18.00 Koszykówka, uniwersyteckie mistrzostwa Ameryki, w programie Purdue - Indiana; 20.00 Tennis; 22.00 Nunchaku, zawody w Holandii; 23.00 Piłka nożna, Puchar Europy; 1.00-1.30 Eurosport News 2 - aktualności ze świata.

Czwartek

POL SAT

16.30 Dziwne przygody Koziołka Matołka - film anim.; 17.00 Filip i Konopci - polski film fab.; 1981, reż. Józef Gębski, grają: Jerzy Bończak, Magda Wołkiewicz, Bożena Dykiel, Wiesław Golas; 18.20 Poszukiwani: żywy lub martwy (odc. 15) - serial USA; 23.15 Pałac gier - film fab. USA, 1980, reż. Walter Grauman, grają: Omar Sharif, Victoria Principal; 0.50 Ławka - film dokum.; reż. Andrzej Titkow.

RTL TELEVISION

Wiadomości: 6.00, 9.00, 18.45, 23.55; 7.00 Dzień dobry, Niemcy - magazyn poranny; 9.00 Sześć - serial; 10.00 Bogaci i piękni - serial; 10.30 Cena jest właściwa - teleturniej; 11.00 Ryzykowne! - teleturniej; 11.30 Potyczki rodzinne - show; 12.00 Punkt dwunasty - magazyn informacyjny; 12.30 Historia Springfieldów; 13.30 Santa Barbara - serial; 14.10 Stan wyjątkowy - serial; 15.00 Morderstwo to jej hobby - serial; 16.00 Hans Meiser - talk show; 17.00 Kto tu jest szefem? - serial; 17.30 Okropnie fajna rodzina - serial; 18.00 Elf 99 - magazyn; 19.15 Explosiv - magazyn; 19.45 Dobre czasy, zły czas - serial; 20.15 Pasjonująca praca (1/26) - serial komed. RFN, 1992, reż. Walter Weber, grają: Rendi Hofschneider, Brigitte Grothum; 20.45 Ratunko, moja rodzina w wariacie (1/26) - serial komed. RFN, 1992, reż. N. N., grają: Lutz Reichert, Christiane Zeiske; 21.15 Synt alarmowy - dramatyczne akcje ratunkowe, o których pisała prasa; 22.15 Gwiazdny raport: Niemcy - magazyn rozrywk.; 22.45 Show. Dinka Bacha; 23.15 Gottschalk - show; 24.00 Prawo i porządek - serial; 1.05 Okropnie fajna rodzina - serial; 1.40 Kto tu jest szefem? - serial; 2.10 Show. Hansa Meisera (powt.); 3.10 Explosiv (powt.); 3.35 Morderstwo to jej hobby (powt.); 4.20 Dobre czasy, zły czas (powt.); 5.10 Elf 99 (powt.).

PRO 7

PRO 7 Nachrichten - wiadomości: 20.00, 0.40, 1.40, 3.30; 4.55 Verschollen zwischen fremden Welten (powt.); 5.45 Vicki - serial komed. USA; 6.09 Trick 7 (powt.); 8.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule (powt.); 8.30 Hart aber herzlich; 9.25 Tausend Melodien (powt.); 11.15 Ulice San Francisco (powt.); 12.15 Bill Cosby Show (powt.); 12.45 Die Falle des Harry Fox - serial krym. USA; 13.35 The Star Chamber (powt.); 15.20 Hart aber herzlich - serial detek. USA; 16.14 Trick 7 - serial anim.; 18.00 Parker Lewis - Der Coole von der Schule - serial komed. USA; 18.30 Bill Cosby Show - serial komed. USA; 19.00 Ulice San Francisco - serial krym. USA; 20.15 Bordeline (Granica) - film krym. USA, 1980, reż. Jerrold Freedman, grają: Charles Bronson, A. Wilford Brimley; 22.05 Die Zwei - aw. serial krym.; 23.10 Freie Fahrt Ins Jenseits (Black Belt Jones) - film sensac. USA, 1973, reż. Robert Clouse, grają: Jim Kelly, Gloria Hendry; 0.50 Serpico (powt.); 1.50 Cherry 2000 (powt.); 3.40 Tausend Meilen Staub (powt.).

Branie ryby krótkie, ale ostre (w przeciwieństwie do krapia lub leszcza), spławik jak gdyby uciekał po powierzchni wody. Zawsze z prądem, nigdy pod prąd.

Auto-Komis „SALCAR”
19-300 Elk., ul. Kilińskiego 2a
tel. 10-56-40

KUPNO — SPRZEDAŻ
— samochody osobowe
— samochody ciężarowe
— samochody dostawcze
— ciągniki

ZAPRASZAMY
poniedziałki — soboty
9.00—18.00
niedziela 9.00—14.00
Parkowanie gratis.

Eg 2313-1

MATERIAŁY BUDOWLANE

Blacha ocynkowana, stal
zbrojeniowa, cement, wa-
pno, papa, lepek, styropian,
wełna mineralna

ACY-AGA

Jutrzenki 3
tel. 76-22-94

g 2750-0

TAMPAX

8 super — 16.500 zł (powyżej 1 kartonu — 16.000 zł)

8 regulator — 16.500 zł (powyżej 1 kartonu 16.000 zł)

8 mini — 15.200 zł (powyżej 1 kartonu 14.700 zł)

„STAMEX” Elk., ul. Łukasiewicza 3, tel. 10-39-62

k 520-1

Firma Handlowo-Produkcyjna „Tarlas” zakupi

tarciec i fryzy olchowe kl. I

Wiadomość: Białystok, tel. 227-05

kontakt w godz. 7.30—12.00

g 2749-1

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku,
Zarząd Dróg w Olecku, ul. Wojska Polskiego 12 zamie-
rza ogłosić przetargi ograniczone na wykonanie w 1993 r.
robót związanych z bieżącym utrzymaniem dróg i mo-
stów; w tym:

- remont cząstkowy nawierzchni bitumicznych
- ścianka poboczy
- przebudowa chodników z płyt betonowych łącznie z krawężnikami ulicznymi
- ustawienie barier ochronnych żelbetowych
- wykonanie oznakowania poziomego jezdni
- trwałe oczyszczenie rowów i pasa drogowego z zakrzaczenia (mechaniczne lub chemiczne)
- wycinka drzew
- zabezpieczenie antykorozyjne konstrukcji stalowej mo-
stu
- naprawa konstrukcji kamiennie-ceglanych i beton-
owych obiektów mostowych
- wymiana izolacji w mostach betonowych

Dodatkowych informacji udziela Sekcja Techniczna pod
numerem telefonu 22-24. Chętni do wzięcia udziału w
przetargach na poszczególne rodzaje robót winni nade-
ślać swoje zgłoszenia w ciągu 14 dni od daty ukazania się
ogłoszenia do Zarządu Dróg w Olecku, ul. Wojska Pol-
skiego.

Spółród nadesłanych zgłoszeń zostanie dokonany wy-
bór oferentów, do których zostanie skierowane pisemne
zaproszenie do wzięcia udziału w przetargu.

Przewidywany termin rozpoczęcia konkursów przetar-
gowych określa się na dzień 1993.03.30.

k 525-1

„Społem”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
ulica Utrata 28 A
16-400 Suwałki

przekazuje w dzierżawę Restaurację „Jaćwieska”

o powierzchni 400 m kw., I piętro przy ul. 1 Maja.
Szczegółowych informacji udziela się pod numerem tele-
fonu 37-97.

k 533-1

DENATURAT

dla hurtowni

„Ordex”

05-200 Wołomin
ul. Moniuszki 9
tel./fax 763-630

▼ Okna szwedzkie z talusjami
w różnych rozmiarach, ceny od
500.000 do 1 mln zł ▼ drzwi w
lodówko-zamrażarki ▼ automaty
pralnicze ▼ kuchnie elektryczne.
Piłnica, ul. Włocławska 13,
tel. 17-12-45.

g 1743-1

Atrakcyjna praca
dla kolporterów tygodnika
„MILIARDER”
na terenie miast i gmin woj.
białostockiego.
Informacje: Siemiatycze, tel.
55-60-06.

g 2782-1

Kupię po wypadku na części
Mercedes 190 i VW Passat Combi
(nowy model).
Wiadomość: tel. Giżycko 30-61;
wieczorem.

Gg 436-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. ZOFII GAJEWSKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

składają:

pracownicy Woj. Przycz.
Spec. Matki i Dziecka
oraz Oddz. Obser. Zak.
Dzieciąt w Suwałkach

Sg 2251-1

HURTOWNIA PAPIEROSÓW
Suwałki, ul. Polna 18, tel. 30-27

oferuje:

PAPIEROSY KRAJOWE I ZAGRANICZNE

	PAKIET	KARTON
— MARS	5940	5865
— MARS de luxe	6400	6290
— MARS Lights	6400	6290
— MOCNE	4420	4363
— CARO	5800	5695
— CARMEN	5900	5780
— CARMEN TW	6800	6630
— ZEFIR	5220	5100
— MARLBORO TW	15 300	14 900
— oraz wiele innych gatunków		

Przy zakupie większej ilości możliwość negocjacji ceny.

Zapraszamy w godz. od 8.00—16.00
w soboty od 8.00—13.00

Sg 2241-1

„AGRO-ROLNIK”

w Szumowie, tel. 76

oferuje sznurek do wiązałek i pras

— ceny fabryczne, dodatkowo upusty do 5 proc.
odbiór z magazynu w Szumowie, ul. 1 Maja 7 oraz z ma-
gazynu w Sniadowie, ul. Kościelna 10 (Agromet)
oraz kambajny ziemniaczane:

„ANNA” — 78.000.000 zł

„BOLKO” — 59.000.000 zł

Zapraszamy do współpracy.

k 530-1

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowlanych w Giżycku
posiada jeszcze wolne mieszkania w budowanym zespole
budynków wielodzinnych w Giżycku przy ul. Daszyń-
skiego typu M-3, M-4 i M-5 po cenie od 3.250.000 za m
kw. p.u.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że:

- posiadamy jeszcze wolne podziemne boksy garażowe
przy ul. Daszyńskiego
- sprzedamy 2 pawilony usługowe w budynku przy ul.
Konarskiego 2
- sprzedamy 1 pawilon usługowy w budynku przy ul.
Daszyńskiego

Blizsze informacje: Giżycko, ul. Przemysłowa 1, tel. 42-81
wew. 249.

k 532-1

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” posiada wolne lo-
kale na prowadzenie działalności handlowo-usługowej i
magazynowej.**

- lokale po Przychodni Rejonowej przy ulicy Warszaw-
skiej 8
- w pawilonie Warszawska 79 — około 500 m kw.
- Starobojarska 13 — od 12 m kw. do 120 m kw
- Starobojarska 25 — 177 m kw
- Sowlańska 40 — 4000 m kw.

Blizszych informacji udzielają Administracje Osiedla
Piasta I, tel. 410-195, Piasta II, tel. 326-545 i Zarząd Spół-
dzielni, tel. 416-070.

g 2773-1

turystyka



OKAZJA! Do USA na spotkanie z
papieżem (bez zaproszeń). Wyjedziesz z
BIUREM „MANHATTAN”, Białystok,
ul. Warszawska 21 i Elk., ul. Armii
Krajowej 56.

Ag 1130-00

AGENCJA Turystyczna „ITA” Biał-
ystok, ul. Sw. Rocha 33, lokal 59, tel.
52-31-35. Bilety lotnicze, turystyka,
wizy.

Zg 462-0

Wyrazy głębokiego współczucia

koledze Zdzisławowi Ciszewskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają pracownicy Elckiego Przedsiębiorstwa Budowl-
nego w Elku.

k 531-1

Znane Wydawnictwa

„ATLANTIS”,

„RERORTER” i

P.P. Krajowa Agencja

Wydawnicza

zapraszają do swojej

HURTOWNI KSIĄŻEK



„LABIRYNT”

Białystok

ul. Warszawska 79

(w podwórzu)

tel. 413-662

8.30 - 15.30

g 2781-1

5



Współczesna

tu wkleić
kupon
poniedziałkowy

tu wkleić
kupon
wtorkowy

tu wkleić
kupon
środkowy

tu wkleić
kupon
czwartkowy

imię
nazwisko
adres

Bez "Współczesnej" ani rusz

- Protech Computer System — Białystok — funduje komputer IBM PC.
- Dom Towarowy „Nowy” — co miesiąc nagrodę niespodziankę oraz na losowanie główne — dywan.
- Białostockie Fabryki Mebli S.A. (ul. Szosa Półn.-Obwodowa 5) — bar „Gazda” z pięcioma stołkami.
- Animex - Export - Import spółka z o.o. od-

- dział Produkcji Leśnej (Białystok, ul. Dojnowska) — nagroda niespodzianka.
- PSS „Społem” funduje nagrodę niespodziankę.
- Hurtownia — Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Hortex” Białystok — Ząbki — nagroda niespodzianka.
- Biuro Podróży „Novator”, Białystok, ul. Skłodowskiej 13 — funduje atrakcyjną wycieczkę zagraniczną.

SZWEDZKIE PIŁY SPALINOWE

RATY

pił i części zamiennych

FIRMOWY SKLEP HUSQVARNA
Bazar, ul. Kawalerska, pawilon 62B Ag 1121-1



Włochy — przewozy mikrobusowe
Biuro Transportowo-Turystyczne

Wyjazd w każdy czwartek w godzinach wieczornych.
Trasa: Giżycko, Orzysz, Elk, Grajewo, Mońki, Białystok, Łomża, Ostrołęka, Rzym.
Informacja — rezerwacja — sprzedaż biletów.
Łomża — BT „Eneline” w Hotelu „Polonez”, ul. Rządowa 14, tel. 48-09.
Białystok BT „Omega”, ul. Sw. Rocha 13/15 lok. 12, tel. 271-09 wew. 63, 236-22 wew. 63, 280-47 wew. 63.
Ponadto proponujemy dla grup zorganizowanych 7-10 dniowe wycieczki do Włoch (zwiedzanie: Wiedeń, Wenecja, Rimini, Rawenna, San Marino, Italia Miniatura) — cena promocyjna, przy grupie 40 osób już od 2.200.000 zł od osoby.

Lg 1745-6

Syndyk masy upadłości ogłasza, że w likwidowanym PGR w Dąbrowce Małej prowadzona jest wyprzedaż sprzętu rolniczego i zapasów magazynowych.

Oferuje się części zamienne do ciągników (C-360, 385, 1204, 1222, 1614), kombajnów zbożowych (ZO-40, ZO-55, ZO-56), samochodów (Nysa, Żuk), sprzętu produkcyjnego NRD (E-281, E-301), ciągnika DT 75, oraz do innych maszyn i urządzeń rolniczych, paski klinowe i łożyska toczne różnych rozmiarów. W ofercie znajduje się również komplet urządzeń odpylających (w nierozpakowanych częściach) oraz armatura budowlana.

Proponuje się umiarkowane ceny, preferowane (również w cenie) zakupy hurtowe.

Adres wyprzedaży **PGR w Dąbrowce Małej**
11-803 Węgielsztyn
woj. Suwałki
(Gmina Węgorzewo)

Telefonicznie kontaktować się można pod numerem: Węgielsztyn — 5.

Wg 489-1

samochody



matrymonialne



wynajmę



mieszkania



usługi



lekarские



hurt



kupię



nieruchomości



zwierzęta



lokale



sprzedam



różne



PRZEDSIĘBIORSTWO Przewozu Towarów PKS w Białymstoku, ul. Octowa 3 oferuje do sprzedaży pojazdy marki Kamaz 5320, Kamaz ciąg siodłowy, Nysa, przyczepy HL 8011.

KUPIĘ przedpłatę, 522-119. Lg 2776-1

KUPIĘ przedpłatę, Łomża 169-208. Lg 2733-1

WYJAZDY do Niemiec po samochodach. Łomża, tel. 169-919. Lg 1740-9

SPRZEDAM Regatę diesel (1995). Tel. 169-234 Łomża. Lg 1727-1

SPRZEDAM samochód po wypadku wioskli Fiat 132 „Agresta” pojemność 2000, Grażyna Konopka, 12-230 Białą-Piską, Kolejowa 3/3. Lg 1737-1

SPRZEDAM poloneza (1991). Łomża 25-55. Lg 1735-1

SPRZEDAM poloneza caro 1,6. Tel. 169-371 Łomża. Lg 1739-1

KUPIĘ rozbitego Poloneza. Elk, 19-47-91. Lg 2210-1

FSO 1500 po pożarze w środku — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 19-22. Lg 2730-1

SPRZEDAM poloneza (1990), 522-927. Lg 2735-1

SPRZEDAM 126p (1989). Tel. 168-365 Łomża. Lg 1732-1

SPRZEDAM 126p (1984), tel. 611-947. Lg 2659-00

SPRZEDAM samochód nissan sunny diesel (1990) Łomża, tel. 168-006. Lg 1722-00

SPRZEDAM feler+przyczepa 10 ton, wywrotka, tel. 411-903. Lg 2730-1

SPRZEDAM poloneza 1,5LH. (1987). Łomża, tel. 169-799. Lg 1716-0

SPRZEDAM Tawrię 110 (1992). Guty Podlężne 11 (18-507 Grabowo). Lg 1720-0

SPRZEDAM Ładę Samare 1500 (1990). Łomża, Śniadeckiego 10/30. Lg 1725-0

SPRZEDAM robura (1987), Goldap, 15-17-09. Lg 83-1

BIURO Matrymonialne „SEKRET”. 19-304 Elk 5, skr. poczt. 23. Lg 2392-00

DO wynajęcia M-1, 410-457. Lg 2950-1

SPRZEDAM M m, II piętro, Gajowa, 220-205. Lg 2736-00

M-1 w Grajewie sprzedam. Grajewo 26-31. Lg 856-1

POKÓJ samotnej pani za prace domowe, 750-785. Lg 2756-0

WŁASNOŚCIOWE M-1 sprzedam. Łomża, tel. 24-85. Lg 1741-1

SPRZEDAM gastrokop, Hajnówka 31-29. Lg 2757-0

PSYCHIATRA RAFAL MODZELEWSKI. Terapia nerwic, alkoholizmu, uzależnień. Odrzuca po ciagu alkoholowym. Implantacja Esperalu, 915-333 (4-19). Upalna 92. Lg 2724-1

GINEKOLOG ZDZISŁAW GOŁA-SZEWSKI, wtorek, czwartek 16.30-18.00. Białystok, Waska 4 (od Jagienki) XI p, tel. dom. 322-800. Lg 2757-0

DR n. med. Aleksiej Dmitrowicz Leonidowicz. Manualna terapia i masaż przy bólach kręgosłupa i stawów. Konsultacje i zabiegi. Grodno, tel. 44-13-70, 2-09-53. Lg 2773-0

KUPIĘ 4500 szt. dachówki esówki. Władość: tel. Krukianki 11. Lg 434-1

OWERŁOK 5-nitkowy, kupię, Augustów, tel. 31-44. Lg 94-1

KUPIĘ wywrotkę powyżej 7 ton do 50 mln. Suwałki 97-103. Lg 2248-1

SPRZEDAM 126p (1989). Tel. 168-365 Łomża. Lg 1732-1

SPRZEDAM 126p (1984), tel. 611-947. Lg 2659-00

SPRZEDAM samochód nissan sunny diesel (1990) Łomża, tel. 168-006. Lg 1722-00

SPRZEDAM feler+przyczepa 10 ton, wywrotka, tel. 411-903. Lg 2730-1

SPRZEDAM poloneza 1,5LH. (1987). Łomża, tel. 169-799. Lg 1716-0

SPRZEDAM Tawrię 110 (1992). Guty Podlężne 11 (18-507 Grabowo). Lg 1720-0

SPRZEDAM Ładę Samare 1500 (1990). Łomża, Śniadeckiego 10/30. Lg 1725-0

SPRZEDAM robura (1987), Goldap, 15-17-09. Lg 83-1

SPRZEDAM 126p (1989). Tel. 168-365 Łomża. Lg 1732-1

SPRZEDAM 126p (1984), tel. 611-947. Lg 2659-00

SPRZEDAM samochód nissan sunny diesel (1990) Łomża, tel. 168-006. Lg 1722-00

SPRZEDAM feler+przyczepa 10 ton, wywrotka, tel. 411-903. Lg 2730-1

SPRZEDAM poloneza 1,5LH. (1987). Łomża, tel. 169-799. Lg 1716-0

SPRZEDAM Tawrię 110 (1992). Guty Podlężne 11 (18-507 Grabowo). Lg 1720-0

SPRZEDAM Ładę Samare 1500 (1990). Łomża, Śniadeckiego 10/30. Lg 1725-0

SPRZEDAM robura (1987), Goldap, 15-17-09. Lg 83-1

SPRZEDAM 126p (1989). Tel. 168-365 Łomża. Lg 1732-1

SPRZEDAM 126p (1984), tel. 611-947. Lg 2659-00

SPRZEDAM samochód nissan sunny diesel (1990) Łomża, tel. 168-006. Lg 1722-00

SPRZEDAM feler+przyczepa 10 ton, wywrotka, tel. 411-903. Lg 2730-1

SPRZEDAM poloneza 1,5LH. (1987). Łomża, tel. 169-799. Lg 1716-0

SPRZEDAM Tawrię 110 (1992). Guty Podlężne 11 (18-507 Grabowo). Lg 1720-0

SPRZEDAM Ładę Samare 1500 (1990). Łomża, Śniadeckiego 10/30. Lg 1725-0

SPRZEDAM robura (1987), Goldap, 15-17-09. Lg 83-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

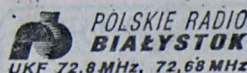
BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

WYNAJME mieszkanie z możliwością zakupu w Olecku, Siejniku, Olecko, tel. 22-24. Lg 2334-0

POMIESZCZENIE M m kw., 12-22-12, 14-12. Lg 2763-1

BUDYNEK: c.o., sła, na biuro, produkcję, mieszkanie 314-777. Lg 2763-1

LOKAL przy Sw. Rocha poszukuje, 735-849 (po 10). Lg 2784-1



PIĄTEK

Dzienniki:
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00,
8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,
16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 Wita Radio Białystok — W. Grzechowiak; 5.15 Głos Ameryki dla Białystok; 5.45 Lekcja języka niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — W. Szymański; 10.15 Felieton L. Kubickiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.00 Zza

kierownicy — mag. motoryzacyjny prow. M. Liberadzki; 14.35 Powroty prowadzi J. Baltyk; 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — A. Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — L. Marek; 16.30 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haładyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni — J. Leszczyński, J. Czykwin; 19.05 Rozkosze łamania głowy — aud. prow. M. Liberadzki i E. Jacek; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka niemieckiego; 22.45 Wieczorny koncert — opr. K. Zurkowski; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Baltyk.

SOBOTA

Dzienniki:
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00,

8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,
16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 Wita Radio Białystok — K. Kurianuk; 5.15 Głos Ameryki dla Białystok; 5.45 Lekcja języka angielskiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — tel. W. Serczyk; 8.30 Tu Twoje Radio — L. Pilarski; 10.05 Lista Przebojów — Hit Stock TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 14.55 Lekcja języka angielskiego; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — M. Liberadzki; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — A. Jarosz; 16.30 Kalendarz Dnia BBC; 18.30 Duchowe Spotkania — Ks. Grzegorz Misiejuk; 18.45 Pod znakiem Pogoni — J. Leszczyński; 19.05 Jerzy Baltyk zaprasza...; 19.30 Bajki Zgadzajki — aud. E. Kozłowski; 21.05 American TOP 40 — prow. Shadde Ste-

vens; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka angielskiego; 22.40 Słowo i życie — aud. religijna; 23.00 American TOP 40.

NIEDZIELA

6.00 Witamy Radio Białystok; 6.03 Z malowanej skrzyni — aud. A. Danilczuka; 6.30 Czas melodii — J. Papaj; 7.00 Dziennik; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. religijna — Ks. G. Misiejuk; 8.00 Ukraińska Dumka — Jerzy Misiejuk; 8.30 Pod znakiem Pogoni — J. Leszczyński; 9.00 Dziennik; 9.10 Poranek u Dziennikarzy — W. Szymański; 11.00 Koncert Zyczeń; 11.30 Ewangelia i Życie — magazyn katolicki; 12.00 Dziennik;

12.05 Zanotowane w podróży — tel. Andrzej Bartosza; 12.10 Drzazgi — mag. młodych prow. K. Poznański; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do Obładu — prow. Janusz Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — L. Pilarski; 16.15 Teatr Naturalny — A. Bartosz i W. Janicki; 16.30 Geniusz odziedziczony — J. Papaj; 17.00 Słuchamy Maire Brennam; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Re-transmisja nabożeństwa Polskiej Rady Eklezjalnej; 20.00 Dziennik; 20.10 Sportowy Wieczór — A. Jarosz; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Vademecum — mag. poetycki — opr. W. Grzechowiak; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Baltyk; „Nie tylko baśnie”; 24.00 Dziennik.

W razie wypadku



Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33

SLUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU
Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 33, tel. biura wezwania 999, 999-224-192
Informacja Pogotowia, tel. 22-222
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 33
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę
— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7
Gabinet zabiegowy:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białowiny 11, tel. 240-41
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny codziennie przez całą dobę
G A T E K A (ostry dyżur)
— ul. Lipowa 43
Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz. 8-15: ul. Wesoła 18, ul. Witosa 35, ul. Mickiewicza 35, ul. Warszawska 79, ul. Siewna 2, ul. Radziwiłłowska 16
Apteki czynne w soboty robocze: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Świętojańska 9 (7.30-20, wol. sob. 8-14), ul. Bema 4 (7.30-19), ul. Przedzimina 8 (7-15), ul. Sienkiewicza 151 (7.30-19), ul. Piastowska 11A (8-19), ul. Broniewskiego 4 (7.30-20, wol. sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 5 (7.30-19, wol. sob. 8-15). Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym

pełni dyżur pracuje w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 11-18, apteka przy ul. Maimeda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełni dyżur jest dyżur w godz. 7.30-21, apteka przy ul. Sienkiewskiej 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 9-16.

DYŻURY COZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżury rehabilitacji oraz oddziały: chirurgii, chirurgii, reanimacji, laryngologii, wewnętrznego.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 — dyżury oddziałów: gruzylicy dziecięcej, szczeni nerk, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 26.II.1993 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUZYLCY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WENETRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

RADIO TAXI 919

Co, gdzie, kiedy?



Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki w Białymstoku — piątek „Jak się kocha w niszczących stercach” (dla sceny), godz. 11, „SKIZ” (dla sceny), godz. 14, sobota „SKIZ”, godz. 17, niedziela „Jak się kocha w niszczących stercach”, godz. 17.
Białostocki Teatr Lalek — niedziela „Żywa klasa” (rewia intelektualna) — premiera, godz. 19 (spektakl dla dorosłych).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Andrzej Borek, przy fortepianie — Piotr Paleczny. W programie: K. Szymanowski — IV Symfonia koncertująca op. 60, godz. 19.
Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Wystawa poplenerowa czynna do 4 marca br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU
„POKOJ” — piątek, sobota, niedziela „Jacek i Placiek” (pol. b.o.), godz. 10.30, „Dracula” (USA, 1.15), godz. 12.30, 15, 17.20, 19.30.
„TON” — piątek „Goodbye Rockefeller” (pol. 1.12), godz. 11, 13, 17.30, „Sneakers” (USA, 1.15), godz. 19.30, sobota 11-17.30 kino zaserwowane „Goodbye Rockefeller”, godz. 17.30, „Sneakers”, godz. 19.30, niedziela „Zabie księżdz” (USA, 1.15), godz. 10, 12, „Goodbye Rockefeller”, godz. 14, 17.30, „Sneakers”, godz. 19.30 (ostatnie dni).

„FORUM” — piątek Kino lektur w polskiej „Wodne dzieci”, godz. 9, „Edward Scyzoryk” (USA, 1.12), godz. 11, 13, 17.30, „Alicja” (USA, 1.12), godz. 15.30, 19.30, sobota, niedziela „Edward Scyzoryk”, godz. 11, 13, 17.30, „Alicja”, godz. 15.30, 19.30.
„SYRENA” — piątek „Rok komety” (USA, 1.12), godz. 13, 16, 18, 20 (ostatni dzień), sobota, niedziela „Bajki dla dzieci”, godz. 11, „Gorzkie gody” (franc. 1.12 — ref. R. Polański), godz. 13, 15.30, 30, „Drogiu Cowboy” (USA, 1.15), godz. 14.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Komando Foki” (USA, 1.15), „Subloktorka” (USA, 1.15), Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek „Kiełbaski” (USA, 1.15), sobota, niedziela „Na fali” (USA, 1.15), Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Kevin — sam w domu” (USA, 1.12), Drohiczyń „Daniel” — piątek, sobota, niedziela „Bogowie muszą być szaleni” (USA, 1.12), Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota „Gladator” (USA, 1.19), Sokółka „Sokółka” — piątek, sobota, niedziela „Kuzyni” (USA, 1.12), Kuźnica „Kormoran” — niedziela „Bugsy” (USA, 1.12), Suchowola „Komet” — piątek, sobota, niedziela „Światło w mroku” (USA, 1.15), Supraśl „Jutrzenka” — piątek, so-

bota, niedziela „Lunatycki” (USA, 1.15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” — piątek „W pustyni i w puszczy” (pol. b.o.), godz. 15, „Śmierć dzieci” (pol. 1.15), godz. 18, „Lunatycki” (USA, 1.15), „Horror”, godz. 20, sobota, niedziela „Przekleństwo żył” (niem. b.o.), godz. 13, „W pustyni i w puszczy”, godz. 15, „Śmierć dzieci”, godz. 18, „Lunatycki”, godz. 20.
Ciechanów „Meteor” — sobota „Jeniec Europy” (pol-franc. 1.15), Szepietów „Bajka” — piątek „Gliniarz do wynajęcia” (USA, 1.15), niedziela „Biały smok” (USA-pol. 1.12).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Baltyk” — piątek, sobota, niedziela „Bestia” (franc. 1.12), Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Conan barbarzyńca” (USA, 1.15), Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Mucha 2” (USA, 1.15), Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Stój bo mamusia strzela” (USA, 1.15), Giżycko „Fala” — sobota, niedziela „PSY” (pol. 1.15), Kowale Oleckie „Pionier” — sobota, niedziela „Obsesja namiętności” (USA, 1.15), Lipsk „Batory” — piątek, niedziela „Moja dziewczyna” (USA, 1.12), Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Huragan ognia” (USA, 1.15), Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Obcy 2” (USA, 1.15), Sejny „Polonez” — niedziela „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, 1.12).

takich jak: samowary, patery, cukiernice i in., wykonanych przez konwentuistów szkoły Norblina i Fraga. Aukcja wespół Fundusz Opieki nad Dziećmi Specjalnej Troski.

(a) Muzeum Wojska w Białymstoku zaprasza w piątek, 26 lutego o godz. 10 do Sali Ryckiej Muzeum, ul. Kilińskiego 7 na spotkanie z Eugeniuszem Bernackim, autorem wspomnień „Raport z powrotnej drogi”.

Szczególnie gorąco — tych wstępek, którzy nie w własnej woli służył w szeregach Armii Czerwonej.

* Na otwarcie wystawy obrazów Krzysztofa Jakubowskiego ich twór-

ca oraz Galeria Autorska „Brama” zapraszają w poniedziałek, 1 marca o godz. 17 do siedziby galerii (ul. Kilińskiego 1, tel. 416-113). Autor (używający pseudonimu „Mithrandir”) — „Szary Piętyr” z wykształcenia lekarz, zafascynowany s-f i fantastyką, tworzy techniką aerograficzną dzieła kolorowe, realistyczne, lecz wprowadzające patrzających w świat uludy.

(ota) Filmy Wernera Herzoga można będzie obejrzeć w Klubie Dobrego Filmu („Zenit”, ul. Mieszka 116). W sobotę, 27 lutego o godz. 17 pokazany zostanie „Fitzcarraldo”, zaś w

niedziela, 28 lutego o tej samej porze „Stroszek” i dokument o wojnie w Zatoce Perskiej „Ognie szatana” (ota)

* Grupa „Pod Buda” wystąpi w sobotę, 27 lutego o godz. 20 w Filharmonii Białostockiej. Dochoń z imprezy przeznaczony będzie na organizację święta studenckiego — Juwenali 93. (ota)

* Grupa „Dżem” zaprasza na swój koncert w niedzielę, 28 lutego o godzinie 20 do Klubu Rozrywki przy ul. Wierzbowej. (ota)

PL EBI S C T

SPRAJ POPULARNIJESZ 1992

SPRAJAKL TEATRALNY

Województwa Ośrodek Animacji Kultury

Współczesna

Całota

Tytuł sztuki.....
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu.....
Adres.....
Zawód.....
Data.....
Podpis.....

Towarzystwo Kultury Teatralnej

Propozycje kulturalne

REWIA INTELEKTUALNA W TEATRZE LALEK

Białostocki Teatr Lalek zaprasza w niedzielę, 28 lutego o godz. 19 na kolejną premierę. Tym razem będzie to rewia intelektualna „Żywa klasa”. Scenariusz, teksty piosenek i reżyseria są dziełami Wojciecha Szlachetkowskiego. Muzykę skomponował Krzysztof Ziemiański, scenografię przygotował Andrzej Dworakowski. Naj-

bliższe przedstawienie po premierze — 5, 6 i 7 marca. (ota)

* Od 25 lutego w godz. 16-17 w Muzeum Okręgowym (Ratusz) w Białymstoku czynna jest wystawa zbiorów „Białe” z promocyjną sprzedażą biżuterii, biżuterii, cukiernic itp. W ostatnim dniu, czyli w niedzielę, 28 lutego o godz. 12, odbędzie się aukcja unikatowych srebrów: 334 wyrobów użytkowych i zdobniczych,

które należą do zbioru „Białe” z promocyjną sprzedażą biżuterii, biżuterii, cukiernic itp. W ostatnim dniu, czyli w niedzielę, 28 lutego o godz. 12, odbędzie się aukcja unikatowych srebrów: 334 wyrobów użytkowych i zdobniczych,

Z PIĄTKU...

I drabinę społeczną wymyślono po to, aby łatwiej było wychodzić na ludzi.

Kazimierz Słomiński

FOTKI — PLOTKI

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Dziewczyna i boks

BOKS — jest pięknym sportem — z całą odpowiedzialnością stwierdzam to — jako dziewczyna. Jest tak samo piękny, cudowny jak kwiaty. Cieszę się, że Hetman, po tylu latach żmudnej, ciężkiej pracy — niepowodzeniach, wielu wyrzeczeniach — zdobył mistrzostwo kraju.

I tak, jak kwiat nie zakwitnie, gdy nie będzie miał odpowiedniej „gleby” — warunków i właściwej pielęgnacji — tak i w boksie nie osiągnie się sukcesu bez pracy — żmudnej, cierpliwej — pracy.

Ze wszystkich spotkań w ostatnim meczu — najbardziej zaskoczyła mnie walka M. Walasa z Wiśniewskim i sprawiła największą radość. Widziałem go jako boksera o bardzo dziecięcnym, spokojnym wyrazie twarzy, a jednocześnie — jako bardzo pracowitym i sumiennym. Potwierdził to w walce, gdzie miałam wrażenie, że walczy dwóch Walasów — jeden delikatny, dziecienny — drugi bardzo silny, który z premedytacją wykorzystuje swoje umiejętności. Wszystko to bardzo ładnie ze sobą harmonizowało i kiedy po jednym z jego bardzo silnych ciosów przeciwnik znalazł się na „deskach” — nie było to toporne i brutalne.

Oglądając walki — patrzę na bokserów jak na normalnych ludzi — a nie nakrecone zabawki. Chcę i staram się zrozumieć dlaczego dany bokser walczy tak, a nie inaczej. Każdy ma swój własny styl walki i nie można nazywać kogoś pajacem — tylko dlatego, że gania po ringu przeciwnika, zamiast natychmiast wymierzać potężne ciosy.

Obserwując niedzielne pojedynki, stwierdziłam, że jedni, walcząc są konkretni np. Szumiło — umie bardzo dużo, lecz wydaje mi się, iż jest bokserem bardzo „oszczędnym” — nie lubi się bawić, wymierza ciosy precyzyjne z potworną siłą i bardzo szybko kończy swoje walki. Nokautując przeciwnika — udowadnia, że boks to nie dziecienna zabawka.

Jestem dziewczyną — uważam, że w życiu, aby coś osiągnąć trzeba włożyć w to bardzo dużo wysiłku — po prostu pracy — tak jak to robią bokserzy.

Idąc na mecz — cieszę się z każdej wygranej walki, gdy któryś przegrywa — staram się go zrozumieć i chcę żeby wiedział, iż wierzę w zwycięstwo Jego następnej walce. Przecież mógł mieć jakieś kłopoty w życiu prywatnym — brakuje mu jeszcze trochę więcej umiejętności — czy tak normalnie — po prostu — zabrakło mu odrobiny szczęścia u panów decydujących o losach walki.

BARBARA POPLAWSKA
Białystok
ul. Gajowa 61

Roman KALINOWSKI, ul. Leśna 41 16-050 Michałowo.

Sponsor konkursu w marcu 1993

Zakład Fotograficzny „FUJI FOTO” Białystok, ul. Lipowa 2

„Zobacz swoje zdjęcie na monitorze przed ich wywołaniem”

funduje 2 filmy oraz ich wywołanie i dwa albumy do zdjęć.

Waydykamenty

ZChN zbliża się i my zbliżamy się... do prawdy o ZChN.

Intelektualny petting: pieszczenie mózgów.

Od przeginania pały daleko do wyprostowania się polskiej kondycji.

Mutant rzecznika: nedorzecznik.

Zyczenie nad życzeniami: obyś nigdy nie zginął za głupie sprawy!

Rozmamłanym duchowo i zapięciem na ostatni guzik nie pomoże.

ZBIGNIEW WAYDYK

W Broku nad Bugiem zdarzył się wypadek. Na oblodzonej nawierzchni samochód wpadł w poślizg i stoczył się ze skarpy do rowu. Zdarzenie to obserwowali pracownicy gminy odpowiedzialni za utrzymanie dróg. Zamiast jednak ratować ofiary wypadku żwawo zabrali się za posypywanie jezdni piaskiem.

A swoje głowy popiołem?

Miejsowa prasa podała, że podczas sesji Rady Gminy w Sniadowie (woj. łomżyńskie) kiedy radni debatowali nad odwołaniem wójta zgromadzeni w GOK-u mieszkańcy gminy domagali się odwołania rady. Niektórzy siłą próbowali odciągnąć od stołu obrad radnych, którzy przecież ich reprezentują.

W Sniadowie demokracja bezpośrednia.

W projekcie budżetu miasta Białystok na 1993 rok przewiduje się, iż wydatki na Izbę Wyrzeźwien pochłoną ponad miliard złotych, zaś na sport szkolny i młodzieżowy przeznaczą się około 650 mln zł. I słusznie, pijaków w Białymstoku przecież więcej niż sportowców.

Lider Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke na spotkaniu w Łomży powiedział m.in. „Jak długo Państwo macie zamiar znosić: zalew glu-

MNIEJ
WIECEJ
AUTENTYCZNE

poty płynącej z oświadczeń rządowych, ogromnej liczby malwersacji, złodziejstwa. Jak długo będziecie pozwalać Państwu okradać się z własnych pieniędzy, szarogęsić, wmawiać, co dla Was jest dobre? (...) Władza jeździ na Was, jak na lysej kobyle...”

To ciekawe, bo podobno polowa władzy wywodzi się z Łomży.

W kraju coraz bardziej rozwija się uliczna konkurencja domów publicznych. Masowo do tego interesu włączają się Rosjanki, Ukrainki czy Białorusinki. W obronie przed tą inwazją, jak również przed wyzyskiem, a także z myślą o zapewnieniu sobie bezpieczeństwa socjalnego, polskie

prostytutki dają do zawiązania stowarzyszenia zawodowego.

Będzie wesoło, jak pogotowie seksualne ogłosi pogotowie strajkowe.

Litwini z Puńska wysunęli ostatnio trzy nowe postulaty: chcą w warszawskiej katedrze mszy po litewsku. W telewizji centralnej programu litewskiego oraz domagają się, by zawsze wicewojewodą suwalskim był Litwin.

A poza tym Litwini to skromny naród.

Po wielu sukcesach w Raczkach i Smolnikach suwalska kapela rockowa „Infekcja Pochwy” przybyła do Sejna, ale tu została przyjęta bez entuzjazmu.

W Sejnach nie dali się „zainfekować”

Mieszkańcy wsi Krynica w gminie Narewka ostatnio coraz częściej odbywają pielgrzymki do pobliskiego Krzywca, gdzie funkcjonuje niezłe zaopatrzone sklep mopolowy.

To już u siebie nie pędzą?

HASŁO TYGODNIA

Nie stój, nie czekaj, szukaj SE-ka!

SAMO ŻYCIE

„Nie strzelam do Amerykanów dlatego, że oni strzelają lepiej ode mnie”. Ali Mohamed Bokhammad Jusuf, somalijski bandyta, który w środku puszki najpierw się uczesał, zanim udzielił wywiadu reporterom amerykańskiej telewizji.

„O byłym szefie KGB, Czebrikowie mówiono, że nawet podczas snu słyszy jak rośnie trawa. Ale tego rodzaju podstęp jest do niczego, trawa nie da się przecież zamknąć...”. Pułkownik Wasilij Czeredniczenko — z Czelabińska w czasopiśmie „Sybir”.

„Pornografii jest na świecie za dużo, ale jeszcze więcej jest głupoty i okrucieństwa. A głupota i okrucieństwo są gorsze od pornografii...”. Anita, striptizerka z londyńskiego Soho, która cudem wyszła żywa podczas ostatnich bombowych zamachów IRA w londyńskich domach towarowych.

Polityczny dossier

LECH WAŁĘSA — prezydent. Najbardziej zadłużony polityk w układzie słonecznym. Według jego wyborczej obietnicy każdemu dorosłemu obywatelowi Rzeczypospolitej jest winny po sto „baniek” na twarz. Nikt za to go nie ściga, gdyż w Polsce obowiązuje taka oto prawidłowość: jeżeli jesteś winien kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów złotych i nie możesz ich oddać w terminie załatwiają cię szybko. Jeżeli zalegasz kilkadziesiąt milionów kasując cię trochę dłużej. W przypadku, kiedy w grę wchodzi kilka miliardów rozmawiają z tobą poważnie.

Rzeczono sto „baniek” pomnożone przez liczbę dorosłych obywateli Rzeczypospolitej zapewniają prezydentowi nietykalność do końca życia.

JAROSŁAW KACZYŃSKI, ADAM GLAPIŃSKI, ANTONI MACIEREWICZ, JAN PARYS — najbardziej popularny ostatnio teatr objazdowy w Polsce. Jeżdżąc po kraju wystawiają sztukę pod tytułem „Na Belweder” według scenariusza Jarosława Kaczyńskiego. Premierę pokazywano w telewizji. Wymienionym panom robota aż pali się w rękach. Dlatego też należy domniemywać, iż przedstawienie rychło dozna sukcesu i adaptacji filmowej. Niewykluczone, że będą Oscary za rolę drugoplanową.

GAŚIOR





Czteruch facety

— Co tam słyhać, panie Czesiu?

— Ogólnie biorony zimka wróciła, dzieciaki belwana u mnie pod chato ulepił. Takiego coś dawno ja już nie widział. A Lilka jak popatrzyła, zaodrazd do mnie mówi: — Patrzaj Czesiek, twoja podobizna!

— Eeee... słucham?

— Znaczą, że ja jestem belwan, bo się z samsadom ostatnio silnie pokłócił.

— Pan?

— A co, kłóliwosci po mnie nie widać? Ja człowiek spokojny, prawda, no ale jakie się wkurze to już mogła. Mogę nawet stuknąć, nie ma na mnie siły.

— Mam nadzieję, że nie stuknął pan sąsiada?

— Mało braku. Tyle, co konski paznokieć, jak u nas mówią.

— A właściwie o co wam poszło?

— O politykę. Inne sprawy już dawno przestali mnie wkurzać, kalfiorem wiszo. Co kto robi, mówi czy pisze to jego jest sprawa. Chce się wieszać, dajmy na to na ten przykład, do niech się wiesz jak dla jego wygodniej żyć ze sznłurkiem na szyi. No ale jak ktośś głupota dla mnie proponuje do zrobienia polityczno, to ja te-

go nie mogę wytrzymać.

— Co to była za propozycja?

— W poniedziałek srania przychodzi do mnie samsad z



Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej.

naprzeciwiaka, niejaki Zalupe Franciszek. Ja już kiedyś o im sponinał.

— Owszem, przypominam sobie.

— Właśnie. Przychodzi i mówi: — Dawaj, Czesiek, pójdzem do hali jagielonskiej partyzantów zobaczyć, jak oni żywe wyglondają, nie w telewizji.

— Partyzantów?

— Tak samo i ja zapytał, a on wyjaśnia dla mnie, że ostatnio jeżdżo po kraju cze-

ruch facety, co taki wyglond majo, jak by co dopiero z lasu wyszli. Jeden w partyzantkim kozusku, drugi beretkę włożył, na bok jo przekrzywił. I piasczyk ma na grzbiecie, biały, przepasany skórzanym paskiem na brzuchu. A rency w kieszeniach zawsze trzyma, musi leworwera w garści ścisnąć. Chce ja zobaczyć, co u ich na nogach,

bo tego nie pokazują w telewizji. Oficerki z cholewami, czy może jakieś inne wojskowe sztylpy? I tak samo chce zobaczyć jeszcze, dzie trzymają skrzypce.

— Skrzypce?

— Znaczą, futerały po skrzypcach. Za okupacji niemieckiej czasów, nasze leśne atomaty w ich nosili.

— I co pan na to?

— Popatrzył ja na Zalupe i tak o do jego mówi: — Z ciebie, Franek, człowiek cał-

kowiec durny. Jak by ty miał w głowie choć kawalek rozumu, to by ty zrozumił na co dla ich taki wyglond. Wszystko zrobio, żep naród na spotkanie ścigoność, dobrze oni wiedzo, że ludzi bardzo cyrki lubio. — Oooo! — Zalupe na to do mnie — Ubranie mało ważne, to najważniejsze, że wieniec majo mówić niż w ksjonżce pisali, na plakacie tak pisze. — Franuś — ja do jego — ty jeszcze czuś durniejszy niż ja poczontkowo myślał. Weś troszke pomyśl, jak wogle masz czym myśleć. Toż to zwykły chwyt lekramowy! Nic dla ciebie wieniec nie powiedzo, bo wieniec bzdury jak w ksjonżce już się nie da wymyślić. Lilka z tołkuczki jo przyniosła, ja czytał.

— Tak pan powiedział?

— No! I my tak od słowa do słowa, aż się prawie wzięli za renkoczyny. A terez moja baba jak na mnie patrzy, się w głowie stukła. — Miel mi samsada piersurzendnego — mówi — a wroga mamy przez te osrane polityke. Śnieg za ciebie odgartał pare razy, jak ty chory był na grype, chodniki zamiatał, dzień dobry mówił. I co ty najlepszego zrobił, warto było?

— Właśnie, warto było?

— Zalupe ja mam w dupie, z przeproszeniem mówionc. Ale tak sobie myślę, że może dla tych czteruch o to właśnie chodzi, żep my się ze sobo kłóciłi?...

NA PIĄTEK

Paru moich znajomych, zachęconych powodzeniem wróży w sprawie przebiegu debaty budżetowej i głosowania nad budżetem, jaką ogłosiłem w tym mie-

scu dwa tygodnie temu, zwróciło się do mnie z prośbą abym powieszczył na temat losów objazdowego teatru J. Kaczyńskiego. Wydaje mi się jednak, że nie należy sięgać do metod paranormalnych, skoro rzecz całą da się objaśnić w sposób racjonalny, w oparciu o wiedzę wynikającą z doświadczenia.

Otoż, spektakl pt. „MARSZ NA BELWEDER”, jak każda sprawnie napisana sztuka, zawierająca w treści oprócz wątków sensacyjnych także moralizatorskie, ogólnoludzkie, polityczne i społeczne będzie grany tak długo, jak długo dopisze widownia. W Ameryce dobre sztuki idą latami, w naszych siermiężnych warunkach publiczność wyczerpuje się prędzej. Po iluś tam spektaklach nie ma kto chodzić na przedstawienia i wówczas sztuka albo spada z afisza, albo ślaga się na nią wojsko, które zalatwia wszelkie problemy związane z frekwencją.

Można założyć, że i w tym przypadku będzie tak samo. Jeśli autor, który jest zarazem i reżyserem, i producentem przedstawienia oprze się tylko na przypadkowych widzach, bez wątpienia rychło poniesie klęskę. Chcąc utrzymać się na scenie winien sprzedawać zielone bilety, do których obecnie nie ma jednakże dostępu. Tak więc na pytanie, co będzie dalej, odpowiadam — nic nie będzie. Organizowane poplesznie popospolite ruszenie to jednak nie armia i na dłuższą metę nie zapełni pustych krzeseł.

JANICKI

OGŁOSZENIA DROBNE

„Kurier Poranny” w rubryce **WE DWOJE** — Pomogę finansowo, czulej, subtelnej kochance (...) — subtelnej za ile?

„Gazeta Współczesna” — Poszukuję lokalu w pobliżu centrum Białegostoku 100 m kw. salonu sprzedaży 150 m kw. biuro (...) — kapitalizm urzędujący?

„Gazeta Wyborcza” — Nowość! Bezwrotna pożyczka dla wszystkich. Bez poręczycieli i zyrantów (...) Wnioski wysyłam po otrzymaniu koperty zwrotnej i znaczka.

MÓWIĄ POLITYCY

— Chadecja polska działa z żelazną konsekwencją, pójdzie na układ z diabłem, żeby osiągnąć swoje cele — posłanka Barbara Labuda (PC).

— Kto uderza w wartości narodowe, we własną kulturę, jest lokajem Europy — poseł Marian Piłka (ZChN).

— Jeśli nie będzie w Polsce politycznej woli przywrócenia prawa, to przywrócimy prawo inaczej — Leszek Moczulski (KPN).

— Wiluś Klinton zrobił kolejny krok w kierunku faszyzacji: zakazał palenia papierosów w Białym Domu z toaletami włącznie — Janusz Korwin-Mikke (UPR).

— Chrześcijaństwo powinno pomóc muzułmanom w zabiciu pisarza Salmana Rushdiego — Ali Akbar Nate-Nuri, przewodniczący parlamentu irańskiego.

— Ja na demonstracji przed Belwederem nie bylam, tak jak nie chodzilam na pochody pierwszomajowe — posłanka Teresa Liszcz (PC).

DZIENNIKARZE PISZA

— Wachowski to nie jest człowiek, który gdy się pokłóci z prezydentem, będzie na niego wywalał kubły pomyj. Uderzy tylko raz, ale to będzie cios śmiertelny — Jarosław Kurski, „Gazeta Wyborcza”.

— Anastazję Potocką typuje na człowieka roku — Jerzy Urban „Express Poznański”.



— To co robią prywatyzatorzy w Polsce, to nie jest żadna prywatyzacja. To pseudo-prywatyzacja, czyli rozkradanie polskiego majątku narodowego — Janusz Szewczak, „Gazeta Polska”.

— Jak upadnie rząd p. Suchockiej, przyjdzie gorszy (p.p. Pawlaka czy Olechowskiego). Jak skończy się ten parlament, przyjdzie gorszy (z postkomunistami i demagogami z KPN). Nowe wybory będą gorsze (do mniejsza frekwencja). Zarobki będą gorsze (bo mówią to sam rząd). Może kawały będą lepsze. — Piotr Wierzbicki, „Najwyższy Czas”.

ZDANIEM NAUKOWCÓW

prof. Jan Gościński: — Obawiam się, że politycy obecnego autoramentu przekreślili filozofię reformy Balcerowicza, więc skutki tego, odłożone w czasie, prawdopodobnie pojawią się niebawem, to znaczy pod koniec 1993 roku.

prof. Andrzej Siemaszko: — Dobra wiadomość — przegoniłimy Europę! Zła wiadomość — w rozmiarach przestępczości.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

— Kościół najlepiej sprawdza się w kościele, w rodzinie, nie w telewizji. My jesteśmy nudni, nie umiemy robić kabaretów — ks. Krzysztof Paczos.

— Kościół — może nie jako całość, ale Kościół w niektórych swoich przedstawicielach — prezentuje najczęściej ewangelie jako rodzaj zlej nowiny. Bierze ewangelie jako punkt wyjścia do oskarżeń zwroconych przeciwko człowiekowi (...) namnożyło się nam w Kościele prokuratorów — ks. prof. Józef Tischner.

Z PRZEMYSŁU LIDERA

— Tylko ci, którzy są na tyle inteligentni, by pojąć, że dla społeczeństwa nie jest ważne, czy Bóg naprawdę istnieje, a tylko: czy ludzie w Niego wierzą — powinni zajmować się tym problemem — albo — wiem przeciętny człowiek rozumuje prosto: Boga niet, otea w mordu można!

MĄDROŚĆ WIEKU

Jeanet Calmet, lat 118, najstarsza żyjąca do dziś kobieta na świecie: — Van Gogh? — pamiętam tego głupca...

(WAJ)



Wszystko wskazuje na to, że będę musiał przeznaczyć oddzielną przegrodę w swojej kolekcji absurdów. Tym razem z napisem **ŁOPUSZNIANA**. Po prostu ten poseł z partii o nazwie ZChN zastępuje na to. Udowodnił to ostatnio po dwukroć.

Pierwszy raz, gdy zaatakował ministra Skubiszewskiego za ideę utworzenia Euroregionu Karpaty. Był może społeczeństwo nie jest zbyt dokładnie poinformowane po co i w jakim celu tworzy się coś takiego, ale człowiek, który mieni się być reprezentantem pewnej grupy wyborców w parlamencie, powinien sprawę znać „na wylot”.

Zarzut, że jest to kolejna próba rozbioru Polski jest tak absurdalny, że zaczynam w ogóle wątpić w poczytalność pana Łopuszańskiego. Otóż jeśli on czegoś nie rozumie, to wprzecz sily nieczyste, ciemne („Ja wiem, że są ciemne sily”) diabelskie czy wręcz piekielne i tym samym usiłuje podważyć logikę decyzji rządu. Znam pewną panią, która w chwili, gdy nie mogła czegoś znaleźć w mies-

zecz ZChN? Słynna już wypowiedź pana Goryszewskiego w Rutkach koło Brańska obiegła Polskę i wydaje się, że politycy tej partii marzą o naszym kraju jako katolickim skansenie. Nie wykluczam, że wkrótce padnie gdzieś jakiś wniosek, aby pośmiertnie potępić Artura Sandauera za jego wariacje na temat biblij „Bóg, Szatan, Mesjasz I...”. Tym bardziej, że przywódcy Iranu potwierdzili, że wyrok

nasz wyraźny sukces, w ławach SLD zapanowała czarna rozpacz. Odstawiono ich od korytka. A kiedy przyszło do głosowania nad całością ustawy, Sejm w ogromnej większości był za. Przeciwno głosowali SLD i liberalowie. Sojusz egotyczny czy unia interesów finansowych?

— Czy to znaczy, że było to głosowanie o wartości materialne czy może jakieś inne?

— Za czym myślimy głosowali, już powiedziałem — to chyba jest oczywiste.

— Co to znaczy?

— Jeśli pani nie rozumie, to widocznie jest pani bliżej do SLD i liberalów, niż do nas. To ja rozumiem. Natomiast stwierdziłem, że efekty tego głosowania po stronie liberalów były niezwykle symptomatyczne.

— A dlaczego ZChN głosował za zakazem reklamy alkoholu i papierosów?

— Już na to odpowiedziałem.

— Proszę Czytelników, aby zwrócili uwagę, że w obu przypadkach poseł Łopuszański użył przymiotnika „czarny” i „ciemny”.

Impresjonista to on chyba nie jest.

NICZYPOROWICZ

Ciemne widzenie

keściu, miała na to gotowe wytłumaczenie: diabeł nakrył ogonem.

Mam wrażenie, że poseł Łopuszański niewiele odbiega mentalnością od owej pani. Ideę Euroregionu Karpaty nazwał planem demontażu granic Polski. Demagogia ta, niestety, może znaleźć wielu zwolenników. Wicepremier Goryszewski nie chce otwarcia na Zachód, bo Niemcy wykupią Polskę, Łopuszański nie chce otwarcia na Wschód, bo nie dał Boże odrodzi się sowieckie imperium i dokona kolejnego rozbioru. Czego więc

na Ruschdim musi być wykonany. Sandauera wyrzuci się z grobu i odeśle do Izraela? Kto wie. Ciemne sily nie śpią.

Drugi popis retoryki posła Łopuszańskiego zanotowała dziennikarka „Gazety Wyborczej” przeprowadzając z nim krótką rozmowę.

— Dlaczego pan głosował za zakazem reklamy alkoholu i tytoniu?

— To jest oczywiste.

— Co jest oczywiste?

— Odpowiem paradoksem. Podczas głosowania poprawek o zakazie reklamy — to był